

J

Nr 41

Politechnika Warszawska

POLSKA GOSPODARCZA TYGODNIK



1 9 3 8

**POLSKIE
KOPALNIE SKARBOWE**

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

SPÓŁKA DZIERŻAWNA
SPÓŁKA AKCYJNA
SOCIÉTÉ FERMIÈRE DES MINES
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS
EN HAUTE-SILÉSIE.



CHORZÓW I G. ŚL.

RYNEK, L. 915.

TELEFON 409-01

SPRZEDAŻ

WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW I SIARCZ. AMONU

Z KOPALNÍ „KRÓL, BIELSZOWICE, KNURÓW”

ADR. TELEGR. SKARBOFERME CHORZÓW

547



W

tych imponujących zakładach przemysłowych,

znajdujących się w Warszawie, powstają znane w całym kraju ze swej dobroci wyroby Schichta. Teoretycy i praktycy, chemicy i technicy pracują od dziesiątków lat nad utrzymaniem wysokiego gatunku wyrobów. Nic więc dziwnego, że nazwa Schicht jest symbolem towarów pierwszej jakości. Kto nie zna rozpowszechnionych od dziesiątków lat produktów:

★
MYDŁO JELEŃ
RADION
LUX
VIM

★



SCHICHT-LEVER S. A. WARSZAWA

M. D. SZERESZOWSKI

DOM BANKOWY

Warszawa, Plac Żelaznej Bramy Nr 1

Adres telegraficzny: SZERESZBANK

3



ZAKŁADY KAUCZUKOWE

PIASTÓW

Centrala: Warszawa, ul. Złota 35, telef. 562-60

Produkują:

PASY gumowo-balastoidowe

WEŻE do wody, pary, tlenu, benzyny

OPONY, DĘTKI rowerowe „Piastów”

PODŁOGI, chodniki gumowe. „Ruboleum”

ARTYKUŁY gumowe techniczne

PODUSZKI, materace „Piastopil”

Oddziały:

Poznań – Lwów – Katowice – Bydgoszcz

16

Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7
Adres telegraficzny: „Warcukro”

10

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU
TŁUSZCZOWEGO I OLEJARSKIEGO**

„UNION“

S. A.
G D Y N I A

**Wyrób tłuszczów i olejów roślinnych
z surowca egzotycznego i krajowego, jak:**

PALMOWEGO, KOKOSOWEGO, RZEPAKOWEGO,
LNIANEGO, KONOPNEGO, WSZELKICH POKOSTÓW

Utwardzanie (zestalanie) tłuszczów i olejów ciekłych

SPRZEDAŻ, EKSPORT MAKUCHÓW

Adres dla listów: Gdynia, skrzynka pocztowa Nr 125

Adres dla przesyłek wagonowych: Gdynia — Port Centralny, bocznicą własną

Adres dla depesz: Olejarnia Gdynia — Telefon 29-41

**Tomaszowska Fabryka
Sztucznego Jedwabiu, Spółka Akc.**

Zarząd w Warszawie, Wilcza 9a
Oddział w Łodzi: Łódź, Pierackiego 5

Fabryka w Tomaszowie Mazowieckim

Przędza sztucznego jedwabiu wiskozowego
Sztuczna słomka, sztuczne włosie
Przędziwo wiskozowe „Textra”, „Lintex” i „Argona”
Przędza ze sztucznych włókien „Artex”
Przezroczysty papier wiskozowy „Tomofan”
Siarczyk węgla, Sól Glauberska

Wielka Nagroda Państwowa i Wielki Medal Złoty na P. W. K. w Poznaniu 1929 r.
Wielka Nagroda na Wystawie Międzynarodowej w Leodium 1930 r.



DRZWI
ramiakowe

WARSZAWA
WARECKA 15

STARACHOWICE

ZJEDNOCZONE FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W MOŚCICACH I W CHORZOWIE

produkują i polecają pierwszorzędnej jakości nawozy azotowe:



**AZOTNIAK
SALETRE
WAPNIOWĄ
(GRANULOWANĄ)**

**SALETRZAK
SIARCZAN AMONU**

i wysokowartościowy nawóz fosforowy

SUPERTOMASYNE

o zawartości 16% i 30% kwasu fosforowego

oraz produkty chemiczne: amoniak skroplony, azotyn sodowy, karbid, kwas azo-
towy, saletrę amonową, saletrę sodową, saletrę potasową, salmiak, węglan amonu,
wodę amoniakalną chemicznie czystą, chlor ciekły, tęg bielący (podchloryn sodo-
wy), chlorobenzol (monochlorobenzol), paradwuchlorobenzol, ortodwuchlorobenzol,
--- --- --- sodę kaustyczną, wapno chlorowe, azot, tlen, wodór --- --- ---

WSZELKICH INFORMACYJ UDZIELA **W CHORZOWIE**
BIURO SPRZEDAŻY Z. F. Z. A.

PRZĘDZALNIA I TKALNIA JUTY I LNU

„WARTA” Spółka Akcyjna

Zarząd: W-wa, Mazowiecka Nr 3. Tel.: 2-25-07, 2-25-80 i 2-26-89

FABRYKI: Częstochowa, ul. Narutowicza Nr 45. Tel. 20-63
oraz Kamienica Polska pod Częstochową

Adres telegr.: „Juwarta”

Wyroby lniane:

PRZĘDZA: moko- i suchoprzędzona, szara i bielona
TKANINY: ręczniki szare i bielone, ścierki, płótna ro-
bótkowe, szare, bielone, leżakowe, brezentowe, kra-
wieckie, fotelowe, maglowniki, drelichy ubraniowe
WORKI: do cukru, soli itp. SIENNIKI

7

Przegląd Ekonomiczny

organ Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego
we Lwowie

kwartalnik poświęcony badaniu podstawowych i aktualnych
problemów gospodarczych i społecznych, założony w roku 1928

Redaktor prof. LEOPOLD CARO

zawierał w tomie XVIII i XIX m. i. rozprawy: prez. dra Hen-
ryka Grubera: Problemy nowej koniunktury gospodarczej;
prez. Jana Steckiego: Reforma rolna a kapitalizacja; gl.
insp. pracy Mariana Klotta: Ustawodawstwo społeczne
a rzeczywistość; prof. Leopolda Caro: Pius XI w liberalizmie,
bolszewizm i narodowym socjalizmie oraz Zdzisława Stahla:
Ewolucja przepisów skarbowych w polskim ustawodawstwie
konstytucyjnym tudzież obszernie streszczenie obrad Sejmu
i Senatu w sprawach gospodarczych i 20 kilka fachowych re-
cenzji dzieł polskich i obcych.

Tom XX zawiera rozprawy: kustosa Wł. Tad. Wisłoc-
kiego o Tomaszu Masaryku jako socjologu i prof. Ferd.
Zweiga o Adamie Krzyżanowskim — nadto dalszy ciąg
streszczenia obrad Sejmu i Senatu w sprawach gospodar-
czych i recenzje wyszłe spod pióra znakomitych znawców
teorii ekonomicznych i życia gospodarczego.

Redakcja: Lwów, ul. Akademicka 21 II p. — Administracja:

Lwów, ul. Mickiewicza 3 I p.

Prenumerata roczna wynosi w kraju wraz z przesyłką zł 15,
za granicą zł 20. Dla urzędników państwowych, samorządo-
wych, oraz słuchaczy wyższych uczelni, zamawiających pre-
numeratę bezpośrednio w administracji „Przeglądu Ekono-
micznego” prenumerata ulgowa zł 12. Dla członków Polskie-
go Towarzystwa Ekonomicznego otrzymujących bezpłatnie
„Przegląd Ekonomiczny”, oraz mających prawo nabywania to-
mów „Biblioteki Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego” po
znacznie niższej cenie, wkładka miesięczna zł 1 gr 50, wkład-
ka ulgowa zł 1, wpisowe zł 3. Prenumeratę wpłacać można
na konto P. K. O. 154.383 lub przekazem pod adresem skarb-
nika Dyr. Dra Karola Trawińskiego, ul. Senatorska 11.

Cena tomu w sprzedaży księgarskiej zł 4. 17

BIURO SPRZEDAŻY

WYROBÓW FABRYK
JUTOWYCH

S-KA Z OGR. ODP.

WARSZAWA, UL. SZKOLNA 2 m. 5

Tel. 546-65, -66, -67

Adr. telegr.: „Centrojuta”

Poleca wszelkie wyroby jutowe

5

Wszelkiego
rodzaju

KABLE

dla prądów silnych
na niskie i wysokie
napięcie do 60 kV
oraz
kable do prądów słabych

polecają:

KABEL POLSKI, Sp. Akc.
Bydgoszcz

FABRYKA KABLI, Sp. Akc.
Kraków

WARSZAWSKA WYTWÓRNIA KABLI, Sp. Akc.
Warszawa-Okęcie

POLSKIE FABRYKI KABLI
I WALCOWNIE MIEDZI, Sp. Akc.
Ożarów Warszawski

9

DOM HANDLOWY

B. W. HOLENDERSKI

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 28

Telefony: 6-12-58 i 2-90-58

Hurtowa sprzedaż węgla

FIRMA EGZYSTUJE OD 42 LAT

15

Przegląd Kobięcy

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY AKTUALIOM
ŻYCIA KOBIECEGO I NAJNOWSZYM PRĄ-
DOM MODY. „PRZEGLĄD KOBIECY” JEST
W OBECNEJ CHWILI NAJBARDZIEJ OZ-
DOBNYM KRAJOWYM PERIODYKIEM
W SWOJEJ DZIEDZINIE. PRENUMERATA:
ROCZNIE — zł 24; PÓLROCZNIE — zł 12 50;
KWARTALNIE — zł 6 50; EGZ. POJED. —
zł 2 25. EGZEMPL. OKAZOWE NA ŻĄ-
DANIE BEZPŁATNIE. REDAKCJA I AD-
MIN.: WARSZAWA, DŁUGA 45 (DOM WŁ.)
TEL. 11-61-73

Przegląd Kobięcy

Towarzystwo Fabryk Portland-Cementu

„WYSOKA“, Spółka Akc.

Zarząd: Warszawa, Mazowiecka 7
Telefony: 6-12-87 6-87-62 i 6-94-03
Adres teleg.: Wysoka Warszawa

FABRYKI:

- 1) w Wysokiej-Pilickiej, st. Łazy, Warsz. Dyr. Kol. Państw.
- 2) w Podrosi, st. Roś, Wileńska Dyr. Kol. Państw.

produkują piecami rotacyjnymi cementy portlandzkie: normalny, wysokowartościowy i specjalny — wydatnie przewyższające normy

Roczna sprawność produkcyjna 490 000 ton

- 3) w Wrzosowej, st. Częstochowa, Warsz. Dyr. Kol. Państw.

wytwarzane są: dwuchromian potasu i dwuchromian sodu oraz sól g'auberska kalcynowana i krystaliczna

13

Towarzystwo Zakładów Chemicznych

„S T R E M“, S. A.

Zarząd: Warszawa, ul. Mazowiecka 7, telef.: 635-36, 584-30, 303-20

Fabryki:

w Strzemieszycach, Łodzi, Tarchominie i Lwowie

KLEJ KOSTNY i SKÓRNY, ŻELATYNY TECHNICZNE, OLEJ KOSTNY, OLEJ KOPYTKOWY, GLICERYNA farmaceutyczna, destylowana i dynamitowa, OLEINA, STEARYNA, STEARYNIANY, MĄCZKI KOSTNE NAWOZOWE

6

Towarzystwo Kopalń Węgla

„FLORA“

Spółka Akcyjna

Zarząd: Warszawa, al. Jerozolimskie 28

Kopalnie węgla kamiennego w Dąbrowie Górniczej. Węgiel długopłomienny pierwszorzędnej jakości dla celów opału domowego i przemysłów

14

Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych

Spółka Akcyjna

Węgiel z kopalń głębokich „Kazimierz“ i „Juliusz“

pierwszorzędnej jakości. świetny jako opał domowy i do celów przemysłowych, twardy, w drodze nie kruszy się, łatwy do rozpałki, wysoko kaloryczny daje minimum popiołu

Biuro sprzedaży:

Niemce, p. Kazimierz k/Strzemieszyc

8

CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY WYROBÓW WŁÓKIENNYCH

„STRADOM“

WYROBY LNIANE, KONOPNE I JUTOWE

Warszawa, Plac Napoleona 9
Telefony: 584-06, 619-35, 204-91
Adres telegraficzny: „STRADOM“

ROK ZAŁOŻENIA 1882

11

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

PRZYJMUJE WSZELKIEGO RODZAJU WKŁADY, ZAPEWNIJĄC WKŁADCOM KORZYSTNE OPRO-
CENTOWANIE, PEŁNE BEZPIECZEŃSTWO I CAŁKOWITĄ TAJEMNICĘ

EMITUJE LISTY ZASTAWNE I OBLIGACJE, DAJĄCE NABYWCOM ZUPEŁNĄ PEWNOŚĆ I WYSOKĄ
RENTOWNOŚĆ

UDZIELA Z NAGROMADZONYCH KAPITAŁÓW I POWIERZONYCH PRZEZ SKARB PAŃSTWA
FUNDUSZÓW RÓŻNEGO RODZAJU KREDYTÓW, FINANSUJĄC ROZWÓJ GOSPODARCZY KRAJU

Kapitał zakładowy i rezerwy	zł	198 238 856
Wkłady i lokaty	zł	947 912 094
Kredyty	zł	2 131 253 341
Suma bilansowa w dn. 30/IX 1937 r.	zł	2 633 585 497

Centrala i Oddział Główny Banku Gospodarstwa Krajowego

WARSZAWA, ALEJA JEROZOLIMSKA 1

ADRES TELEGRAFICZNY:

==== KRAJOBANK =====

CENTRALA TELEFONICZNA

==== 8 - 02 - 60 =====

BANK POSIADA 19 ODDZIAŁÓW PROWINCJONALNYCH W POLSCE
I KORESPONDENTÓW W CAŁYM ŚWIECIE

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGR.

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	Str.		Str.
NOWY ROK — C. P.	1	HANDEL WEWNĘTRZNY	24
WYTYCZNE I ŚRODKI DZIAŁANIA POLITYKI ROL- NICZEJ — CZESŁAW BOBROWSKI	3	KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	24
O KONKRETNY PROGRAM GOSPODARCZY WALKI Z BEZROBOCIEM — M. WIERUSZ-KOWALSKI	5	RYNEK AKCYJNY	24
ROK 1937 W POLITYCE HANDLOWEJ — DR T. Ł.	7	KOMUNIKACJA I TRANSPORT	25
O POLSKĄ FLOTĘ TRAMPOWĄ — TADEUSZ OCIOŚZYŃ- SKI	10	Organizacja turystyki masowej w Polsce — K.	
ŚWIATOWA KONIUNKTURA NA PRZEŁOMIE RO- KU — W. SKRZYWAN	12	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	27
KRONIKA GOSPODARCZA:		KRONIKA TYGODNIOWA:	
Z MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU	15	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEN	27
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH	16	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	28
GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ:		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
GÓRNICCTWO WĘGLOWE	17	PODATKI I OPŁATY	28
PRZEMYSŁ NAFTOWY	18	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	28
PRZEMYSŁ CHEMICZNY	21	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
PRZEMYSŁ LUDOWY	21	ELEMENTY SYTUACJI GOSPODARCZEJ ŚWIATA W ROKU 1937 — DR B. RM.	29
ROLNICTWO	21	OPIEKA PAŃSTWA NAD CHAŁUPNICTWEM ZA GRA- NICĄ — W. IWASZKIEWICZ	32
Nadzór państwowy nad sprzedażą nawozów sztucznych — J. W.		KRONIKA ZAGRANICZNA:	
HANDEL:		ANGLIA	35
HANDEL ZAGRANICZNY	22	STANY ZJEDN. AM.	36
Standaryzacja masła eksportowego — W. Łochocki		AUSTRIA	37
Pawilon Polski na X Międzynarodowej Wystawie Prób w Rio de Janeiro — J. Sumowski		IRLANDIA	37
		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	38
		BIBLIOGRAFIA	39

DO ZESZYTU NINIEJSZEGO DOŁĄCZONY JEST SPIS RZECZY, DRUKOWANYCH W II PÓŁROCZU 1937 R.

NOWY ROK

ROK UBIEGŁY upłynął pod znakiem polepszającej się koniunktury we wszystkich dziedzinach gospodarki krajowej — zarówno w zakresie wytwórczości, jak i obrotu handlowego. Wskaźnik produkcyjny wzrósł w porównaniu do lat poprzednich, utargi polepszyły się, liczba zatrudnionych robotników zwiększyła się, ilość „świętówek” bardzo znacznie zmalała. Te jednakże pomyślne okoliczności nie przyniosły gospodarstwu, przynajmniej w niektórych jego dziedzinach, pełnej regeneracji warsztatu wytwórczego,

jednakże umożliwiły bardzo wydatne powiększenie potencjału produkcyjnego i polepszenie stanu technicznego fabryk i kopalń — bądź to w drodze gruntownych remontów ich urządzeń, bądź też w drodze wielu poważnych inwestycji. Do tych ostatnich należy zaliczyć w pierwszej linii kilka nowych wielkich pieców lub starych gruntownie odrestaurowanych, parę dokończonych lub będących na ukończeniu inwestycji kopalnianych w postaci nowych szybów, sortowni i maszyn wyciągowych.

Jeśli chodzi specjalnie o dziedzinę przemysłów eksportowych, to należy szczególnie podkreślić osiągnięcia przemysłu mięsnego, który zorganizował się pod względem wytwórczym, a także zdobył bardzo poważną pozycję na rynkach eksportowych. Również pod tym względem zasługuje na podkreślenie rozwijający się eksport węgla, w szczególności zaś węgla bunkrowego, w związku z czym zawarta została korzystna umowa eksportowa między przemysłem węglowym polskim i angielskim.

Szczególnie korzystnym zjawiskiem gospodarczym roku ubiegłego było ogólne powiększenie się chłonności rynku krajowego—tak dalece, że w niektórych dziedzinach przemysłowych wywarło to wpływ na wybitne zmniejszenie się sprzedaży eksportowej na rzecz zbytu krajowego, np. w dziedzinie konsumpcji produktów naftowych oraz wytworów hutniczych.

Specjalną pozycję dorobku gospodarczego w roku ubiegłym stanowi rozpoczęcie i poważne posunięcie naprzód budowy przemysłu w tzw. Centralnym Okręgu Przemysłowym. Budowa przemysłu w centralnych częściach Państwa będzie miała dodatni wpływ gospodarczy nie tylko dla samych tych obszarów, ale wpłynie także z pewnością bardzo poważnie na podniesienie stopnia uprzemysłowienia i zagospodarowania całego kraju, a przede wszystkim wschodnich jego połaci. Sprawie tej poświęcono wiele uwagi zarówno w prasie, jak i w opinii całego społeczeństwa.

Generalizując wyniki gospodarcze roku ubiegłego, możemy uznać, iż rok ten był dalszym krokiem naprzód w podniesieniu poziomu gospodarczego kraju, jakkolwiek zapewne nie we wszystkich dziedzinach zostało osiągnięte maksimum tych posunięć wzwyż, które mogły i powinny być osiągnięte.

Za główną zdobycz roku ubiegłego należy uważać wszakże spopularyzowanie zrozumienia i utwierdzenie go w świadomości społecznej co do tego, że najgłówniejszym celem, do którego cała gospodarka krajowa musi dążyć, jest uprzemysłowienie kraju i oparcie tego uprzemysłowienia o własne siły duchowe i materialne, tj. o własnego człowieka i własny surowiec. Idea ta, przez całe społeczeństwo polskie przyjęta i za cel główny gospodarowania uznana, stać się musi w najbliższym roku przedmiotem dalszego wszechstronnego opracowania i możliwie jak najpełniejszej dalszej realizacji.

Porównywując bowiem pod względem gospodarczym Polskę z państwami zachodnio-europejskimi, na pierwszy rzut oka uderza każdego znacznie mniejsza zasobność naszego społeczeństwa, a wynika ona z niskiego poziomu zagospodarowania naszego kraju pod względem przemysłowym i z niskiej konsumpcji dóbr wytwórczych we wszystkich jej dziedzinach i we wszystkich uwarstwieniach społecznych. Zarówno polski inteligent, jak chłop i robotnik konsumują przeciętnie

daleko mniej niż analogiczne jednostki w uprzemysłowionych krajach Europy Zachodniej i Ameryki, oraz żyją na daleko niższej—niż tamci—stopie życiowej. Powiększenie zaś konsumpcji, a więc powiększenie zapotrzebowania, wywoła—co jest oczywiste—zwiększenie produkcji, co znowu spowoduje zwiększenie popytu na surowce i pracę rąk, co z kolei rzeczy przyczyni się do ogólnego rozwoju gospodarczego kraju. Od zwiększenia więc spożycia obywateli uzależnione jest trwałe powiększenie wewnętrznego rynku zbytu i ubazowanie większej podstawy produkcyjnej dla przemysłu.

I tutaj stajemy—pomijając wszelkie inne momenty—wobec specjalnych zadań przemysłu, który musi nie tylko dbać o jak najwszechstronniejszy rozwój techniczny swojego warsztatu, ale musi mieć na oku zdobywanie coraz większej rzeszy konsumentów dla produkowanych przez siebie wytworów i musi dbać o to, aby ten konsument był jak najlepiej i jak najtaniej obsłużony. Musi przemysł zbliżyć się do konsumenta i odnaleźć język wzajemnego zrozumienia się.

W potrzebie rozwinięcia swej produkcji wybija się na jedno z pierwszych miejsc przemysł hutniczy, który ma przed sobą—biorąc na razie potencjalnie—wielkie pole zbytu; nie ma bowiem ani jednej dziedziny gospodarczej w kraju, która nie kryłaby w sobie wielkich możliwości konsumcyjnych dla wytworów żelaznych. W porównaniu z produkcją stali w państwach zachodnio-europejskich, a specjalnie wschodniego i zachodniego naszych sąsiadów, polska produkcja stali znajduje się na poziomie znacznie niższym, daleko nie wystarczającym do zabezpieczenia najżywniejszych potrzeb państwowych w tej dziedzinie. Toteż najbliższy rok ma przynieść przemysłowi hutniczemu oczekiwaną reorganizację zarówno w dziedzinie wytwórczej, jak i w dziedzinie zbytu. Podnieść ona musi poziom produkcji hutniczej, a jej racjonalne spopularyzowanie wśród rzesz konsumentek przyczyni się z pewnością waleń do podniesienia nie tylko uprzemysłowienia kraju, ale i wzmożenia stopnia zasobności społecznej.

Realizacja planu uprzemysłowienia kraju i wszechstronnego rozwoju jego gospodarki wymaga wszechstronnej mobilizacji twórczych sił społecznych. A że społeczeństwo rozumie potrzebę rozwoju przemysłu, przeto od tej strony wszelka inicjatywa przemysłowa znajdzie poparcie i grunt przyjazny. Przemysł zaś musi dostroić formy i metody swojej działalności produkcyjnej i organizacyjnej do ogólnych potrzeb gospodarczych kraju.

Musimy mieć to przekonanie, że idący rok nowy przyniesie krajowi dalszy rozwój gospodarczy, dalsze ożywienie tętna produkcyjnego i dalszy krok ku podniesieniu Polski wzwyż.

C. P.

WYTYCZNE I ŚRODKI DZIAŁANIA POLITYKI ROLNICZEJ

Rok GOSPODARCZY 1935/36 stanowił punkt przelomowy w kształtowaniu się sytuacji koniunkturalnej rolnictwa polskiego. Rok ten można scharakteryzować jako zahamowanie spadku dochodu rolnictwa na skutek pierwszych objawów tendencji wzrostowej cen rolniczych oraz otwarcia się pewnych nowych możliwości eksportowych. Skala zmian w sytuacji rolnictwa była jednak w tym okresie jeszcze niewielka, skromny wzrost przychodów gotówkowych wykorzystany został w pierwszym rzędzie na spłatę najpilniejszych zobowiązań i częściowe wyrównanie kryzysowego ubytku w kapitale gospodarstw. Charakterystyczną jest rzeczą, że w gospodarstwach 2÷50-hektarowych—według danych Instytutu Puławskiego—rozchody na cele konsumpcyjne uległy nawet dalszemu nieznacznemu skurczeniu, tzn. że cała wygospodarowana nadwyżka została obrócona na cele produkcyjne.

Rok 1936/37 wykazał dalsze pomyślne przejawy. Wskaźnik cen artykułów przemysłowych, nabywanych przez rolników, utrzymywał się w ciągu prawie całego roku niemal na niezmiennym poziomie (64·8÷66·3), podczas gdy wskaźnik cen artykułów, sprzedawanych przez rolników, wzrósł z 37·0 do 49·7. Źródła wzrostu cen szukać musimy zarówno po stronie rynku wewnętrznego jak i rynków zewnętrznych. Wzrost cen zbóż—pomimo zaniechania wypłaty zwrotów cel—wystąpiła z dość znaczną siłą dzięki likwidacji światowych stocków zboża, wzrost cen artykułów hodowli—znacznie zresztą powolniejsza—była wynikiem wzmocnienia się siły nabywczej rynku wewnętrznego oraz zdobycia nowych rynków dla naszej ekspansji eksportowej (Stany Zjednoczone). Szacunki przychodu gotówkowego rolnictwa ze sprzedaży kilku głównych artykułów rolnictwa wskazują, że w roku gospodarczym 1936/37 przychód ten zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim o ok. 20÷25%. Wynikiem tego była poprawa wypłacalności rolnictwa oraz dalsze wzmoczenie nakładów gospodarczych. Wskaźnik inwestycji maszynowych w zakresie maszyn rolniczych osiągnął poziom, nienotowany od 1930 r., zbyt nawozów sztucznych zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim o blisko $\frac{1}{3}$. W I połowie roku kalendarzowego 1937 zanotowane zostały, wreszcie, pierwsze przejawy wzrostu bezpośredniego spożycia wiejskiego artykułów przemysłowych.

Jak widać, poprawa koniunkturalna narastała w rolnictwie polskim stopniowo. Skala tej poprawy jest znaczna—jeśli za punkt porównawczy weźmiemy lata kryzysu, o wiele skromniejsza—jeśli dla porównania cofniemy się do okresu przedkryzysowego. Na specjalne podkreślenie zasługuje natomiast produktywność i celowe wykorzystanie poprawy koniunkturalnej przez warsztaty rolne, wyrażające się we wspomnianym wyżej wykorzystaniu przyrostu dochodów gotówkowych w pierwszym rzędzie na intensyfikację gospodarki, a w drugim dopiero na wzrost zakupów czysto konsumpcyjnych.

Rok gospodarczy 1937/38 rozpoczął się i przebiega do tej chwili w warunkach bardziej złożonych i pod pewnymi względami mniej pomyślnych niż w poprzednim roku. Oczywiście, dotychczas osiągnięta skala chłonności rynku wewnętrznego stanowi okoliczność pomyślną. Natomiast na rynkach zewnętrznych obserwujemy równoległe istnienie tendencji ze sobą sprzecz-

nych: poprawę cen i możliwości wywozowych w jednych artykułach, kurczenie się zaś rynku i wzrost cen w innych. W produkcji rolniczej zaszły również pewne zjawiska, rodzące poważne trudności do przezwyciężenia. Seria klęsk żywiołowych, a w szczególności susza o dość szerokim zasięgu, zaciążyła na produkcji zbóż, a przede wszystkim niektórych pasz.

Nie jest rzeczą łatwą określenie skali zmian w podaży rynkowej zbóż, ani też skali niedoborów paszowych. Statystyka zbiorów wykazuje, rzecz prosta, tylko różnicę w rozmiarach produkcji. Otóż, pomijając zagadnienie odchyłek, jakie mogą względnie muszą nawet zachodzić pomiędzy danymi statystycznymi a rzeczywistością (co, oczywiście, nie jest żadnym zarzutem pod adresem naszego Gł. Urz. Stat.), rozmiary zbioru nie przesądzają jeszcze rozmiarów podaży rynkowej. W grę bowiem wchodzi tu ponadto rozkład geograficzny zbiorów (nieurodzaj w okręgach nadwyzkowych prowadzi do zmniejszenia podaży rynkowej, w okręgach deficytowych—nie), rozkład urodzaju w poszczególnych typach warsztatów rolnych, sprawa zastępowalności zbóż w wiejskim spożyciu ludzkim i pastewnym itd. Sądząc z kształtowania się cen, rozmiary podaży są jednak dość znaczne, przy czym sędzić byłoby można, iż podaż raczej wzrasta. W zagadnieniu pasz sytuacja jest niewątpliwie ostrzejsza, jeśli chodzi o pasze objętościowe (a przede wszystkim słomę), osiągające ceny nienotowane.

Pewne skurczenie produkcji artykułów roślinnych zbiegło się z wysokim poziomem pogłowia zwierząt gospodarskich. Przypomnieć tu należy, że w okresie 1935/36 udało się w odniesieniu do kilku artykułów hodowlanych, a przede wszystkim w stosunku do trzody chlewnej, uzyskać przełamanie tendencji spadkowej w cenach, a tym samym i spadku pogłowia trzody chlewnej, że rok 1936/37 był okresem wysoce korzystnym dla hodowli i że skutkiem tego od dłuższego okresu czasu mieliśmy do czynienia ze stałym wzrostem pogłowia. Toteż spis pogłowia na dz. 30/VI ub. r. wykazał wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim o 3·4% w bydło rogatym i o 8·7% w trzodzie chlewnej. W chwili spisu stan pogłowia był zatem wyższy niż w fazach szczytowych poprzednich cykli. W tych warunkach zjawisko zwiększenia się podaży trzody chlewnej stanowi proces nieuchronny, wynikający z powszechnie uznanej, wyraźnie ustalonej cykliczności w tej dziedzinie produkcji. Zagadnienie pasz w odniesieniu do trzody chlewnej zostało natomiast znakomicie złagodzone przez prawie powszechny urodzaj ziemniaków.

Wręcz odmiennie przedstawia się sytuacja w dziedzinie bydła rogatego. Czynniki wielkości pogłowia odgrywa tu mniejszą rolę, natomiast bardzo silnie odbiła się na podaży bydła rogatego sytuacja paszowa. Szczególnie charakterystyczne jest zwiększenie podaży chudźca, tzn. materiału, w zasadzie nie przeznaczonego na rynek, a wyrzucanego jedynie na skutek trudności przetrzymania inwentarza. Konsekwencją tego jest znaczne pogorszenie się cen chudźca przy utrzymaniu na ogół cenach materiału opasowego.

Ten stan rzeczy wprowadził do naszej bieżącej polityki rolniczej pewne elementy nowe całkowicie, lub też nowe w swej skali. Zapobieganie skutkom suszy wyraziło się w całym szeregu posunięć, z których

najważniejszymi są: a) ograniczenie wywozu zbóż i pasz oraz ułatwienia dla importu pasz, b) akcja, zmierzająca do zwiększenia ilości pasz w Polsce przez rozpowszechnienie poplonów oraz do ułatwienia gospodarstwu rolnym zaopatrzenia się w ściółkę, c) akcja kredytów siewnych dla terenów, szczególnie dotkniętych posuchą, d) zapoczątkowanie kredytów zastawowych i zaliczkowych pod bydło na wzór stosowanych od szeregu lat kredytów zbożowych, e) zakupy przez Związek Bekonowy bydła na terenach szczególnie silnej podaży, grożącej zmniejszeniem stanu pogłowia. Łączna suma środków kredytowych i budżetowych, uruchomionych na cele powyższe, wynosi kilkanaście milionów złotych.

Działania, wyżej scharakteryzowane, mają oczywiście charakter wyjątkowy, pewne elementy jednak można uważać za posiadające trwałe, a nie tylko doraźne znaczenie. I tak np. zagadnienie kredytów, zabezpieczonych na inwentarzu żywym, zostało wprawdzie zaktualizowane na tle trudności, przeżywanych przez hodowlę, stanowi jednak niewątpliwie zaspokojenie trwałej potrzeby warsztatów rolnych. Podobnie dążenie do potania pasz przy utrzymaniu, względnie nawet wyższe, ceny zbóż chlebowych pojawić się mogło dopiero w momencie, kiedy na skutek wyższości cen zbóż powstała konieczność rozróżnienia pomiędzy wykorzystaniem produkcji rolniczej na cele produkcyjne i konsumcyjne. Niewątpliwie, jednak sama tendencja jest czymś trwałym, wykraczającym poza aktualny układ sytuacji.

Jeśli zanalizujemy politykę rolniczą ostatniego okresu, z pominięciem tych specjalnych momentów, które wyłoniły się na tle klęsk żywiołowych i ich konsekwencji, to będziemy musieli stwierdzić, iż przebieg wypadków przyniósł potwierdzenie tezy, stanowiącej oś naszego artykułu, zamieszczonego przed rokiem na łamach „Polski Gospodarczej”¹⁾. W artykule tym twierdziliśmy, że zmiana fazy koniunkturalnej nie może prowadzić do rewizji celów polityki rolniczej, natomiast może i musi w niektórych wypadkach prowadzić do zmiany stosowanych środków. Opierając się na tym założeniu, twierdziliśmy, iż różnicę w porównaniu z etapem minionym stanowić musi odmienne rozłożenie akcentów w polityce rolniczej w sensie położenia większego nacisku nie na posunięcia, zmierzające do uzyskania efektów doraźnych, lecz na wysiłki, skierowane ku wywołaniu trwałych, strukturalnych zmian. Nie znaczy to, oczywiście, by zagadnienie doraźnego oddziaływania na zwiększenie udziału rolnictwa w dochodzie społecznym całkowicie straciło na znaczeniu. Wyraźne jest, że w dziedzinie niektórych artykułów rolniczych nie osiągnęliśmy nie tylko pełnego przedkryzysowego poziomu cen, ale nawet nie została przywrócona równowaga pomiędzy przeciętnym poziomem cen rolniczych i cenami niektórych grup towarowych. Toteż pomoc eksportowa — w skali co prawda znacznie pomniejszonej w porównaniu z okresem stosowania zwrotów cel przy wywozie zbóż — stanowi jeden z nadal niezbędnych środków działania polityki gospodarczej — niezbędnych nie tylko pod kątem uzyskania ogólnego efektu wywozowego, lecz również pod kątem wpływu na ceny wewnętrzne. Jednakowoż z chwilą, kiedy jesteśmy już na szczęście dalecy od sytuacji takiej, jaką była np. masowa głodowa podaż zboża w okresie kryzysu, nie wchodzi w grę stosowanie na równie szeroką jak dawniej skalę środków w założeniu wyjątkowych, jakimi były zbożowe zwroty cel.

Podnieść należy również, że skala możliwości doraźnego oddziaływania na poziom cen rolniczych właściwie w miarę poprawy maleje. Postulat oderwania cen od rynku światowego np. jest stosunkowo łatwiejszy do realizacji wtedy, kiedy poziom cen światowych jest tak jaskrawo niski, że oderwanie cen od tego poziomu nie grozi ujemną reakcją konsumpcji na rynku wewnętrznym. Znacznie trudniej jest, oczywiście, stawić sobie podobne zadanie w warunkach, kiedy proces wyższości cen już nastąpił i dany poziom cen, może nie w pełni zadowalający rolnika przy jego kosztach produkcji, stanowić poczyna poważniejsze obciążenie budżetu konsumcyjnego. Podnieść należy również, że oczywiście dążenie do wyższości cen niektórych artykułów rolniczych jest problemem o wiele bardziej złożonym i najeżonym przeszkodami w okresie, kiedy wycieczną polityki państwowej jest unikanie „wyścigu cen”, niż w okresie kryzysowym, kiedy w stosunku do wszystkich cen artykułów wolno-rynkowych ogólna polityka gospodarcza uznaje wyższość za zjawisko pożądane.

Rozpatrując zagadnienie od strony sytuacji rynków zagranicznych — a przecież wywóz jest jednym z najsilniejszych, najszybciej działających i najłatwiejszych dla polityki gospodarczej regulatorów cen wewnętrznych — również musimy stwierdzić, że w chwili obecnej istnieją szczególne trudności oddziaływania na te ceny. Na skutek przemian, jakie dokonały się w obrocie światowym, udział rynków kontyngentowanych w naszym eksporcie rolniczym spadł z ok. 60% do ok. 40%. Zatem wywóz po cenach rentownych, wyższych od cen rynku światowego, stanowi dziś znacznie niższy odsetek. W szeregu artykułów hodowlanych, i to o zupełnie podstawowym znaczeniu, można dziś mówić o pełnym lub prawie pełnym wykorzystaniu bieżących możliwości wywozowych. Podczas gdy przed 2–3 lata mogliśmy widzieć możliwości zwiększenia wywozu poprzez pewne posunięcia traktatowe i organizację przetwórstwa — dziś często działania te mamy już za sobą i nadzieje na zwiększenie wywozu wiązać możemy raczej ze wzrostem pojemności rynku światowego niż z jakimś posunięciem z naszej strony.

Na skutek sytuacji paszowej stanęliśmy wobec problemu cen bydła rogatego. Otóż, stwierdzić należy, że jest to właśnie jeden z tych polskich artykułów rolniczych, których lokata na rynku światowym jest szczególnie trudna ze względu na całkowite opanowanie rynków światowych przez mięso, pochodzące z krajów egzotycznych, lepiej wprowadzone i znacznie tańsze od produktów polskich — nawet przy dzisiejszym niskim poziomie cen bydła u nas.

W tych warunkach wydaje się słusznym twierdzenie, że poziom cen rolniczych w Polsce w sytuacji obecnej w większej mierze uzależniony jest od rozwoju ogólnej sytuacji koniunkturalnej niż od wyników świadomego działania polityczno-gospodarczego. Z tego stwierdzenia wypływają dwa wnioski.

Jeden z nich pokrywa się z przytoczoną wyżej tezą naszego zeszłorocznego artykułu, iż polityka gospodarcza w chwili obecnej skupiać musi swą uwagę przede wszystkim na zagadnieniach strukturalnych o trwałym znaczeniu, toteż zanotować możemy cały szereg działań tego typu bądź już dokonanych bądź w toku rozwoju. Many tu na myśli poczynań tego rodzaju, jak: akcja inwestycyjna w zakresie przetwórstwa i obrotu artykułami rolnymi, jak wzmocnienie central handlowych spółdzielczości rolniczej w drodze likwidacji P. Z. P. Z. i utworzenia nowej centrali spółdzielczej itp. itp.

¹⁾ P. zesz. 1/1937, str. 3.

Drugi wniosek wymaga nieco szczegółowszego omówienia. Wydaje się, mianowicie, rzeczą wyraźną, że w obecnym cyklu koniunkturalnym ceny światowe artykułów rolniczych nie osiągną tego poziomu w złocie, jaki mieliśmy w latach 1928÷29. Raczej w szeregu artykułów można mówić o osiągnięciu tego samego poziomu cen, ale w walutach zdeprecjonowanych. Pomimo akcji podtrzymywania cen rolniczych w Polsce i pomimo słabszego urodzaju wewnętrzny poziom cen rolniczych odbiega u nas niewiele od poziomu światowego. Ten układ sytuacji stanowi, jak sądzimy, bardzo silne praktyczne potwierdzenie tezy, przez nikogo teoretycznie nie kwestionowanej, że rolnictwo polskie, jako rolnictwo kraju, wywożącego artykuły rolne, tylko w wyjątkowych okresach czasu pracować może przy wysokim poziomie cen, normalnie zaś liczyć się musi z poziomem umiarkowanym. Jeśli jednak to założenie ogólne znajduje potwierdzenie nawet w okresie silnie zaawansowanej poprawy, to muszą być z niego wyciągnięte wnioski praktyczne w postaci stałego świadomego przystosowywania kosztów produkcji rolniczej do możliwego do osiągnięcia poziomu cen.

W procesie tym, zależnym zarówno od warsztatów rolnych jak i od ogólnej polityki gospodarczej, jesteśmy na niektórych odcinkach wysoce zaawansowani, na innych mniej. Dalsze wysiłki w tym kierunku stanowią więc niewątpliwie jedno z naczelných zadań naszej po-

lityki rolniczej. Pod tym kątem dużym sukcesem z punktu widzenia rolnictwa jest opanowanie tendencji zwykłej cen przemysłowych oraz dokonane w ostatnim czasie potanień kredytu. Pod tym kątem również istotne znaczenie posiadają wszelkie zabiegi z dziedziny regulacji rolnych, jak: scalenie lub parcelacja, pozwalająca na intensyfikację rolnictwa przez zwiększenie nakładu pracy. To samo znaczenie mają wspomniane już wyżej działania w kierunku uporządkowania, a więc w konsekwencji potanień obrotu. Nie poruszając w tym miejscu bardziej szczegółowo tych spraw, których rozwiązanie jest jeszcze koniecznością, byśmy mogli uznać, że dokonane zostały wszystkie wysiłki dla obniżenia kosztów produkcji rolniczej, musimy stwierdzić, że cały zespół działań, o których wyżej mowa, ma poza znaczeniem doraźnym jeszcze to znaczenie, iż może nam pozwolić w okresie przyszłego kryzysu na unikanie zbyt kosztownych i zbyt ryzykownych środków doraźnego działania. Zaakcentowanie tego ostatniego momentu nie wynika bynajmniej stąd, abyśmy musieli się liczyć z bliskim nadejściem kryzysu. Po prostu wydaje się rzeczą niesporną, iż polityka okresu poprawy koniunkturalnej zawsze winna być kierowana nie tylko dążeniem do wykorzystania poprawy, lecz i dążeniem do zabezpieczenia się przed przyszłym cyklicznym kryzysem.

Czesław Bobrowski

O KONKRETNY PROGRAM GOSPODARCZY WALKI Z BEZROBOCIEM

AKCJA zimowej pomocy bezrobotnym — niezależnie od korzyści zorganizowania bezpośredniego wysiłku całego społeczeństwa dla wykonania wzniesłego obowiązku ulżenia niedoli bliźniego — przyniosła również dużą korzyść przez fakt jak najpowszechniejszego uświadomienia konieczności stanowczych decyzji i wysiłków, zmierzających do zwalczania tego już nie tylko społecznie, ale również i gospodarczo wysoce szkodliwego objawu, jakim jest bezrobocie szerokich mas.

Wydaje się, iż zarówno opinia publiczna, jak i zainteresowane sfery gospodarcze dojrzały do powzięcia tych decyzji i podjęcia koniecznych wysiłków. Dla osiągnięcia jednak wytyczonego celu należałoby stworzyć jeden skoordynowany na wszystkich odcinkach i konsekwentnie przeprowadzany plan działania. Punktem wyjścia dla takiego planu powinna być dokładna ocena obecnej sytuacji na odcinku bezrobocia. Drugim etapem powinno być zaszeregowanie celu, jakim jest zwalczanie bezrobocia, wśród ogółu celów, jakie wytycza sobie obecna polityka gospodarcza Państwa, a wreszcie ostatnim etapem powinno być — na podstawie stwierdzeń, ujawnionych w pierwszych dwóch etapach — zmobilizowanie środków działania i ich uruchomienie.

W ramach niniejszego artykułu nie jest możliwe ani przeprowadzenie właściwej, dostatecznie głębokiej i szczegółowej, analizy stadium, w jakim znajduje się obecnie ten problem w Polsce, gdyż leżyć to powinno raczej w rękach tych wszystkich sfer gospodarczych, które bezpośrednio się stykają w poszczególnych rejo-

nach z objawami bezrobocia. Również nie może być intencją niniejszego artykułu znalezienie dla hasła walki z bezrobociem właściwego miejsca pośród innych hasel dzisiejszej państwowej polityki gospodarczej. Tym bardziej nie może być również celem tego artykułu zestawienie wszystkich instrumentów, jakimi możnaby działać dla rozwiązania tego problemu, gdyż może być to tylko owocem ścisłej współpracy organów administracji państwowej, dysponujących pewną gamą tych instrumentów, i organizacji gospodarczych, posiadających w swoim ręku czy to resztę tych instrumentów, czy też możliwość posługiwania się w życiu gospodarczym innymi środkami działania na kapitał lub pracę. Niemniej jednak, jak gdyby dla pobudzenia rozstrzelonych wysiłków do skoordynowanej pracy nad gospodarczym rozwiązaniem zagadnienia bezrobocia, przedstawione zostały poniżej w tym artykule pewne luźne spostrzeżenia z dziedziny wspomnianych trzech grup zagadnień, nie wyczerpujące oczywiście w żadnym stopniu całości materiału.

Z dziedziny oceny ogólnego położenia sprawy bezrobocia w Polsce i za granicą chcemy przytoczyć uwagi na ten temat, opracowane przez Ligę Narodów w jej przeglądzie sytuacji ekonomicznej świata (lipiec 1937 r.)¹⁾, mianowicie w rozdziale, poświęconym polepszeniu się warunków pracy. Poprawy tej dopatruje się Liga Narodów przede wszystkim w podwyższeniu się w poszczególnych krajach wskaźnika zatrudnienia, a to w sposób następujący (podstawa: 1929 r. = 100):

¹⁾ „Revue de la situation économique mondiale — sixième année 1936/1937”.

	1932	1936	Wzrost w okre- sie 1932÷ 1936 %	Ma- rzec 1937
Estonia	83	126	52	138 ⁴
Unia Połudn.-Afryk.	87	125	44	—
Dania	92	122	33	130
Bułgaria	101	111	10	—
Łotwa	83	108	30	110
W. Brytania	92	107	16	110
Finlandia	78	102	31	104
Jugosławia	89	102	15	—
Węgry	82	98	20	100
Niemcy	71	97	37	99
Włochy	79	95	20	—
Stany Zjednoczone	63	88	40	96
Kanada	73	87	15	—
Belgia	78	85	9	—
Czechosłowacja	83	82	1	—
Polska	64	78	22	—
Francja	81	74	-9	76
Holandia	79	72	-9	75
Szwajcaria	76	70	-9	75 ⁵
Austria	76	65	-14	—

Statystyka powyższa, oparta na rozbieżnych metodach obliczeniowych, może pozwolić jedynie na bardzo przybliżone porównania. Poza tym należy pamiętać, iż elementem, powiększającym bezrobocie, nie jest tylko spadek zatrudnienia, ale również przrost ludności. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż od 1937 r. mamy do czynienia z przyrostem ludności powojennym, który dojrzał do pracy, to stwierdzić musimy, iż rozwiązania powinny iść w kierunku nadania całej akcji takiej sprężystości, aby mogła nie tylko wypełnić lukę, powstałą w okresie kryzysu w warsztatach produkcyjnych, ale również lukę, jaka powstawać będzie w miarę napływu do pracy dorastającej młodzieży w wieku od 18 lat. Dokładniejszy obraz może nam dać porównanie poprzedniego zestawienia z zestawieniem poniższym, uwypuklającym stan oficjalnego bezrobocia między rokiem 1929 a 1937 (w tysiącach):

	1929	1932	1937
Niemcy	2 484	6 084	1 245
Australia	39	120	43
Austria	225	417	368
Belgia	6	158	113
Kanada	12	77	102
Gdańsk	18	37	15
Dania	58	148	131
Estonia	4	8	2
Stany Zjednoczone		23% robotn.	12% robotn.
Finlandia	3	18	4
Francja	9	347	415
		(509 w r. 1936)	
Węgry	17	71	57
Japonia	—	474	310
Łotwa	23	7	6
Norwegia	24	40	33
Holandia	52	181	141
P o l s k a	171	475	522 ¹⁾
Rumunia	58	19	15
W. Brytania	1 004	2 233	1 407
Czechosłowacja	50	634	627
		(798 w r. 1936)	

Rozbieżność między tymi dwoma zestawieniami, tak bardzo znaczna jeżeli chodzi np. o Polskę, ma swoje źródło nie tylko w przyplwywie nowych jednostek zdolnych do pracy, ale też i w tym, że w niektórych krajach zwiększenie zatrudnienia szło w parze z wyraźnym polepszeniem się koniunktury gospodarczej, a w innych krajach zwiększenie zatrudnienia szło przede

¹⁾ Liczby podane w publikacji Ligi Narodów, o której mowa powyżej.

wszystkim śladem przeobrażeń strukturalnych gospodarki, jak np. w Polsce śladem uprzemysłowienia. Jeżeli teraz wziąć pod uwagę, iż rozwój produkcji przemysłowej idzie w szybszym tempie aniżeli rozwój możliwości zatrudnienia, to już częściowo znaleźć można powód dysproporcji, jaka zachodzi między wysiłkiem uprzemysłowienia a efektem, osiąganym na odcinku bezrobocia. Brak proporcjonalności między tymi dwoma efektami tłumaczy się, oczywiście, przede wszystkim stałym postępem mechanizacji produkcji, której wskaźnik przy efektach produkcji staje się z każdym dniem wyższy od wskaźnika siły roboczej. Jak widać z tego już jednego spostrzeżenia, trudno wyciągać generalne konkluzje z generalnie ułożonych statystyk. Bliższe badania pozwalają dopiero wyciągnąć te elementy—czy to lokalne, czy też właściwe danemu zatrudnieniu, dzięki którym uzyskać można odpowiednią ocenę.

Jest np. problem robocizny kwalifikowanej i niekwalifikowanej. Z postępem wynalazczości ludzkiej pewne grupy kwalifikowanych robotników, będących obecnie bezrobotnymi, nie znajdują już nigdy zatrudnienia w swoim fachu i albo muszą uzupełniać kwalifikacje w innych dziedzinach pracy, albo też muszą się zaliczyć do grupy niekwalifikowanych. Jeżeli przyjmujemy teraz, iż rozwój uprzemysłowienia nie bierze zupełnie w swojej dynamice pod uwagę ani istniejących możliwości robotniczych, ani też braków w grupach kwalifikowanych sił roboczych, to zgodzić się musimy z tym, że rozwój ten albo potoczy się po torach niezmiernie uciążliwych i kosztownych, narażających początkującą produkcję na straty, albo też zupełnie się zahamuje. Ciekawym przykładem w tej mierze jest np. sprawa—już od lat niejednokrotnie wznawiana—budowy fabryki kos. Otóż, fabrykacja ta oprzeć się może jedynie na zupełnie wykwalifikowanym robotniku, który z wielką zręcznością potrafi wykuć ręcznie nóż kosy. Całe wsie w Austrii są wyspecjalizowane z dziada pradziada w tej produkcji i dźierzają niemal monopol produkcyjny. Polska, będąc krajem o ogromnym zapotrzebowaniu na kosy, dąży do zmontowania tego przemysłu u siebie. Próby fabrykacji bez dostatecznie przygotowanej siły roboczej zakończyły się jednak dotychczas poważnymi stratami producentów. Obecnie rozwiązania szuka się na drodze zmontowania ekipy robotników-specjalistów. W wielu przemysłach zagadnienia nie występują tak drastycznie, ale niewątpliwie historia kos ma swój ukryty odpowiednik w innej gałęzi naszego przemysłu.

Przy badaniach nad stanem sprawy bezrobocia należy również mieć stale na uwadze fakt, iż istnieje pewna liczba bezrobotnych, właściwa dla każdego kraju, która nie da się zredukować przy najbardziej prosperującym gospodarstwie. To sztywne bezrobocie wynika z wahań lokalnych i sezonowych zatrudnienia—wahań, które są na tyle krótkofalowe, iż nie dadzą się wyrównać odchyleniami rozwoju innych rejonów lub innych gałęzi produkcji. To sztywne bezrobocie jest tym unieruchomionym kapitałem obrotowym robocizny, który winien być oprocentowany z zysków pozostałej części pracującej—czyli, że w tej dziedzinie rozwiązanie przynieść może tylko ubezpieczenie społeczne.

Podchodząc do oceny sytuacji bezrobocia, nie można zaniedbywać objawów parabezrobocia, tj. bezrobocia częściowego, jakim jest zatrudnienie np. tylko przez 3 dni w tygodniu, a nie 6 dni („świętówki” itp.). W tej

mierze może niewątpliwie posłużyć jako materiał dodatkowy zestawienie faktycznego miesięcznego (a co najmniej tygodniowego) wynagrodzenia robotnika, i ilościowe uszeregowanie grup robotniczych w zależności od tego, czy jako bezrobotni nic nie pobierają, czy też—częściowo będąc zatrudnieni—otrzymują małe wynagrodzenie, czy też wreszcie pracując normalnie pobierają zapłatę, potrzebną do pokrycia koniecznych wydatków. Liga Narodów we wspomnianej publikacji sporządziła niezmiernie ciekawe wykresy dla poszczególnych krajów, w których porównane zostały krzywe produkcji, zarobku i zatrudnienia. I tak, w Stanach Zjednoczonych produkcja, zarobki i zatrudnienie idą od 1932 r. prawie że równoległe do góry, natomiast w Niemczech i we Włoszech—zarobki lekko spadają, a zatrudnienie i produkcja idą do góry. Te same tendencje, choć mniej wyraziście, występują w Belgii i Anglii; w Polsce natomiast zarobki jednostkowe idą stosunkowo od 1929 r. stale do góry, a produkcja i zatrudnienie o wiele później zaczęły się podnosić, i to w mniej gwałtowny sposób.

Reasumując powyższe uwagi, wydaje się, iż należałoby przy współudziale pracodawców i organizacji gospodarczych uzupełnić dla Polski ten materiał liczbowy—tak, aby stworzył dostateczną podstawę dla oceny położenia bezrobocia i parabezrobocia (małego zatrudnienia—bezrobocia młodzieży—bezrobocia wiejskiego) w Polsce. Materiał ten winien—niezależnie od ogólnych liczb—uwzględnić lokalizację tego problemu w poszczególnych dzielnicach Polski, rozłożenie bezrobocia w poszczególnych grupach wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników, ustalenie stopnia wykwalifikowania i jego wartości oraz rozsegregowanie niewykorzystanych sił roboczych na zupełnie niezatrudnione i na częściowo zatrudnione.

Przechodząc do zestawienia z innymi obecnie stawianymi celami polityki gospodarczej, musimy stwierdzić, iż cel zwalczania bezrobocia nie jest z żadnym z nich w sprzeczności. Może to się tłumaczy tym, że cel likwidacji bezrobocia, znajdując swoje urzeczywistnienie przy realizacji innych celów, nie był nigdy wysuwany samodzielnie—na czoło naszych problemów ekonomicznych. Boć przecież przez uprzemysłowienie zmniejszamy bezrobocie, przez wprowadzanie do obrotu przemysłowego rodzimych surowców też zmniejszamy bezrobocie, przez budowę podwalin dla

obronnej samodzielności naszego Państwa zatrudniamy bezrobotnych, przez inwestycje, wzbogacające nasze środki działań gospodarczych, umniejszamy bezrobocie. Niemniej jednak w żadnym z tych wypadków nie może być uzyskany maksymalny efekt zmniejszenia bezrobocia, jeżeli cel ten nie jest postawiony jako problem samodzielny. Dla przykładu podać możemy, iż zużycie wolnych kapitałów, przeznaczonych na inwestycje w przemyśle chemicznym, da kolosalne efekty w dziedzinie uprzemysłowienia i samodzielności gospodarczej, a minimalne—w dziedzinie zmniejszenia bezrobocia, gdyż w przemyśle chemicznym mamy stosunkowo na jednostkę dokonanych inwestycji najmniejsze zatrudnienie. Drugi przykład stanowią inwestycje budowlane—gdzie zatrudnienie jest jednorazowe—przy budowie danej nieruchomości.

Nie znaczy to, aby czy to przemysł chemiczny, czy też budownictwo miały zejść na szary koniec potrzeb gospodarczych, ale znaczy, to, iż można mniej lub bardziej intensywnie realizować postulat zmniejszenia bezrobocia, i że stopień tej intensywności musi być ustalony w ramach właściwego programu rozwiązania tego problemu. A środków do dyspozycji jest wiele. Są ulgi podatkowe dla inwestycji, które mogłyby być odpowiednio normowane w zależności od stopnia zatrudnienia, jaki pociągnie za sobą inwestycja. Jest polityka celna, która może mieć jako hasło ochronę w ramach opłacalności tych przemysłów, które najwięcej absorbują robocizny. Jest polityka inwestycyjna, która mogłaby kierować inicjatywę prywatną właśnie do rejonów o wielkim nasileniu bezrobocia lub do przemysłów, posługujących się tymi kwalifikowanymi robotnikami, których nadmiar ciąży na rynku pracy. Jest polityka oświatowa, niedawno zainicjowana, mająca na celu przygotowanie robotników wykwalifikowanych itp.

Wszystko to są możliwości, niezaprężnięte dotychczas do rydwanu ogólnego programu walki z bezrobociem. Zrozumienie głębokiej potrzeby ułożenia tego programu przez sfery gospodarce i poszczególne jednostki przemysłowe przyczynić się może do likwidacji tego zła, które — jak to stwierdził Bruce, Premier Rządu Australii—jest najgorszym złem ekonomicznym—jak to dowiódł nam boleśnie ostatni kryzys gospodarczy.

M. Wierusz-Kowalski

ROK 1937 W POLITYCE HANDLOWEJ

ROK UBIEGŁY był dla polskiej polityki handlowej o tyle znamienity, że stanowił w dużej mierze zakończenie pewnego dłuższego okresu jej działalności—okresu, rozpoczętego w 1933 r. po wprowadzeniu w życie nowej taryfy celnej. Do dnia dzisiejszego poglądy na celowość i skuteczność przeprowadzonej podówczas radykalnej zmiany taryfowej są rozbieżne—i tutaj dyskutować o tym nie zamierzamy. Faktem jest, iż wprowadzenie w życie taryfy z 1932 r. musiało z konieczności pociągnąć za sobą uregulowanie na nowo całości naszej taryfy konwencyjnej, która obejmuje w rezultacie obecnie—jak to podaje źródłowy artykuł w tej sprawie P. Frankowskiego w ostatnim zesztorocznym zeszycie tyg. „Polska Gospodarcza”¹⁾—2 549 stawek z ogólnej liczby 4 689.

zawartej w nowej taryfie autonomicznej. Podczas gdy jednak w poprzedniej naszej taryfie celnej taryfa konwencyjna opierała się wyłącznie niemal na umowach z Francją i Czechosłowacją, to obecny system cel konwencyjnych słusznie zupełnie rozparcelowany został pomiędzy szereg krajów o szczególnie rozwiniętych z nami stosunkach handlowych. Z krajów tych—umowy z W. Brytanią, Czechosłowacją, Austrią, Niemcami i Szwajcarią zawarte zostały stopniowo w ciągu 3-lecia 1933÷1936. Dopiero jednak rewizja traktatu handlowego z Francją i stworzenie w naszej taryfie konwencyjnej nowego kompleksu z 662 stawek konwencyjnych, zawartych w nowym traktacie polsko-francuskim z maja 1937 r.—zakończyło ostatecznie formowanie się naszej taryfy konwencyjnej, jako całości. Z chwilą dokonania tej pracy nasza zagraniczna

¹⁾ P. zesz. 52/1937, str. 1658.

polityka handlowa zamknęła chwilowo swe prace nad sformowaniem poziomu efektywnie działającej dla nas taryfy celnej i może poświęcić całą swoją uwagę zagadnieniom bardziej koniunkturalnym, albo—lepiej może powiedziawszy—bardziej aktualnym z punktu widzenia przemian gospodarczych, zachodzących w międzynarodowym obrocie towarowym.

Główną obiekcją przeciwników nowej taryfy celnej było w chwili jej wprowadzania w życie nie samo jej znaczenie gospodarcze (jakkolwiek i tutaj zarzucano, iż niesłuszne jest fiksowanie pewnego stałego poziomu ochrony celnej w chwili, kiedy międzynarodowy poziom cen towarowych i ceny złota znajdował się w stanie jak najdalej posuniętej płynności), ile jej znaczenie taktyczno-negocjacyjne. Podnoszono—nie bez słuszności zresztą—iż zagadnienie ochrony celnej straciło w okresie mniej lub więcej pełnej reglamentacji obrotów zagranicznych od strony zarówno kontyngentowej jak i dewizowej znacznie na ostrości, i że w tej chwili użycie taryfy celnej jako instrumentu negocjacyjnego dla wywalczania dla naszego wywozu odpowiednio zniżonych ceł w krajach kontrahentów nie da rezultatu—po prostu dla tej przyczyny, że żaden kraj nie wie w ogóle jeszcze, jaki, mianowicie, będzie posiadał na przyszłość trwałe poziomy cen, i jaki zatem poziom ochrony celnej będzie dlań najbardziej stosowny. Przepowiednia ta na ogół okazała się słuszna i długo jeszcze nie będziemy mogli przeprowadzać z krajami obcymi rokowań celnych w ścisłym znaczeniu tego słowa—a więc w tym, w jakim przedstawiają je np. podręczniki polityki handlowej, pisane przed wojną światową lub przed kryzysem. Do czasu międzynarodowej stabilizacji walutowej (a nie wiadomo zresztą jeszcze, czy przeprowadzona ona zostanie w oparciu o złoto, jako o wspólny miernik wartości, czy też o pewien umownie ustalony stosunek kursów walut kilku najbardziej ważkich gospodarczo krajów świata) problem rokowań celnych w istocie swej ulega zawieszeniu. Zarówno najbliższa przeszłość jak i najbliższa przyszłość w działalności naszej polityki handlowej będzie miała do opracowywania inne elementy—elementy, wyrosłe na podłożu anormalnych stosunków kryzysowych i pokryzysowych, wśród których kontyngenty i problemy dewizowe zajmują miejsce zupełnie czołowe.

Jeśli stawiamy na wstępie naszych rozważań od razu tego rodzaju prognozę, to świadomi jesteśmy, iż—jak zawsze nieomal—od reguły tej będzie jednak wyjątek. Gra ona, mianowicie, nieomal bez zastrzeżeń w stosunkach wewnętrzno-europejskich i z tymi krajami zamorskimi, które nie posiadają w swych stosunkach z Europą czy to chęci (z uwagi na stosowanie reglamentacji obrotów towarowych przez nie same) czy to możliwości narzucania krajom europejskim innych form umownych. Wyjątkiem od tej zasady są Stany Zjednoczone—kraj do niedawna ograniczający się do traktatów handlowych beztaryfowych i zaopatrzonych w ogólne sformułowanie klauzuli największego uprzywilejowania pod względem celnym, od kilka zaś lat—w wyniku pełnomocnictw celnych, udzielonych Prezydentowi przez Kongres—nie tylko negocjujący na podstawach „starodawnych” (wzajemna KNU i wzajemne zniżki celne przy jak najdalej posuniętej swobodzie obrotu), ale czyniący z tych podstaw nieomal sztabdar odrodzenia gospodarczego na kuli ziemskiej. Nie wiadomo, czy potrafi on na tej drodze wytrwać, a zwłaszcza, czy osiągnie te skutki ogólnogospodarczej natury, o jakich jego kierownicy polityki gospodarczej marzą, ale faktem

jest, iż dotychczasowe nowe umowy handlowe Stanów zawierane są z reguły w myśl jednego i tegoż samego „starodawnego” schematu.

Gdyby więc w bliższej czy dalszej przyszłości miało dojść do rokowań handlowych pomiędzy Polską i wielką republiką transatlantyczną, umowa, która byłaby rokowań tych wynikiem, kompletowałaby pod względem celnym, prawdopodobnie, cykl naszych „kluczowych” umów handlowych, zawartych w ciągu 4-lecia 1933–1937. O tym należy zawsze pamiętać, kiedy omawia się polityczno-handlowe wyniki nowej naszej taryfy celnej.

*

Umowa handlowa ze Stanami Zjednoczonymi, o ile w ogóle będzie zawarta, będzie jednak w pracach naszej zagranicznej polityki handlowej wyjątkiem. Regułą były i będą umowy innego typu, przeznaczone przede wszystkim do regulowania stosunków wymiennych pomiędzy nami a naszymi bliższymi i dalszymi europejskimi (a częściowo i pozaeuropejskimi) kontrahentami, których położenie gospodarcze jest mniej lub więcej zbliżone do naszego, i z którymi mówimy wskutek tego pewnym wspólnym językiem. W epoce pełnego jeszcze chaosu w międzynarodowych stosunkach wymiennych jedynymi tezami, jakie przyświecały nam i muszą nam przyświecać nadal w tej pracy, są następujące dwie zasady:

a) utrzymanie tego rodzaju sytuacji w naszym bilansie handlowym, aby uniknąć—mimo zwiększonego przywozu, wywołanego wzrostem naszej wewnętrznej koniunktury—trwałej ujemności naszego bilansu płatniczego (dla tych „dialektyków”, dla których tego rodzaju „ujemność” jest niemożliwa gospodarczo, zastępujemy ostatnie słowa poprzedniego zdania przez formułę o konieczności unikania trwałego odpływu złota i dewiz na finansowanie koniunktury wewnętrznej);

b) tego rodzaju ustosunkowanie się poszczególnych grup towarowych w wywozie i przywozie, aby z jednej strony zapewniać możliwość stałego lokowania za granicą nadwyżek produkcji krajowej, posiadanych w nadmiarze, z drugiej—aby w ramach przywozu znalazły dostateczne miejsce wszystkie potrzebne dla nas tworzywa wzrostu koniunkturalnego i strukturalnego—od surowców począwszy, a na niewyrabianych w kraju środkach produkcji kończąc.

Dla osiągnięcia obu tych celów stosowaliśmy w ub. r.—i będziemy stosować nadal—całą gamę środków polityczno-handlowych, nie poprzestając, oczywiście, na zwykłych „klauzulowych” traktatach handlowych i nawet ogólnych umowach kontyngentowych, ale sięgając dalej—do różnych typów układów rozrachunkowych (clearingów), układów płatniczych, protokołów periodycznych komisji rządowych, transakcyj wiązanych, specjalnych kont clearingowych itd. itd. Z grubsza biorąc, wszystkie te instrumenty polityczno-handlowe dzielą się co do swego przeznaczenia na dwie zasadnicze grupy:

1) te, które są stosowane wobec krajów wolnodewizowych (a więc—z reguły—umowy handlowe taryfowe i beztaryfowe oraz umowy kontyngentowe);

2) te, które stosują się do krajów, posiadających ograniczenia dewizowe, a więc—niezależnie od instrumentów, wymienionych poprzednio—również i umowy rozrachunkowe, płatnicze itd. itd.

Podział taki, jakkolwiek logiczny, nie jest jednak ścisły. Istnieje szereg wypadków (a może być ich więcej),

kiedy obrót z krajem wolnodewizowym ograniczony jest dodatkowo takimi czy innymi umowami, które byśmy najogólniej nazwali „transferowymi”, a to z tej racji, iż zmusza do tego nas wyraźnie ujemna dla nas struktura bilansu płatniczego z danym krajem. Wchodzi to w grę przede wszystkim wobec tych krajów wierzycielskich, które nie przyjmują (czy nie przyjmowały) dostatecznych ilości naszego wywozu, niezbędnych dla wyrównania obsługi zobowiązań finansowych, jakie posiadamy wobec tych krajów. W ogóle ustalono już od dawna — a powinno to, naszym zdaniem, przeprowadzane być z całą dokładnością — iż dopóki bilans dewizowy danego kraju wierzycielskiego zamyka się dla nas nadwyżką dodatnią lub jest co najmniej zrównoważony, umów „transferowych” do kraju danego się nie stosuje. Z chwilą natomiast, kiedy poczynamy odczuwać skutki ujemnego bilansu dewizowego, staje się konieczne zaaplikowanie tego właśnie systemu, jako jedynie skutecznie gwarantującego nas przed owym odpływem złota i dewiz, który figuruje na czołowym miejscu w hierarchii obaw, stojących przed dalszym naszym rozwojem stosunków wymiennych z zagranicą.

*

Po tych uwagach wstępnych wypadnie nam teraz rzucić okiem na wyniki ub. r. w zakresie naszego obrotu handlowego z zagranicą. Posiadamy w tej chwili jako materiał statystyki za 11 miesięcy ub. r. — jeśli chodzi o całość naszej wymiany zagranicznej, natomiast jeśli chodzi o wymianę z poszczególnymi krajami — to musimy się zadowolić statystykami tylko za 10 miesięcy. Niemniej jednak braki te w niczym już zmienić nie mogą ogólnej tendencji, jaka z posiadanych przez nas liczb wypływa.

Wiemy już, że za rok 1937 statystyki nasze wykażą w sumie lekkie saldo ujemne naszego ogólnego bilansu handlowego. Znaną jest rzeczą, że saldo bilansu tego jest zawsze wynikiem z reguły dodatnich obrotów, jakie posiadamy z krajami europejskimi, w połączeniu z analogicznie trwale ujemnym saldem, posiadanym przez nas z krajami zamorskimi. Od wzajemnego stosunku tych dwóch wielkości zależy wynik ostateczny. W ub. roku ujemność zamorska przewyższyła lekko dodatniość europejską. Analizując bliżej to zjawisko, dochodzimy do wniosku, że jeśli w ub. r. zamiast dodatniego salda, jakie mieliśmy w ogólnym naszym bilansie handlowym od szeregu lat, powstało saldo ujemne, to nie wpłynął na to żaden anormalny i niespotykany poprzednio fakt, a tylko stało się to w wyniku procesów, działających równocześnie na obie części naszej wymiany zagranicznej — a więc na wymianę zarówno europejską, jak i zamorską. Ujemne saldo obrotów ogólnych wynikło, mianowicie, zarówno ze zmniejszenia się dodatniego salda europejskiego, jak i ze zwiększenia się ujemnego salda zamorskiego. I tu i tam jednak obserwujemy toż samo zjawisko, co w bilansie ogólnym, a więc ogólne zwiększenie się wartościowe i ilościowe obrotów przy jednoczesnym szybszym wzrastaniu przywozu niż wywozu. Co jest jednak charakterystyczne — to fakt, iż ujemne saldo zamorskie rosło w mniejszym stopniu, niż spadało dodatnie saldo europejskie, czyli że w dwóch podstawowych elementach naszego bilansu ogólnego rynku zamorskie poczynają mniej ciężać ujemnie (wywóz do Stanów Zjedn. odegrał tu oczywistą rolę), niż czyni to kurczenie się salda dodatniego w stosunku do Euro-

py. Przypatrując się zaś z kolei bliżej rozwojowi tego właśnie odcinka, konstatujemy, że wprawdzie w naszych obrotach europejskich wzrósł jednocześnie i przywóz i wywóz, to jednak stopień wzrostu przywozu odpowiada na ogół wzrostowi, wykazywanemu przez nasz przywóz zamorski (25÷28% w stosunku do 1936 r.), podczas gdy nasz wywóz do krajów europejskich wzrósł niepomiaralnie słabiej, bo zaledwie o 10%.

Widać z tego, iż w naszej polityce handlowej nadal centralnym punktem pozostaje kwestia naszego obrotu handlowego z krajami europejskimi. Na odcinku zamorskim istnieje, niewątpliwie, jedno wielkie zagadnienie — Stany Zjednoczone, co do którego stwierdziliśmy już, że należy traktować je osobno. W strefie europejskiej natomiast zagadnień takich jest o wiele więcej. Przede wszystkim wypadnie nam zastanowić się, jak układają się nasze obroty z tymi krajami pod kątem dwóch zasadniczych kierunków w naszej polityce handlowej: stosunku wolnodewizowego i stosunku związanego (rozrachunkowego). Biorąc za podstawę statystykę za 10 mies. lat 1936 i 1937, stwierdzamy, że na ogólną liczbę 27 krajów, z którymi łączą nas w Europie bardziej ożywione stosunki handlowe, posiadamy z 10 z nich takie czy inne formy rozrachunku (Austria, Bułgaria, Hiszpania, Jugosławia, Niemcy, Rumunia, Szwajcaria, Turcja, Węgry i Włochy). Na pograniczu pomiędzy stosunkami rozrachunkowymi i wolnymi stoją nasze stosunki z Francją, z którą łączy nas układ płatniczy, oparty jednak na wolnym (jakkolwiek ograniczonym) przydziale dewiz i dlatego skłaniający do zaliczania Francji raczej do krajów wolnodewizowych. Natomiast popelnimy niecisłość geograficzną, ale usprawiedliwioną merytorycznie, skoro zaliczymy jako jedenasty kraj rozrachunkowy Palestynę.

Owe 11 krajów rozrachunkowych obejmowało w 1936 r. ok. 27·5% naszych obrotów w przywozie ogólnym i ok. 25·5% naszych obrotów w wywozie. W 1937 r. analogiczne liczby wynoszą: 27% i 28%. W sumie można zatem powiedzieć, iż przesunąć pomiędzy krajami wolnodewizowymi i rozrachunkowymi prawie nie ma. Jest to niezmiernie pocieszające, zwłaszcza, jeśli porówna się tę sytuację z położeniem innych krajów o typie mniej lub więcej rolniczym w Europie Środkowo-Wschodniej, gdzie ciężenie ku wielkiemu rynkowi rozrachunkowemu Niemiec ujawnia się w bardzo nieraz silnym stopniu. Niemniej jednak stwierdzić wypada, iż jeśli chodzi o nasz wywóz europejski, to jedyny silny wzrost, jaki miał miejsce w 1937 r., tyczył się właśnie krajów rozrachunkowych. Na okragło zł 115 miln. tego wzrostu w ciągu 10 mies. 1937 r. w porównaniu z tymże okresem 1936 r. wzrost wywozu do wspomnianych 11 krajów rozrachunkowych wyniósł aż zł 62 miln.

W stosunkach z wolnodewizowymi krajami Europy używamy, jak stwierdziliśmy już poprzednio, normalnych — przedkryzysowych — metod polityczno-handlowych, a więc taryfowych lub beztaryfowych układów handlowych, opartych z reguły na KNU pod względem celnym, oraz umów kontyngentowych. W ramach przyznawanych tym krajom kontyngentów (od maja 1936 r. posiadamy przeciw skontyngentowany niemal cały nasz przywóz — tak, iż kontrola rozciągnięta jest na prawie wszystkie pozycje towarowe) przydzielamy normalnie dewizy — tak, jak by nie istniały u nas ograniczenia dewizowe. Jest to niewątpliwie przywilej

tych krajów—przywilej, udzielany wyłącznie dlatego, że bilanse płatnicze w stosunku do nich nie powodowały dla nas dotychczas strat dewizowych. Gdyby ten stan rzeczy miał się zmienić (a zmienić się może przecież tylko na skutek spadku naszego wywozu na te rynki, bo przywóz jest już z góry określony u nas przez udzielone krajom tym kontyngenty), stosunek ten musiałby zostać zmieniony. Zmiana ta poszłaby w każdym razie w kierunku takiego czy innego „związania” wzajemnych obrotów płatniczych, przy czym system czystego rozrachunku (clearingu) nie jest absolutnie jedyną formą, której trzebaby użyć w tym wypadku. W międzynarodowych obrotach coraz częściej zjawia się zamiast rozrachunku clearingowego system układów płatniczych (podobny do tego, jaki po raz pierwszy ustaliliśmy w 1937 r. z Francją), co do użyteczności którego zdania są jednak jeszcze podzielone. Bezsprzecznie w systemie tym „związanie” obrotu nie jest połączone dla importerów i eksporterów z tak skomplikowanymi procedurami jak przy clearingach, ale cierpi na tym nieco kontrola obrotów i wynika cały szereg trudności ubocznych, związanych z koniecznością „zamykania” rachunków wzajemnych obrotów ex post przez specjalne zebrania komisji rządowych, co jest o wiele bardziej kłopotliwe od automatycznego wyrównywania tychże obrotów przez clearing.

Zresztą i clearing przechodzi w tej chwili na świecie przez wielką ewolucję. Minęły w każdym razie już dawne czasy tzw. sztywnego clearingu, a więc zwykłego ustalenia dwóch kont rozrachunkowych u kontrahentów bez kontrolowania wzajemnych obrotów, co z reguły prowadziło do olbrzymich zamrożeń, rozwikływanych w następstwie całymi latami. Dziś, o ile nawet clearing funkcjonuje przy sztywnym parytecie wymiennym walut obu kontrahentów, jest on w każdym razie okresowo „kierowany” przez komisje rządowe, co z góry możliwość zamrożeń usuwa. Nie mówimy tu bliżej o szeregu udoskonalień jego funkcjonowania—w postaci czy to skomplikowanych systemów transakcyjnych w ramach obu kont clearingowych, czy o kombinacjach kursów umownych w clearingach, o nadpłatach walutowych i premiach walutowych, mających na celu wyrównywanie różnych poziomów cen na rynkach obu kontrahentów, lub wreszcie o pomysłowych systemach premij ruchomych, kształtujących się na zasadzie popytu i podaży w stosunku do poszczególnych „avoir'ów” zablokowanych na danych kontaktach clearingowych. Wszystkie, zresztą, powyższe udoskonalenia, zawierające w sobie te czy inne kombinacje walutowe (z wyjątkiem transakcyjnych w clearingach), nie są w Polsce stosowane. Natomiast rozwinęły się szeroko komisje rządowe, regulujące działanie poszczególnych clearingów, i istnieje ich już kilka (dla clearingów z Niemcami, Szwajcarią, Włochami, Palestyną, Rumunią).

W stosunku do krajów zamorskich nasza polityka handlowa idzie nieco innymi drogami. Ale też bo i problem stosunków wymiennych z zamorzem przedstawia się w inny nieco sposób niż z Europą. Z jednej strony charakter olbrzymiej większości przywozu zamorskiego (niezbędne surowce) jest taki, że trudno go zamykać w formy, stosowane w Europie, gdzie w układzie każdym przywóz dopuszczany tylko jako sui generis równoważnik wywozu. Z drugiej—nasza siła ekspansji na kraje zamorskie jest dotychczas jeszcze zbyt słaba, aby mogła skutecznie tworzyć równoważniowy odpowiednik dla parcia przywozu surowcowego i kolonialnego z krajów zamorskich do Polski. Dlatego też typem transakcyjnych zamorskich pozostać muszą jeszcze przez dłuższy czas tzw. transakcje związane, które—mimo wszystkie zarzuty, jakie się przeciwko nim kieruje—pozostają zawsze jedynym środkiem dla pokrycia wywozem niektórych pozycji przywózowych, co do których ogólna polityka gospodarcza Państwa dopuszcza pewne obciążenie ich kosztu. Inna rzecz, że technika przeprowadzania tych transakcyjnych musi bezsprzecznie ulec dalekoidącym uproszczeniom—i dlatego właśnie m. in. zostały one przejściowo w stosunku do większości towarów importowanych zawieszane.

Reasumujemy teraz pokrótce nasze wywody. W naszej zagranicznej polityce handlowej epokę „traktatowo-celną” mamy prawie całkowicie za sobą. Tu i ówdzie, rzecz prosta, możemy przewidywać takie czy inne uzupełnienie naszej taryfy konwencyjnej w drodze nowych umów z zagranicą, ale w sumie będą to zmiany nieznaczne. Jako instrumenty polityczno-handlowe natomiast, z którymi będziemy mieli w najbliższym okresie—tak, jak i w ubiegłym—najwięcej do czynienia, pozostaną nadal:

a) umowy kontyngentowe z krajami wolnodewizowymi,

b) umowy rozrachunkowe lub płatnicze z krajami, posiadającymi ograniczenia dewizowe, lub z tymi wolnodewizowymi, z którymi bilans płatniczy Polski kształtuje się wyraźnie ujemnie,

c) transakcje związane w stosunku do niektórych artykułów zamorskich.

Kombinacja—możliwie zawsze jak najbardziej elastyczna i przystosowana do zmieniającego się nieraz jak w kalejdoskopie stanu faktycznego na poszczególnych odcinkach—pozwoli nam na zaopatrzenie rozwijającej się koniunktury wewnętrznej we wszystko to, czego wymaga ona od obrotu z zagranicą, i na doczekanie momentu, kiedy na tle stopniowego „rozbrajania się” poszczególnych krajów—jeśli chodzi o ich obrót międzynarodowy—możliwe będzie i u nas zastosowanie innych, bardziej liberalnych i mniej skomplikowanych, metod w wymianie z zagranicą.

Dr T. Ł.

O POLSKĄ FLOTĘ TRAMPOWA

PRZED ROKIEM — w styczniu 1937 r. — poruszyłem na łamach „Polski Gospodarczej”¹⁾ problem rozbudowy floty trampowej pod banderą polską, starając się zainicjować szerszą publiczną

wymianę zdań na temat możliwości rozwojowych w tej dziedzinie ekspansji morskiej. Temat istotnie wywołał pewne zainteresowanie, którego przejawami były głosy publicystyczne w prasie, debata w Morskiej Komisji Opiniodawczej Min. Przem. i Handlu, prace Morskiego Archiwum Gospodarczego w Gdyni, studia Wydziału Morskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej pod

¹⁾ P. „Problem trampingu w Polsce” („Polska Gospodarcza” zes. 1/1937, str. 14).

kierownictwem b. Wiceministra P. Dra Fr. Doleżala, wreszcie także zakończone niedawno prace Komisji do Zbadania Gospodarki Przedsiębiorstw Państwowych (tzw. komisji antyetatystycznej), która w rozważaniach swoich na tematy zasad polityki morskiej poświęciła sporo uwagi zagadnieniu trampingu. Natomiast realny przyrost tonażu trampowego pod narodową banderą był w przeciągu ubiegłego roku bardzo niski, prawie żaden. Jedyne Polsko-Skandynawskie Tow. Transportowe zamówiło w Anglii 1 statek o nośności ok. 4 000 t DW, przeznaczony do przewozów węgla, który to statek zwiększy prywatną flotę trampową w Polsce, wyczerpującą się zresztą w 100% tonażem tego właśnie towarzystwa, o przeszło 30%. Drugim ewenementem z tej dziedziny, zresztą ewenementem bardzo specjalnym, był fakt nabycia i uruchomienia pod banderą polską przez prywatnego małego kapitalistę małego drewnianego szkunera, który od jesieni ub. r. zatrudniony jest w transporcie drzewa i szuka ładunków na wolnym międzynarodowym rynku frachtowym Bałtyku i morza Północnego.

To wszystko. A więc—niewiele. Jeśli się zestawi ten dorobek tonażowy ubiegłego roku w dziedzinie trampingu z dorobkiem w zakresie linii regularnych (7 jednostek zamówionych wzgl. nabytych o łącznej pojemności ok. 35 000 brt), to nikłość rozwoju tonażu trampowego okaże się bardzo wyrazistą. Dysproporcja struktury polskiej floty handlowej, o której pisałem przed rokiem, petryfikuje się i pogłębia: po wykończeniu będących obecnie w budowie jednostek liniowych, o ile nie nastąpi równoczesny przyrost tonażu trampowego, udział tonażu liniowego (w czym głównie duże statki pasażersko-towarowe żeglugi transatlantycznej) w całości naszej floty handlowej zbliży się do 85%, gdy w wolumenie naszych obrotów handlu morskiego właśnie obroty masowe (surowcowe) stanowią 85%. Stwierdzana przeze mnie przed rokiem relacja odwrotnej proporcjonalności w strukturze naszej floty handlowej stanie się w tym rozumieniu nieomal matematycznie dokładna.

Zapewne—rok 1937 nie był zbyt sprzyjający dla rozbudowy trampingu. Ceny, dyktowane przez stocznie, osiągnęły w tym czasie bardzo wysoki poziom, dochodząc do £ 35 i nawet wyżej za 1 t DW zwykłego statku towarowego. Nadmiar, stocznie bądź zupełnie wzbraniały się przyjmowania zamówień, bądź proponowały terminy dostawy w końcu 1938 r., a nawet na 1939 r. W praktyce oznaczało to ryzykowanie otrzymania przepłaconego tonażu po wygaśnięciu aktualnej dobrej koniunktury frachtowej, której trwałości właśnie w transporcie masowym nikt nie przewidywał poza 1938 r. Sytuacja taka szczególnie dla trampingu, który jest w dużym stopniu funkcją koniunktury i do koniunktury musi się jak najściślej dopasowywać—była wielce nie sprzyjająca. W Anglii np. poważne koła armatorskie wyraźnie zalecały dalekoidącą powściągliwość w sprawach angażowania się w nowe inwestycje tonażowe, szczególnie właśnie w zakresie tonażu trampowego: uważano tam, że okres „szalu kosztów” inwestycyjnych, który pozostawia trwalsze skutki w finansowej strukturze przedsiębiorstw niż okresy „szalu frachtów”—należy raczej spokojnie przeczekać. Istotnie też końcowe miesiące 1937 r. przyniosły wyraźne odprężenie: cofnął się indeks frachtów masowych, ale także sytuacja na stocznicach uległa wyraźnemu złagodzeniu. Gdyby nie pogorszenie w zakresie kosztów eksploatacyjnych (bunker, płace

załóg, asekuracja), które niełatwo ujawnią tendencje spadku, to możnaby oczekiwać, że shipping zwolna odzyska spokój i zlikwiduje ten niezdrowy wyścig kosztów inwestycyjnych i frachtów, którego świadkami byliśmy w ciągu całego 1937 r. i końca 1936 r.

Mimo jednak wielkich w skali, a pasjonujących w treści przeżyć, jakich dziedziną była żegluga morska w 1937 r.—problem rozbudowy trampingu pod banderą polską pozostaje nadal kwestią otwartą, przy czym chciałbym postawić tezę, że dla tego jak gdyby wewnętrznego naszego problemu nie mają bezpośrednio decydującego znaczenia ewenementy, zachodzące w shippingu międzynarodowym. Omawiając zagadnienie trampingu polskiego, musimy zdać sobie sprawę z tego, że nie ma on i nie będzie miał danych, a może także i potrzeby, aby stać się instrumentem transportu masowego w skali międzynarodowej—przynajmniej w zasadzie. Tramping właściwy—ten, którego charakter i metody pracy ukształtowały się w wielkim obrocie międzynarodowym, stanowi tonaż formalnie jedynie przypisany do pewnych bander (jak np. grecka, norweska, angielska itp.), a działający zawsze na wolnym międzynarodowym rynku frachtowym. Lohse mówi²⁾, że cechą wyróżniającą statku trampowego jest zupełna swoboda wyboru portu, towaru, czasu—i imperatyw konkurencyjności. Są to więc statki—w ekonomicznym znaczeniu—bezdonne, zinternacjonalizowane, gotowe do służby dla każdego, ale nie szukające baz egzystencyjnych w określonych krajach lub relacjach. Taki tonaż—tonaż pośredniczący—jest mocny przez swoją fachową doskonałość i konkurencyjność, ale jest też słaby przez brak określonego narodowego oparcia akwizycyjnego, co w czasach silnego akcentowania tendencji nacjonalizowania obrotów handlowych osłabia pozycję takiego tonażu na rzecz flot narodowych.

Nasz problem trampowy ma natomiast silne oparcie we własnym obrocie surowcowym, którego związanie z własną banderą nie jest w zasadzie tak trudne, jak to się czasem może wydawać. Doświadczenie floty „roburowskiej”, zatrudnionej w przewozie węgla, wskazuje, że nawet przy eksporcie fob, a więc gdy gestia przewozu pozostaje w rękach odbiorcy, pełne wykorzystanie tonażu polskiego jest możliwe. Przy imporcie tomasyny, która kupowana jest cif, także udział polskiego tonażu mógł być doprowadzony do rozmiarów b. poważnych. Przeprowadzone w ciągu 1937 r. dzięki staraniom Polskiej Centrali Zakupu Żłomu przesunięcie importu żłomu na metodę fob także otwiera poważne możliwości zatrudnienia tonażu narodowego w przewozach tego masowego artykułu importowego. Eksport drzewa od dawna odbywa się na warunkach cif, co daje poważne możliwości dla zatrudnienia odpowiedniego tonażu polskiego. Tak więc momenty związania tonażu trampowego z ładunkiem już istnieją i mogą być dalej szeroko rozbudowywane. Trzeba jedynie, aby był odpowiedni tonaż polski. W tym punkcie stajemy w obliczu zagadnienia kapitału inwestycyjnego.

Czystego kapitału armatorskiego w Polsce jeszcze nie ma, poza kapitałem żeglugowych przedsiębiorstw państwowych. Kiedy taki kapitał będzie mógł w Polsce powstać i jakie szczegółowe warunki są do tego celu potrzebne—trudno orzec. Wydaje się w każdym razie, że nie jest to sprawa szybka i łatwa, bo wpływ na nią

²⁾ P. F. Lohse: „Die Entwicklung der Trampschiffahrt”, Drezno, 1934.

będą miały tak różnorodne, a istotne momenty, jak np. szczupłość kapitałów krajowych w ogóle, konkurencja lokat rentowniejszych i bezryzykownych w lądowym zapleczu, nowość zagadnień żeglugowych itp. Nie można także przeceniać roli ew. kredytów hipotecznych, ponieważ doświadczenie zagranicy uczy, że morski kredyt hipoteczny działa tylko w zakresie trampingu drobnego i żeglugi śródlądowej.

Natomiast—powtarzam tezę artykułu mego sprzed roku—istnieją niewątpliwie pewne poważne możliwości aktywizacji kapitałów, będących w rozporządzeniu skoncentrowanych ośrodków dyspozycji przemysłowej i handlowej w kilku głównych gałęziach wzgl. dziedzinach naszego życia gospodarczego (drzewo, hutnictwo, węgiel). Wydaje się, że w ośrodkach tych, które mają zdrową ambicję szerszej pracy na odcinku morskim, aktywizacja kapitałów inwestycyjnych na rozbudowę tonażu w granicach np. 10 000 t DW na początek (ok. zł 6 miln.), z uwzględnieniem paruletnich spląt—nie powinno być ani niemożliwe ani nawet zbyt trudne, zwłaszcza że dałoby się powiązać z rozszerzeniem pracy stoczni krajowych w Gdyni, a więc z silnym pchnięciem naprzód tego kluczowego zagadnienia, jakim jest krajowy przemysł budowy okrętów. Zagadnienie wymaga jednak—poza całym kompleksem spraw pomocy państwowej dla żeglugi prywatnej—rozwiązania problemu strukturalno-organizacyjnego tej żeglugi. W skrócie—kwestia ta sprowadza się do pytania: struktura koncernowa czy odrębne przedsiębiorstwo wzgl. przedsiębiorstwa żeglugowe?

Teoretycznie nie może ulegać wątpliwości, że struktura koncernowa (własne floty przedsiębiorstw eksportowych lub importowych—po niemiecku *Werkreederei*, po angielsku—*private carrier*), która zresztą ma w tych ośrodkach wyraźnych zwolenników, powinna ustąpić przed koncepcją odrębnej organizacji przedsiębiorstw transportu morskiego. Doświadczenia całego świata dość wyraźnie pogląd ten potwierdzają. Struktura

koncernowa (pionowa) niweczy w pewnym stopniu rynek frachtowy, zaciera przejrzystość kalkulacji pracy żeglugowej, parceluje wysiłek finansowy na odrębną część i znacznie utrudnia planowość gospodarki zarówno inwestycyjnej jak i eksploatacyjnej, stwarzając nadomiar specyficzny typ konkurencji dla armatorów czystych i ograniczając zakres pracy maklerów. W związku z powyższym wydaje się być rzeczą uzasadnioną i jedynie celową wydzielenie kapitałów tych w odrębną organizację armatorską, pracującą na zasadach specjalizacji fachowej i ścisłej kalkulacji kupieckiej. Rozwiązanie takie najbardziej odpowiada zasadom racjonalnej organizacji przemysłu żeglugowego i stwarza najpewniejsze perspektywy rozwojowe na przyszłość dla całokształtu zagadnień żeglugowych.

Jest to wprawdzie problem formy, a nie treści, ale ten problem formy ma swoją poważną treść, która powinna być gruntownie zbadana i oceniona. Ma to swoje znaczenie nawet wówczas, jeżeli na podłożu przeprowadzonego powyżej rozróżnienia typowego trampingu międzynarodowego (pośredniczącego) i trampingu „domowego” (obsługującego przede wszystkim lub głównie obroty narodowe) problem czystego armatora straci pewną część swej wyrazistości.

Rok 1938, jak się wydaje, przywróci w poważnym stopniu rozsądne warunki kosztów inwestycji żeglugowych, które w ubiegłych kilkunastu miesiącach były prawie całkowicie zwichnięte i dla trampingu stwarzały faktyczną prohibicję. Po unormowaniu się kosztów inwestycji żeglugowych zagadnienie polskiej floty trampowej powinno odżyć w całej rozciągłości—i to zarówno w skali trampingu średniego, jak i małego. Rozstrzygnięcie metody organizacyjnej i mobilizacja środków kapitałowych powinny na ten czas być możliwie dokładnie przygotowane, aby można było przejść od dyskusji do realizacji.

Tadeusz Ocioszyński

ŚWIATOWA KONIUNKTURA NA PRZEŁOMIE ROKU

ROZWAŻANIA na temat sytuacji koniunkturalnej mają poniekąd charakter jubileuszowy: okres bieżący bowiem jest drugim okresem ożywienia, poddawanego ścisłej obserwacji szeregu instytucji badania koniunktur, powstałych podczas poprzedniego ożywienia w latach 1926÷1929. Toteż obecnie mogą one zużytkować swoje doświadczenie z poprzednich—wówczas po raz pierwszy dokładnie obserwowanych—faz koniunkturalnego rozwoju. Nasuwają się przy tym dwie uwagi, o dość zasadniczym znaczeniu.

Po pierwsze, porównanie piśmiennictwa i dróg polityki gospodarczej w poprzednim ożywieniu i obecnie wydaje się być dowodem przeciwko wąskiemu ujęciu historycznego materializmu: nie tylko bieg wypadków gospodarczych kształtował oceny i idee gospodarcze, lecz również te idee i tezy teoretyków ekonomistów kształtowały stosunek człowieka do problemów rozwoju koniunkturalnego. Dość rzucić okiem na stare roczniki pism, aby przekonać się, jak silnie podniósł się poziom ocen i zrozumienia mechanizmu koniunkturalnego; przed 10 laty nie znaleźlibyśmy w pismach ogłoszeń, reklamujących produkty fabryki *N* przez powołanie się na to, że jest ona outsiderem w stosunku do kartelu—dziś spotykamy i takie ogłoszenia. Nie-

wątpliwie więc zrozumienie i obycie się z ekonomią dnia powszedniego jest obecnie o wiele głębsze i rozleglejsze niż w czasie poprzedniego ożywienia. Wynika stąd jednak, że każdy gospodarujący jest znacznie bardziej czuły na wszelkie objawy, wzbudzające ostrożność, jest skłonny do bardziej przecznej i bojaźliwej oceny przyszłości i na drobne niekorzystne objawy reaguje nader szybko i ostro—całkiem, zresztą, niesłusznie.

Po drugie, porównanie ożywienia z okresu 1926÷1929 z obecnym ponownie uczy, że historia się nie powtarza, że każdy cykl koniunkturalny ma swoje specyficzne cechy i różni się w przebiegu i w siłach motorycznych od poprzednich. Nie trudno wyjaśnić—dlaczego. Każdoczesna sytuacja koniunkturalna jest bowiem wynikiem nałożenia się czy sumowania się trzech różnych fal koniunktury: 1) krótkookresowej, przejawiającej się przede wszystkim w ruchach zapasów towarów, 2) normalnej, charakteryzującej się cyklicznością inwestycji przemysłowych i 3) długiej fali, obejmującej zjawiska dalekosiężnych zmian w podaży zasadniczych czynników produkcji—kapitału, surowców i pracy. Każda z tych fal ma swój własny rytm i łącznie z innymi stanowi o rzeczywistym przebiegu koniunktury. Jest następnie i dalsza komplikacja: na koniunkturę każdego kraju ma wpływ koniunktura gospodarki świat-

towej i koniunktura innych krajów: istnieje bowiem różnica pomiędzy treścią i skutkami koniunktury produkcji światowych surowców i usług (jak np. morskie), a wpływem indywidualnych koniunktur poszczególnych krajów na dane gospodarstwo narodowe. Koniunktura indywidualna, krajowa, może odmiennie reagować na zmiany koniunktury światowej, chociażby dlatego, że niektóre kraje są producentami, a inne konsumentami surowców światowych. Wszystkie te typy koniunktur należy brać pod uwagę w analizie aktualnej sytuacji poszczególnego kraju. Tym bardziej, analiza koniunktury zagranicznej w chwili obecnej wymaga zdania sobie sprawy z wielopostaciowości koniunktury i tej zasadniczej zmiany, jaką obserwujemy od 1929 r. w postawie człowieka gospodarującego wobec zjawisk rozwoju gospodarczego, którą scharakteryzowaliśmy na wstępie.

Wychodząc z powyższych założeń, będziemy się starali oświetlić zagadnienie aktualnej sytuacji koniunkturalnej świata na przełomie lat 1937 i 1938 w nieco odmienny sposób, niż to uczynił P. t. ł. w art. pt.: Koniunktura „światowa”¹⁾, omawiając tam szczegółowiej stan faktyczny i implikacje polityczno-gospodarcze obserwowanego w ostatnich czasach pewnego osłabienia tempa poprawy koniunkturalnej.

Omówimy odrębnie koniunkturę światową i koniunkturę większych krajów Zachodu, której przebieg ma dla nas istotne znaczenie—z powodu ważności więzi gospodarczych, łączących je z Polską. Sądzimy, że w ten sposób uzyskamy stosunkowo bliski rzeczywistości obraz, który pozwoli nam właściwie wyodrębnić i sprecyzować zasadnicze przesłanki rozwoju koniunktury na najbliższą przyszłość.

Najbardziej rażącym faktem z dziedziny koniunktury światowej w 1937 r. jest niewątpliwie wielki boom surowcowy, który załamał się na wiosnę ub. r. Pod wpływem ogłoszonych z górami rok temu zamierzeń zbrojeniowych szeregu państw rozpoczęto „forward buying”, zakupy antycypacyjne surowców światowych, doprowadzając do likwidacji zapasy, posiadane przez producentów i hurtowników tych surowców; zapasy te w ten sposób przesunęły się do konsumentów, tj. do przemysłu przetwórczego. Zwykle występująca sezonowo na wiosnę zwyżka cen tych surowców (zwłaszcza metali) nabrała cech wyraźnej spekulacji, za którą, zwykłym biegiem rzeczy, nastąpił spadek cen. Odium sytuacji zaciążyło nie na producentach surowców, których sytuacja raczej polepszyła się, lecz na konsumentach surowców, zmuszonych do przerabiania drogo zakupionych surowców. Wynikające stąd zmniejszenie marży zarobkowej przemysłu stanowi niewątpliwie czynnik, hamujący tempo poprawy koniunkturalnej na tym odcinku właśnie, który otrzymał silny zastrzyk otuchy od strony zbrojeń, a który poprzednio rozwijał się dość wolno. Stąd konieczność likwidacji drogo zakupionych zapasów surowców światowych musiała zaciążyć na losach rozwoju koniunkturalnego w 1937 r., powodując—jak dotychczas—lekki spadek stanu produkcji w krajach wielokapitalistycznych. Sytuacja ta wydaje się zjawiskiem przejściowym: w miarę likwidacji i zużycia drogiego surowca sytuacja przetwórców winna się polepszyć, na niższe cen skorzystają wówczas kraje konsumenckie, do których należy i Polska. Pogorszenie koniunktury dla producentów surowców światowych nie powinno być zbyt dotkliwie: zyski spekulacyjne z okresu boomu były realizowane zapewne

i tak przez handel, a nie samych producentów, których sytuacja zależy przede wszystkim od wysokiego poziomu stanu zatrudnienia, tj. ilościowych rozmiarów produkcji, a nie od spekulacyjnych zysków. Trzeba tu dodać, że co do niektórych artykułów już przedtem obawiano się wyraźnego podniesienia się kosztu produkcji z powodu przekroczenia optymalnych rozmiarów produkcji.

W trakcie likwidacji boomu oczekiwać możemy pewnego spadku w rozmiarach handlu światowego: obroty międzynarodowe bowiem w 60% polegają na transakcjach surowcowych. Pochodnym więc zjawiskiem likwidacji boomu jest spadek drugiego najważniejszego czynnika koniunktury światowej, mianowicie cen i produkcji komunikacyjnych usług morskich. Wskaźnik frachtów morskich obniża się, nie może to jednak—naszym zdaniem—wpłynąć silnie na inwestycje okrętowe: marże zarobkowe są obecnie jeszcze dość wysokie, aby uzasadnić 100%-owe prawie wykorzystanie rozporządzałnej floty handlowej (np. w Niemczech); wzrost zaś cen podstawowych surowców—a stąd i kosztów budowy okrętów—został, jak na razie, zahamowany.

Wynika więc z powyższego, że osłabienie koniunktury cen surowców i usług w handlu światowym nie oznacza ani poważnego pogorszenia sytuacji producentów, ani zatrzymania ruchu inwestycyjnego w tych działach produkcji i komunikacji. Likwidacja przerostów spekulacyjnych natomiast na tych odcinkach sprzawadzi niewątpliwie polepszenie marż zarobkowych i zysków dla konsumentów światowych surowców i usług. Dalszym więc skutkiem boomu surowcowego i jego likwidacji winnaby być redystrybucja impulsów koniunkturalnych: na korzyść tych krajów, które są pozabawione kolonij i źródeł światowych surowców, i na niekorzyść, oczywiście chwilową tylko, wielkich metropolij świata.

Z pomiędzy tych ostatnich najwięcej zainteresowania wzbudza sytuacja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Spośród częściowo alarmistycznych wiadomości musimy wybrać te interpretacje zjawisk stosunkowo nagłej, lecz w rozmiarach dość silnej, recesji, które wytrzymać mogą ogień sumiennej krytyki ekonomicznej. Otóż, wydaje się rzeczą bezsporną, że posunięcia interwencyjne Rządu wnoszą specjalnie silne momenty niestałości do kalkulacji producentów, że koszty produkcji wzrosły i usztywniły się, że inicjatywa gospodarcza i inwestycyjna przechodzi coraz bardziej do rąk publicznych. Jednak powyższe czynniki—podobnie jak i szereg innych, tu nie wymienionych—nie mogłyby spowodować tak silnej reakcji, gdyby nie działanie likwidacji boomu surowcowego, nadzwyczajny urodzaj bawełny i szereg zatargów o płace. Jednakże, nawet w okresie spadku szeregu wskaźników rozmiary przewozów kolejowych i obrotów w handlu nie maleją, zapasów półfabrykatów nie ma, zwyżkowa tendencja cen sporadycznie występuje. Poza więc trudnościami, które wynikły dla Stanów, jako producenta surowców światowych, istnieją dodatkowo trudności rozruszania koniunktury inwestycyjnej od strony sztywności kosztów i systemu cen, w którym dewaluacja dolara nie poczyniła niezbędnych luzów i zmian. Nie należy sądzić, aby nowa fala ożywienia koniunkturalnego, jeśli ogarnie ona Stany, była specjalnie silna; jeśli to przewidywanie się sprawdzi, to istnieją szanse ku temu, aby Stany stały się z powrotem eksporterem kapitałów inwestycyjnych.

¹⁾ P. „Polska Gospodarcza” zesz. 51/1937, str. 1 615.

Objawy zmęczenia koniunkturalnego występują i w Anglii. Pomijamy kwestię spadku ruchu budowlanego: koniunktura w budownictwie kończy się zazwyczaj przed rozwojem koniunktury inwestycyjnej w przemyśle, synchronizm ogólnej koniunktury i budownictwa nie istnieje. Niewątpliwie, Anglia, jako metropolia i producent surowców, odczuwa konsekwencje boomu surowców, aczkolwiek inkasowała też i płynące zeń zyski. Niewątpliwie też zmalał jej „pokojuowy” eksport na Daleki Wschód. Jednakże fakt, że Anglia—podobnie jak Ameryka—stoi może dziś bliżej przed alternatywą wojenną niż jakiegokolwiek inne państwo Europy, że program zbrojeniowy wymaga dla swego wykonania produkcji „na pełnych obrotach” jeszcze przez parę lat, że plany inwestycyjne, których inicjatorem jest Rząd, nie zostały jeszcze wykonane, a rynek pieniężny w Anglii zwłaszcza nie daje żadnych oznak wyczerpywania się—wszystko to świadczy o tym, że wysoki poziom produkcji powinienby nadal się utrzymać.

Samoistne źródła poprawy i impulsy inwestycyjne odgrywają wpływ decydujący na koniunkturę w Niemczech i we Włoszech. Oczywiście rzecz, i tu i tam widzimy szereg momentów, które wzbudzają zastrzeżenia. Ogólnie możemy je scharakteryzować w ten sposób, że siłą wzrostu produkcji i kosztów, obciążeń skarbowych, wyczerpywania się możliwości rozszerzania podaży czynników produkcji i dóbr gotowych do konsumpcji i na cele inwestycyjne—musi maleć część dochodu społecznego, przeznaczanego na inwestycje, i jeśli państwo nie podejmowało inicjatywy inwestycyjnej, to istniałyby możliwości załamania się koniunktury.

Jednak wszędzie obserwujemy silny rozrost właśnie inicjatywy państwowej (np. plany budowlane Roosevelta, huty Goeringa, przemysł zbrojeniowy w Anglii itp.), a więc nie wydaje się—naszym zdaniem—aby aktualna recesja koniunktury mogła się przerodzić w głębsze i trwalsze pogorszenie sytuacji gospodarczej. Natomiast, sądzący, możnaby oczekiwać momentu ekspansji inicjatywy prywatnej krajów wielkokapitalistycznych na teren międzynarodowy. Niewątpliwie bowiem w trakcie ożywienia koniunkturalnego następuje pewne wyczerpanie okazji inwestycyjnych, i w obecnym stanie rzeczy występowałoby ono przy jeszcze niewyczerpanych możliwościach kapitałowych, o których świadczy niski poziom stopy procentowej. Przy osłabieniu bowiem koniunktury powstać musi większe zainteresowanie możliwościami eksportowymi, które są urzeczywistniane w drodze eksportu kapitałów na inwestycje za granicą. Objawy recesji są pod tym względem dzwonkiem alarmowym. Oczywiście, przewidywania te dotyczą nie dających się bliżej określić terminów w przyszłości. Zbieżne są one zresztą z uwagami na ten temat P. t. ł. w ustępach końcowych wyżej cytowanego artykułu¹⁾.

Powstają jednak pytania: czym należy tłumaczyć istnienie szeregu wspólnych objawów, synchronizm ich w szeregu państw, jakie są owe więzi wspólne koniunktury międzynarodowej, które uzależniają wzajemnie koniunkturę światową i koniunkturę poszczególnych krajów oraz sprawiają, że rozwój krótkofalowej koniunktury wpływa na rozwój normalnego cyklu inwestycyjnego i długiej fali koniunkturalnej? Rozpatrzenie tych kwestyj powinno nam uprawdopodobnić wnioski i przewidywania, wyżej wypowiedziane.

A więc, po pierwsze: jakie wspólne wszystkim krajom powiązanie istnieje pomiędzy krótkofalową ko-

niunkturą zapasów surowców światowych a normalnym cyklem inwestycyjnym—poza bezpośrednim wpływem, jaki wywołuje w projektach inwestycyjnych w dziale produkcji surowcowej pogorszenie rentowności w tym dziale? Wpływ ten przejawia się głównie w tym, że wskutek spadku cen podstawowych surowców, używanych do produkcji dóbr inwestycyjnych, następuje powstrzymanie się od wykańczania inwestycji, będących w toku, inwestującym bowiem opłaca się, zwłaszcza przy niskiej stopie procentowej, odłożyć datę uruchomienia inwestycji poto, aby móc ją wykonać po niższym koszcie. Również i nowe inwestycje zostaną w tych warunkach w pewnej części odłożone, co może być skompensowane przez to, że przy niższym poziomie cen staną się rentowne poprzednio zaniechane inwestycje w przemyśle przetwórczym. To odkładanie produkcji inwestycji wskutek zniżki cen surowców niewątpliwie tłumaczy pewne zahamowanie tempa wzrostu produkcji. Jak długo trwać będzie zniżkowa tendencja cen surowców inwestycyjnych—możemy się liczyć z dość powszechnymi objawami tego typu.

Objawy te jednak oznaczają pewną poprawę poziomu konsumpcji, od nie zaspokojonych potrzeb której mogą przyjść dalsze impulsy zwyczajki cen gotowych wyrobów i dalsza poprawa rentowności przemysłu przetwórczego, który i tak korzystając będzie ze zniżki cen surowców. Dalszą konsekwencją tego byłoby powstanie nowych impulsów inwestycyjnych. Mamy jednak do czynienia i z dalszymi przeciwnymi czynnikami. Mianowicie, niski poziom stopy procentowej miał niewątpliwie dotychczas poważny wpływ na rodzaj i zakres podejmowanych inwestycji: ułatwiał on dokonywanie inwestycji bardziej kapitałowych, tj. produkujących dobra przy wyższym udziale czynnika kapitału niż poprzednio. Ten zaś moment na ogół wpływa stabilizująco na tempo ożywienia koniunkturalnego, zmniejsza on bowiem tempo przyrostu konsumpcji, i poza tym zapobiega nadmiernym i nieuzasadnionym ocenom przyszłego zbytu, usuwając w ten sposób niebezpieczeństwo fałszywych inwestycji. Otóż, niska stopa procentowa, panująca w obecnym ożywieniu, niewątpliwie musi wywołać ten dość nieoczekiwany skutek, który hamować powinien i hamuje tempo inwestowania się, oddalając niebezpieczne dla ożywienia koniunkturalnego momenty. Ta sama jednak niska stopa jest poważnym bodźcem ruchu inwestycyjnego, a zwłaszcza umożliwia całą akcję inwestycyjną państwową.

Stwierdzając tę rolę niskiego poziomu stopy procentowej, zaznaczymy, że twierdzenia nasze o intensyfikacji kapitałowej aktualnych inwestycji dają się łatwo udowodnić i sprawdzić chociażby z autopsji. Zajmując się jednak tą kwestią, dotykamy już właściwie sfery długiej fali koniunktury. Dokonywane w ciągu ubiegłych lat w metropoliach i koloniach inwestycje publiczne mają to do siebie, że właśnie powiększają udział kapitału w koszcie gotowego wyrobu, i działając powszechnie, w szerokim zakresie, w tym kierunku, zapewniają w ten sposób pewną stałość w rozwoju inwestycji, hamując przy tym możliwe wybujalności. Znane jest działanie nakręcające tych inwestycji. Z połączenia tych dwu czynników wynika, że kierunek długiej fali koniunktury jest obecnie zwykły. Pogląd ten bliżej motywowaliśmy już w artykułach, umieszczonych w tygodniku w ub. r.¹⁾ Od strony więc długiej fali istnieje niewątpliwie działanie, stabilizujące ko-

¹⁾ P. „Polska Gospodarcza” zesz. 51/1937, str. 1615.

¹⁾ P. zesz. 24/1937, str. 803 i zesz. 33/1937, str. 1081.

niunkturę zwyżkową, które powinno przeciwdziałać objawom schyłku ożywienia i tendencjom odwrócenia się zwyżkowej fali normalnego cyklu inwestycyjnego na niżkową.

Obawiając się, że nasz, może zbyt analityczny przegląd, utrudni wyrobienie czytelnikowi ogólnej opinii, spróbujemy zsyntetyzować w kilku słowach zasadnicze cechy sytuacji koniunkturalnej w przekroju światowym i międzynarodowym.

Jest jasne, że likwidacja boomu surowcowego oddziaływa na koniunkturę inwestycyjną, hamując jej rozwój. Zahamowanie to mogłoby mieć skutki niekorzystne, gdyby równocześnie dokonywane na wielką skalę inwestycje, sprowadzające intensyfikację kapitałową produkcji, nie stwarzały nowych okazji inwestycyjnych, przyczyniając się przez to do stałości rozwoju koniunkturalnego. Sądzić więc należy, że obecna lekka recesja ma raczej charakter przejściowy; poziom działalności gospodarczej winienby być na ogół wysoki, aczkolwiek trudno oczekiwać dalszych postępów ożywienia gospodarczego za granicą. Recesja ta będzie, oczywiście, silniejsza za granicą w wielkich metropoliach niż gdzie indziej. Momentu przełomowego można by oczekiwać tylko z wiosną, kiedy działają czynniki sezonowe, przeciwdziałające niżce cen surowców inwestycyjnych. Sądzymy również, że siłą czynników ekonomicznych powinno w dalszym ciągu występować, i nawet w szybszym tempie, podciąganie się wzwyż koniunktury w krajach o niższym jej poziomie do poziomu przodujących gospodarczo metropolii kolonialnych, i że

nowa faza rozwoju koniunkturalnego musi przynieść pewne ożywienie w ruchach międzynarodowych kapitałów. Przewidywania gospodarcze jednak mogą być słuszne tylko w tym wypadku, jeśli specjalne czynniki polityki międzynarodowej lub wewnętrznej—w wielkich krajach kapitalistycznych—nie sprowadzą zbyt nagłych i silnych zmian w ocenach i przewidywaniach gospodarujących, które to zmiany mogą zakłócić i zmienić częściowo lub całkowicie przewidywany normalny bieg wypadków.

Sądzymy w końcu, że z powyższych uwag wynika jasno zasadnicza myśl naszych wywodów, a mianowicie teza, że synchronizm koniunkturalny jest zjawiskiem niezbędnie i nieodzownie obowiązującym tylko w dziedzinie poszczególnych typów koniunkturalnego rozwoju. Zbieżność ogólnego ruchu koniunkturalnego jest pozorna w znacznym stopniu, każdy kraj znajduje się pod wpływem specyficznych czynników rozwojowych i w różny sposób jest związany z koniunkturą różnych typów. Jest więc zbyt technicznym i wprowadzającym w błąd uproszczeniem twierdzenie takie, jak np., że recesja w Stanach Zjednoczonych wpłynie decydująco na koniunkturę w Polsce. Nie bierze ono bowiem pod uwagę wszystkich różnorodnych więzi gospodarczych i zasady różnicowania się wpływów różnych czynników w różnych warunkach. Oczywiście, w tym stanie rzeczy przewidywania są tym trudniejsze i bardziej skomplikowane.

W. Skrzywan

Z OKAZJI NOWEGO ROKU SKŁADAMY SERDECZNE ŻYCZENIA SZANOWNYM CZYTELNIKOM, PRENUMERATOROM, WSPÓŁPRACOWNIKOM I PRZYJACIOŁOM NASZEGO PISMA

REDAKCJA tyg. „POLSKA GOSPODARCZA”

KRONIKA GOSPODARCZA

Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

REORGANIZACJA DEPARTAMENTU PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA.—W związku z reorganizacją Departamentu Przemysłu i Rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, jak również w związku z rosnącym coraz bardziej znaczeniem okręgu krakowskiego z punktu widzenia produkcji przemysłowej, rzemieślniczej i chałupniczej—Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołało dotychczasowego Naczelnika Wydziału Rzemiosła w Min. Przemysłu i Handlu P. J. Chrzanowskiego na stanowisko Naczelnika Wydziału Przemysłowego Województwa Krakowskiego, awansując go do V stopnia służbowego. Dotychczasowo

wy Naczelnik tego Wydziału P. Wyród powołany został do centrali Ministerstwa na stanowisko Inspektora również po awansowaniu do V st. służbowego.

Jednocześnie Naczelnikiem Wydziału Rzemiosła w Min. Przemysłu i Handlu został mianowany Radca Wydziału Administracyjno-Prawnego Ministerstwa P. Dr Wł. Sowiński.

Poza tym w związku z reorganizacją Departamentu Przemysłu i Rzemiosła Wydział Wytwórczości Przemysłowej został połączony z Wydziałem Polityki Przemysłowej, jako Wydział Przemysłu Przewodzącego. Na czele tego Wydziału stanął dotychczasowy Naczelnik Wydziału Polityki Przemysłowej P. Stefan Konopski.

SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SEJMU

Dn. 22 grudnia 1937 r. odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym m. in. przez I czytanie przeszły następujące rządowe projekty ustaw: o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, o rejestrach gruntowych, o przekształceniu Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie na Centralną Małopolską Kasę Oszczędności we Lwowie, w sprawie zatwierdzenia układu z dn. 29/IV 1937 r. między Rzeczpospolitą Polską a W. M. Gdańskiem o ubezpieczeniu społecznym, o przedłużeniu czasowego obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne. Również przez I czytanie przeszły na tym posiedzeniu następujące projekty ustaw, złożone przez Posłów: Szczepańskiego—o wygaśnięciu skutków dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 3/XII 1935 r. o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań; Kopcia—w sprawie zmiany ustawy z dn. 1/VII 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli; Snopczyńskiego—w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet; Snopczyńskiego—w przedmiocie zmian niektórych postanowień prawa przemysłowego.

Następnie, Pos. Gładysz referował sprawozdanie Komisji Prawniczej o rządowym projekcie ustawy w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Referent przedstawił rezultaty prac Komisji, która wprowadziła do rządowego projektu ustawy szereg zmian. I tak, Komisja przedłużyła termin obniżki komornego do dn. 31/III 1939 r. Mniejsze mieszkania i lokale handlowe płacić będą do tego terminu komorne zgodnie z dekretem z dn. 14/XI 1935 r. Komisja zachowała ochronę lokatorów dla mieszkań 2-pokojowych i mniejszych, natomiast w odniesieniu do lokali 3-pokojowych upoważniła Radę Ministrów do przedłużenia ochrony do dn. 30/VI 1942 r.—zależnie od warunków i miejscowości. W dyskusji wzięli udział Posłowie. Szczepański, Sommerstein, Budzyński, Morawski, Marchlewski i Krukowski, poczem projekt ustawy został w obu czytaniach przyjęty, a poprawki mniejszości odrzucone.

Następnie, zostały przez Sejm przyjęte w obu czytaniach poniższe projekty ustaw w sprawach ratyfikacyjnych: o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską i Francją z dn. 22/V 1937 r. (referował Pos. Wielhorski); o ratyfikacji układu płatniczego między Polską i Francją z dn. 22/V 1937 r. (referował Pos. Wielhorski); o ratyfikacji zmian konwencji handlowej między Polską i Węgrami z dn. 30/VI 1937 r. (ref. Pos. Wojnar-Byczyński); o ratyfikacji międzynarodowej umowy, dotyczącej regulowania produkcji i zbytu cukru, z dn. 6/V 1937 r. (ref. Pos. Łubieński).

Dalej, przyjęte zostały przez Sejm—w sprawozdaniach Komisji Budżetowej—4 projekty ustaw o dodatkowych kredytach na rok 1937/38 (ref. Posłowie: Wojciechowski, Sobczyk i Sioda).

Również bez zmian w obu czytaniach — w sprawozdaniach Komisji Komunikacyjnej—zostały przyjęte następujące projekty ustaw o budowie normalnotorowej kolei Szczakowa—Bukowno oraz o budowie kolei Wieliszew—Nasielsk (ref. Posłowie: Götz-Okocimski i Hanebach).

Następnie, Pos. Chelmiński referował rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dn. 22/X 1931 r. o opodatkowaniu piwa. Ustawa upoważnia Ministra Skarbu do zmiany stawki podatku spożywczego od piwa. Podatek od piwa jest w stosunku do ceny piwa wysoki, obniżenie akcyzy może dać pewną ulgę produkcji. Projekt ustawy jest jednym z elementów odbudowy spożycia piwa w Polsce. Sejm projekt w obu czytaniach przyjął.

Z kolei, Pos. Chelmiński referował rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 11/VII 1932 r. o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz o sprzedaży napojów alkoholowych. Nowela dotyczy dwóch spraw. Pierwsza—to określenie stawki podatkowej od drożdży. Spożycie drożdży w Polsce obniżyło się i wynosi 0.23 kg na głowę,

co jest następstwem wysokiej ceny, która w detalu wynosi zł 4.20 za 1 kg. Oprócz upoważnienia Ministra Skarbu do zmiany stawki podatkowej od drożdży w dół—Komisja przyjęła następującą rezolucję: „Ponieważ kartel drożdżowy przyczynia się do podnoszenia cen—Sejm wzywa Rząd do rozwiązania kartelu drożdżowego i rozluźnienia systemu koncesyjnego na wyrób drożdży”. Druga sprawa, ujęta w noweli, dotyczy tzw. patentów, opłacanych przy sprzedaży napojów alkoholowych. Komisja poszła dalej od projektu rządowego i uchwaliła, że w ogóle detaliczna sprzedaż piwa, win owocowych i miodu jest wolna od podatku przemysłowego, czyli nie płaci patentu—gdy projekt rządowy tylko umożliwiał Ministrowi Skarbu uchylenie opłaty patentowej w miejscowościach powyżej 5 000 mieszkańców. Projekt ustawy w obu czytaniach został przez Sejm przyjęty.

SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SENATU

Dn. 21 grudnia 1937 r. odbyło się posiedzenie Senatu, na którym m. in. Sen. Maciejewski referował ustawę o przedsiębiorstwach świadczenia niektórych usług. Projekt ustawy wprowadza ingerencję Państwa odnośnie przedsiębiorstw, których czynności opierają się na szczególnym zaufaniu obywateli. Prowadzenie takich przedsiębiorstw jest uzależnione od zezwolenia władzy. Komisja Administracyjno-Samorządowa zmieniła tytuł ustawy na: „Ustawa o przedsiębiorstwach, wymagających szczególnego zaufania” oraz wprowadziła zmianę, idącą w kierunku cofnięcia koncesji w wypadku wyroku sądowego. Senat ustawę z poprawkami przyjął.

Następnie, Sen. Olewiński referował sprawozdanie Komisji Administracyjno-Samorządowej o projekcie ustawy o doręczaniu pism urzędowych przez gminy. Projektodawcą ustawy był Pos. Pyz. Stan faktyczny—w ilustracji statystyki—przedstawiał się w ten sposób, że w 1936 r. w Brześciu nad Bugiem doręczono ponad 54 tys. pism, w Grudziądzu 115 tys., w Strzelnie ponad 6 tys. itd. Projekt ustawy nowelizuje art. 23 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22/III 1928 r. i art. 147 ordynacji podatkowej z dn. 15/III 1934 r. Senat projekt ustawy przyjął.

Następnie, Sen. Olewiński referował sprawozdanie Komisji Administracyjno-Samorządowej o projekcie ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22/IV 1927 r. o rozbudowie miast. Projekt ten poddaje pod działanie tego rozporządzenia gromady, będące siedzibą władz administracji ogólnej, oraz uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej. Senat projekt ustawy przyjął.

W dalszym ciągu Sen. Miklaszewski referował projekt ustawy o konwersji 6½% pożyczki zapalczanej. Pożyczka ta była zaciągnięta w 1925 r. na 7%. W 1931 r. została skonwertowana na 6½%. Obecnie zostaje skonwertowana na 4½%, jednocześnie zaś dolary złote zostają zamienione na dolary obiegowe, przy czym cena zapalek zostaje obniżona. Koszt obsługi pożyczki dzięki konwersji obniży się o zł 2.5 miln. Senat ten projekt ustawy przyjął.

Z kolei, Sen. Miklaszewski referował projekt ustawy o zmianie warunków dzierżawy Państwowego Monopolu Zapalczanego. Z ważniejszych zmian, które wprowadza projekt ustawy, wymienić należy obniżenie opłat od zapalczek i obniżenie ceny zapalek. Projekt ustawy przyjęto.

Następnie, Sen. Heiman-Jarecki referował projekt ustawy o zaspokojeniu roszczeń z umów ubezpieczenia do upadłego Zakładu Ubezpieczeń „Allgemeine Maatschappij van Levensverzekering en Lijfreute” w Amsterdamie. Projekt ustawy reguluje otrzymanie przez obywateli polskich należności z tego tytułu. Senat projekt ustawy przyjął.

W dalszym ciągu posiedzenia Sen. Heiman-Jarecki referował projekt ustawy o obrocie olejem skalnym. Ustawa, wychodząc z założeń podatkowych, reguluje obrót olejem skalnym w ten sposób, że całość tego produktu, z wyjątkiem ilości, sprzedawanych na miejscu, ma być dostarczana do rafinerii i wielkich magazynów.

Komisja Gospodarcza wprowadziła do projektu sejmowego szereg poprawek natury redakcyjnej. Projekt ustawy, wraz z poprawkami, Senat przyjął.

Z kolei, Sen. Zbierski referował projekt ustawy o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego. W dyskusji wzięli udział: Sen. Trockenheim i Sen. Petrzycki, poczem Senat projekt ustawy w brzmieniu komisyjnym przyjął.

W końcu, Sen. Modrzewski referował sprawozdanie Komisji Społecznej o projekcie ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego. Dotychczas brak było unormowania prawnego w tej dziedzinie. Komisja Senacka wprowadziła szereg zmian, m. in. zezwalając wykonywanie pewnych czynności tylko przez apteki. Następnie, umożliwiając zostało czasowe wykonywanie czynności aptekarskich osobom, które nie uzyskały jeszcze obywatelstwa polskiego, a starają się o to. Rozszerzono kompetencje Ministra Opieki Społecznej w stosunku do aptekarzy, wprowadzono szereg zmian kodyfikacyjnych i redakcyjnych oraz przyjęto następującą rezolucję: „Zważywszy na niewspółmierną do stanu posiadania licznych rzesz społeczeństwa wysokość cen środków leczniczych, Senat wzywa Rząd, aby w dążeniu do szerokiego udostępnienia leków, jak również i do normalizacji prac aptekarskich, zgłosił w możliwie krótkim czasie projekt pełnej ustawy aptekarskiej i ustawy o izbach aptekarskich”. W dyskusji zabierali głos: Sen. Rostworowski i Sen. Domaszewicz, poczem Senat projekt ustawy z poprawkami Sen. Rostworowskiego oraz rezolucję przyjął.

PRACE KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU

Prezydium Rady Ministrów

Dn. 21/XII 1937 r. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym Pos. Zaklika referował preliminarz budżetowy Prezydium

Rady Ministrów. Ogólna suma dochodów wynosi zł 2 000, a ogólna kwota wydatków—zł 3 397 000, z czego na zarząd centralny—zł 1 171 000, na Najwyższy Trybunał Administracyjny—zł 1 068 000, na Trybunał Kompetencyjny—zł 15 000 i na Fundusz Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego—zł 1 044 000.

Referent obszernie naświetlił rolę Szefa Rządu w świetle konstytucji kwietniowej, poczem omówił prace poszczególnych komórek Prezydium Rady Ministrów. Jeśli chodzi o Biuro Ekonomiczne—to głównym jego zadaniem jest bezpośrednia obsługa Prezesa Rady Ministrów w zakresie spraw gospodarczych. Przygotowuje ono również sprawy na Komitet Ekonomiczny, poza tym współpracuje z szeregiem komisji, jak: Komisja Kontroli Cen, Komisja Cen Przemysłowych, Komisja dla Spraw Surowców Krajowych, Komisja dla Spraw Motoryzacji, Komisja dla Spraw Surowca Dyktowego. Dłużej referent zatrzymał się przy pracach Biura Usprawnienia Administracji, zmierzających do uproszczenia toku urzędowania, potaniaenia kosztów administracyjnych, doskonalenia metod pracy. Na uwagę zasługują prace, zmierzające do sformułowania tekstu projektu ustawy o organizacji Rządu, Przedsiębiorstwo „Polska Agencja Telegraficzna” przewiduje wpłatę do Skarbu Państwa w wysokości zł 60 000. W 1937 roku—P. A. T. wykazał straty—mimo to preliminowaną kwotę wpłaty uściślił. Referent nazwał to konsumowaniem majątku państwowego. Strata ta wyniosła zł 27 734-53. Referent podkreśla, że P. A. T. w swoich działach handlowych nie korzysta z żadnych przywilejów i pracuje na warunkach przedsiębiorcy prywatnego.

W dyskusji głos zabierali Posłowie: Sioda, Walewski, Dudziński, Hyla, Celewicz, Wagner, Hutten-Czapski, Hołyński, Zakrocki, Peleński, Tymoszenko, Prystorowa, Pacholczyk. Przemawiał Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego P. Dr Helczyński, który omówił prace N. T. A., podnosząc fakt usprawnienia działalności N. T. A. dzięki zwiększeniu liczby etatów sędziów. Następnie Dyrektor Naczelny P. A. T. P. Libicki odpowiadał na zarzuty.

Następnie zabrał głos Prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski, który omówił całokształt prac Prezydium Rady Ministrów w świetle polityki Rządu oraz odpowiadał na poruszone w dyskusji zagadnienia, poczem preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów został przez Komisję przyjęty.

GORNICTWO I PRZEMYSŁ

GÓRNICtwo WĘGLOWE

STAN PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W LISTOPADZIE 1937 R.—Sytuacja przemysłu węglowego w listopadzie nie uległa na ogół zmianie. Spadek ogólnego wydobycia węgla był nawet nieco niższy niżby to wynikało z mniejszej (o 1) liczby dni roboczych w porównaniu z październikiem. W ten sposób natężenie produkcji, tj. przeciętna dzienna wytwórczość, nieznacznie się zwiększyło, przekraczając 129 tys. t. W przemyśle koksarskim nastąpił pewien spadek produkcji; ogólny zbył koksu—podobnie jak i w miesiącu poprzednim—przewyższał bieżącą produkcję. W przemyśle brykietarskim przy utrzymanej produkcji nastąpiło pewne osłabienie zbytu ogólnego.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w listopadzie—według danych tymczasowych—ilustruje poniższe zestawienie (w tys. ton):

Rejony węglowe	Wydobycie	Zbyt w kraju ¹⁾	Eksport	Zapasy na zwałach ²⁾
Śląski	2 447	1 463	842	580
Dąbrowski	565	406	134	274
Krakowski	220	198	—	89
Razem:	3 232	2 067	976	943
Październik 1937	3 354	2 100	1 067	1 007
Listopad 1936	3 047	1 975	875	860

Jak wynika z powyższego zestawienia, wydobycie węgla kamiennego w listopadzie zmalało w porównaniu z październikiem o 122 tys. t (3-64%), w stosunku zaś do listopada 1936 r. wzrosło o 185 tys. t (6-07%). Spadek wydobycia nastąpił zasadniczo tylko w rej. śląskim, wytwórczość bowiem obu pozostałych rejonów węglowych utrzymała się prawie na poziomie poprzedniego miesiąca. Zjawisko to tłumaczy się tą okolicznością, że kopalnie rej. dąbrowskiego i krakowskiego dostarczają głównie węgla na cele opału domowego, na które to gatunki w związku z gromadzeniem zapasów na sezon zimowy zapotrzebowanie nieznacznie się wzmożło; natomiast kopalnie rej. śląskiego, produkujące głównie

gatunki przemysłowe, poniosły pewne straty w związku z osłabieniem zapotrzebowania ze strony przemysłu.

Ogólne wydobycie węgla kamiennego w okresie styczeń—listopad 1937 r. wyniosło 32 880 tys. t—wobec 26 764 tys. t w analogicznym okresie 1936 r., a więc wzrosło o 6 116 tys. t (22-85%).

Ogólny zbył węgla kamiennego w listopadzie w stosunku do października zmalał o 124 tys. t (3-95%). Ponieważ zbył krajowy zmalał stosunkowo w mniejszym stopniu niż eksport, przeto w ustosunkowaniu się zbytu krajowego do eksportu nastąpiło pewne przesunięcie na korzyść zbytu na rynku wewnętrznym; w ten sposób udział zbytu krajowego w ogólnym zbycie węgla wzrósł do 67-93%, a eksportu zmalał do 32-07% (odpowiednie liczby dla października wynosiły: 66-31% i 33-69%).

Zbył krajowy węgla kamiennego w listopadzie zmalał w stosunku do października o 33 tys. t (1-57%), przewyższając jednocześnie zbył w listopadzie 1936 r. o 92 tys. t (4-66%).

Udział poszczególnych grup odbiorców w zbycie krajowym węgla w listopadzie w porównaniu z październikiem ilustruje poniższe zestawienie:

	Październik		Listopad	
	tys. ton	%	tys. ton	%
Przemysł	1 136	54-10	1 118	54-09
Koleje żelazne	305	14-52	282	13-64
Pozostali odbiorcy (przeważnie węgiel dla opału domowego)	659	31-38	667	32-27
Razem:	2 100	100-00	2 067	100-00

Spadek zbytu węgla na rynku krajowym został wywołany zmniejszeniem się dostaw dla kolei żelaznych, jak również pewnym osłabieniem odbioru węgla ze strony przemysłu, natomiast zbył węgla opałowego kształtował się pomyślnie, wykazując dalszą pewną wyżkę. Zapotrzebowanie węgla ze strony przemysłu wynosiło w listopadzie 1 118 tys. t—wobec 1 136 tys. t w październiku, a zatem spadło o 18 tys. t (1-50%) w porównaniu z miesiącem poprzednim. Na spadek ten wpłynęło pewne osłabienie dostaw dla koksowni oraz dla przemysłów, wkraczających w okres martwej koniunktury, a więc przede wszystkim związanych z ruchem inwestycyjno-budowlanym. Odbiór węgla przez pozostałe gałęzie przemysłowe w porównaniu z październikiem nie wykazał

¹⁾ Bez zużycia własnego kopalń i deputatów.

²⁾ Obliczono przy uwzględnieniu węgla, zużytego na cele własne kopalń, na deputaty oraz węgla, skreślonego przy sprawdzaniu zapasów.

poważniejszych odchylen—prócz cukrowni, których odbiór nieco wzrósł w związku z udzieleniem dodatkowych zamówień na cukier, gdyż nagromadzone w poprzednich miesiącach zapasy węgla okazały się nie wystarczające do ukończenia tegorocznej kampanii produkcyjnej cukrowni.

Od początku roku, tj. w okresie styczeń—listopad, ogólny zbył węgla na rynku wewnętrznym wynosił 19 879 tys. t—wobec 16 867 tys. t w analogicznym okresie 1936 r., czyli wzrósł o 3 012 tys. t (17·86%).

Eksport węgla kamiennego w listopadzie zmalał o 91 tys. t (8·53%) w stosunku do października.

Ponieważ ogólny zbył węgla łącznie z zużyciem na cele techniczne kopalni i deputaty był nieco większy od bieżącej produkcji, przeto z pasy węgla na zwalchach kopalnianych w miesiącu sprawozdawczym zmalały o 64 tys. t i wynosiły na dz. 30/XI 1937 r. 943 tys. t.

Liczba robotników, zapisanych w kopalniach węgla kamiennego w całym Państwie, w listopadzie wzrosła o 1 160, co częściowo tłumaczy się koniecznością zwiększenia czynnych załóg kopalni w związku z wejściem w życie z dniem 1/XI 1937 r. ustawy, skracającej czas pracy robotników, zatrudnionych pod ziemią w kopalniach węgla kamiennego, częściowo zaś sezonową poprawą koniunktury w przemyśle węglowym. Zwiększenie załogi robotniczej nastąpiło we wszystkich rejonach, chociaż w stopniu nierównomiernym. Największy wzrost liczby robotników zaznaczył się w rej. śląskim, wówczas gdy w pozostałych rejonach węglowych wzrost ten był stosunkowo słabszy, jak obrazuje poniższe zestawienie:

Rejony	Październik	Listopad
Śląski	52 783	53 529
Dąbrowski	18 524	18 740
Krakowski	6 759	6 957
Razem:	78 066	79 226

Ceny węgla w kraju pozostały niezmiennione. Zanotować przy tym należy, że na rynku wewnętrznym dał się zaobserwować dalszy wzrost zapotrzebowania na sortymenty opalowe, zbył zaś sortymentów przemysłowych kształtował się—jak i w poprzednich miesiącach—pomyślnie. Na odcinku cen eksportowych—po okresie stabilizacji—nastąpiło pewne osłabienie, przy czym notowano za tonę węgla górnośląskiego fob Gdynia/Gdańsk sh 13/6 ÷ 19/9 w zależności od kraju przeznaczenia.

Frachty morskie na przewóz węgla zarówno do portów morza Bałtyckiego, jak i portów śródziemnomorskich kształtowały się w miesiącu sprawozdawczym znikomo, zaznaczył jednak należy, że spadkowi stawek frachtowych nie towarzyszyła jednocześnie zwiększona podaż tonażu. Za statek ok. 3 000 t płacono (w sh): Sztokholm, Göteborg 6/6, Kopenhaga, Aarhus 6/3, Tromsø 9/1, Oslo 7/2, Bergen 8/-, Drondjem 8/4, Stavanger 7/9, Helsingborg, Wiborg, Aabo 6/3, Tallin 6/9, Ryga 6/9, Rouen 10/9, Bordeaux 14/3, Nantes 13/-, Nice 17/9, Bayonne 16/3, Amsterdam 7/-, Antwerpia 6/3, Alger/Bona/Phillippeville, Sfax-Oran 13/1, Wenecja 12/9, Livorno, Genova 11/9, Rio de Janeiro 17/10, Buenos Aires 18/9, porty Jugosławii 12/9.

Produkcja koksu wynosiła w listopadzie 1937 r. 195 tys. t—wobec 202 tys. t w październiku, a więc zmalała o 7 tys. t (3·47%), natężenie zaś produkcji, tj. przeciętna dzienna wytwórczość—pomimo mniejszej o 1 liczby dni roboczych w porównaniu z październikiem—wzrosła o 0·11%. Ogólny zbył koksu wynosił 200 tys. t—wobec 207 tys. t, a zatem zmalał o 7 tys. t (3·39%), a więc prawie w takim samym stopniu jak produkcja. Z ogólnego zbytu koksu—na zbył krajowy przypada 172 tys. t, czyli o 3 tys. t (1·78%) więcej w porównaniu z październikiem, a na eksport 28 tys. t, czyli o 10 tys. t (26·32%) mniej. Wzrost zbytu koksu na rynku wewnętrznym został spowodowany głównie zwiększonymi zakupami koksu na cele opału domowego oraz gromadzeniem zapasów koksu przez hurtowników. Odbiór koksu przez te grupy konsumentów wynosił w listopadzie 51 tys. t—wobec 48 tys. t w październiku, a zatem wzrósł o 3 tys. t (6·25%). Zapotrzebowanie przemysłu tylko nieznacznie przewyższało zapotrzebowanie w poprzednim miesiącu.

Ekspert koksu do poszczególnych krajów w listopadzie w porównaniu z październikiem obrazuje poniższe zestawienie (w tys. ton):

	Październik	Listopad
Szwecja	17	9
Norwegia	3	3
Austria	9	6
Włochy	4	5
Rumunia	2	2
W. M. Gdańsk	2	2
Inne	1	1
Razem:	38	28

1) Liczby, dotyczące eksportu, omówiliśmy szczegółowo w zesz. 49/1937, str. 1564.

Z powyższego zestawienia wynika, że eksport koksu do Szwecji i do Austrii dość znacznie zmniejszował, do Włoch natomiast nieznacznie wzrósł, w innych zaś pozycjach pozostał bez zmian.

Ponieważ ogólny zbył koksu w listopadzie łącznie z zużyciem na cele własne zakładów oraz z deputatami urzędniczymi przewyższył bieżącą produkcję o 4 tys. t, przeto zapasy jego w miesiącu sprawozdawczym zmalały w takim samym stopniu i wynosiły na dz. 30/XI 48 tys. t.

Produkcja koksu od początku roku wynosiła 1 937 tys. t—wobec 1 460 tys. t w analogicznym okresie poprzedniego roku, czyli wzrosła o 477 tys. t (32·67%). Zbył krajowy w tymże okresie stanowił 1 582 tys. t, wówczas gdy w odpowiednim okresie 1936 r.—1 201 tys. t, a zatem zwiększył się o 381 tys. t (31·72%), eksport zaś wynosił 385 tys. t—wobec 362 tys. t, a więc zwiększył się o 23 tys. t (6·35%).

Stan załogi robotniczej w kosiarniach zmalał w listopadzie w porównaniu z październikiem o 5 robotników i obejmował z końcem miesiąca sprawozdawczego 2 675 robotników.

Produkcja brykietów w listopadzie wynosiła 21 tys. t, czyli zmalała w porównaniu z miesiącem poprzednim o 1 tys. t; również odpowiednio zmalał ogólny zbył brykietów. Stan załogi robotniczej w brykietniach utrzymał się mniej więcej na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosił 160 robotników.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

PRZEMYSŁ NAFTOWY W PAŹDZIERNIKU 1937 R.—Wydobycie ropy w październiku wynosiło 4 298 cyst. brutto—wobec 4 131 cyst. we wrześniu. Przeciętna dzienna produkcja zatem zwiększyła się, wynosząc przeszło 138 cyst. dziennie—wobec 137 cyst. we wrześniu. Dalszy wzrost produkcji zaznaczył się w okręgu jasielskim, w którym w miesiącu sprawozdawczym po raz pierwszy produkcja przekroczyła tysiąc wagonów, łącznie zaś wydobycie ropy wszystkich marek specjalnych w ilości 2 114 cystern niemal już dorównywa wydobyciu ropy marki borysławskiej, której produkcja w październiku wyniosła 2 184 cyst., gdy przed rokiem na markę borysławską przypadało 2 226 cyst., a na markę specjalne 2 058 cyst.

Ilość ropy, zużytej na opał i manko, wynosiła bez zmiany blisko 4% produkcji brutto.

Ekspedycja ropy do rafinerii wzrosła do 4 310 cyst. (4 284 cyst.).

Zapasy ropy, zamagazynowanej na kopalniach i tłoczniach, pozostały bez większych zmian, wynosząc 1 905 cyst. (1 932 cyst.), były zatem o blisko 400 wagonów większe niż w tym samym okresie 1936 r.

W rejonie borysławskim poważniejszych dowierceń nie było. W otw. „Bianka”—po przeprowadzonej rekonstrukcji i oczyszczeniu otworu do spodu do głęb. 1 516 m—rozpoczęto eksploatację z horyzontu piaskowca jamneńskiego, uzyskując produkcję ok. 15 cyst. dziennie. Nawiercono też początkowy przypyły ropy w ilości 6 t dziennie w otw. „Dąbrowa XIV” na głębokości 1 357 m i w otw. „Violetta IV” na głęb. 1 557 m w ilości 7·5 t ropy dziennie.

W rejonach marek specjalnych wyróżniają się bardzo znacznie, jak na marki specjalne, dowiercenia w Krygu w ilości 15 t dziennie na głęb. 320 m w otw. Nr IX kopalni „Królówka”. Znaczną też produkcję ropy nawiercono w Bitkowie na głęb. 1 530 m w ilości 10 t ropy dziennie, w otworze Nr VIII kop. „Polopetrol”, oraz po 7—7·5 t ropy dziennie w otworze „Amelia LXVII” w Torosówce na głęb. 258 m i w Bitkowie w otworze Nr II „Polopetrol” na głęb. 1 530 m, ok. 5÷3 t dziennie w otworze „Elżbieta XLI” na głęb. 291 m i „XL” na głęb. 271 m w Krygu, „Wede CLXXIII” na głęb. 461 m w Harkłowej, „Ania” kop. „Tadeusz” w Dominikowicach na głęb. 402 m, „Pollon IV” w Targowiskach na głęb. 408 m, „Dąbrowa LIII” na głęb. 1 157 m i „CXLVI” na głęb. 861 m w Bitkowie. Poza tym uzyskano szereg mniej znacznych dowierceń: w Gorlicach, Krygu, Klimkówce, Libuszy, Lipinkach, Harkłowej, Kobyłance, Torosówce, Turzempolu, Witrylowie, Węglówce, Perehińsku, Rypnem, Niebyłowie, Schodnicy i Wańkowej.

W ruchu wiertniczym dało się zauważyć pewne ożywienie. W wierceniu znajdowały się 192 otwory—wobec 180 otworów we wrześniu. Nowych otworów uruchomiono 34 (30). W rejonie okręgu jasielskiego zaczęto wiercić 18 otworów (22): w Białobrzegach „Przystań I”, „Magdalena XLI” w Gorlicach, „Joasia IV”, „Elżbieta XLIII”, „Szczeńce Boże XVI”, „Nagroda XXI” i „Petrol I” w Krygu, „Jakub CCXIV”, „Lipa C” i „XCVI” w Lipinkach, „Grabiny I” w Przyborowie, „Zawisza XII” i „VII” w Ropicy Polskiej, „Las III” i „Nadzieja I” w Starej Wsi, „Ewa V” w Torosówce, oraz „Barbara IV” i „V” w Witrylowie. W rejonie okręgu drohobyckiego uruchomiono 8 otworów (4): „Bukowice XLIII”, „Wyrwa” w Orowie, „Lech XXVI” w Rajskiem, „Paszowa XLII” w Paszowej, „Babiak IX” i „Kaczmarek II” w Schodnicy, „Urycka S-ka CXL” w Uryczu i „Wańkowa XXX” w Wańkowej. W okr. stanisławowskim uruchomiono również 8 otworów (4): „Pollon-Dolina XXIV” w Dolinie, „Zofia XLVIII” w Rosulnej, „Pionier-Ślązak V” w Niebyłowie, „Wiktor I” w Kaluszu, „Banty III” w Perehińsku, „Janusz II”, „Jakub XI” i „Potemba II” w Dolinie.

Produkcja i zużycie gazów ziemnych w październiku 1937 r. (w tys. m³)

OKRES	JASŁO				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				RAZEM			
	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zużycie własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko
Wrzesień 1937	12 338	2 549	9 611	178	23 639	6 663	16 833	143	5 454	3 588	1 176	690	41 431	12 800	27 620	1 011
Październik 1937	12 649	2 749	9 640	260	29 874	7 017	22 783	74	6 072	3 722	1 590	760	48 595	13 488	34 013	1 094
Stycz. - październik 1937	123 483	26 778	93 694	3 011	250 585	65 692	184 038	855	54 085	33 989	13 254	6 842	428 153	126 459	290 986	10 708
.. .. 1936	106 051	24 596	78 885	2 570	239 035	67 162	170 987	866	46 869	36 214	3 839	6 816	391 955	127 972	253 711	10 272

Liczba otworów wiertniczych na kopalniach ropy i gazów ziemnych w październiku 1937 r.

OKRES	L i c z b a o t w o r ó w															Ilość otworów, produkujących ropę	Przeciętna dzienna produkcja otworu — w kg
	Montowane	Zmontowane	Wiercone			Instrument.	Wyłączone gazowe	Samopłynące	Łyżkowane	Pompowane	Tłokowane	Rekonstruk.	Likwidacja	Razem			
			Produkcyjne	Bez produkcji	Razem												
Wrzesień 1937	15	7	58	122	180	18	218	27	502	2 428	329	51	20	3 795	3 344	411	
Październik 1937	15	7	65	127	192	16	208	23	508	2 449	327	52	17	3 814	3 372	411	

Produkcja i obrót ropą w październiku 1937 r. (w cysternach)

OKRES	JASŁO				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				RAZEM			
	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca
Wrzesień 1937	982	17	982	428	2 759	138	2 936	1 387	390	7	366	117	4 131	161	4 284	1 932
Październik 1937	1 059	16	1 050	432	2 844	147	2 906	1 321	395	7	354	152	4 298	170	4 310	1 905
Stycz. - październik 1937	9 635	154	9 547	432	23 148	1 426	28 180	1 321	3 861	68	3 801	152	41 614	1 648	41 528	1 905
.. .. 1936	8 940	84	8 887	324	29 289	1 466	29 743	1 045	4 411	52	4 447	141	42 640	1 602	43 077	1 510

Zainteresowanie terenami naftowymi przejawiało się otworzeniem szeregu nowych kopalni, bądź ich zgłoszeniem, a mianowicie: w Krygu—„Krygowianka” i „Petrol” w Białobrzegach, „Przystań”—w Starej Wsi, „Nadzieja”—w Przyborowie, „Grabiny”, „Kindlerówka”, „Jakubówka” i „Janusz” w Dolinie, „Zbigniew” w Pasiecznej i „Banyty” w Perehniuku.

Ostatnia głębokość niektórych znajdujących się w ruchu wierceń wynosiła: w rejonie boryslawskim „Gallieni” 1 576 m, „Kmicie” w Daszawie—589 m, otwór w Dębicy—1 015 m, w Zdzarach—357m, w Przyborowie—122 m, w Wierzbowcu—1 421 m i w Starej Wsi pow. Nowy Sącz—158 m, z silnymi śladami ropy.

Ceny ropy naftowej uległy niższości; za ropę brutową marki boryslawskiej Polmin płać zł 1 487—wobec 1 590 we wrześniu. Na gatunki ropy marek specjalnych ustalono następujące ceny (w zł za cysternę 10-tonową loco zbiorniki):

Białkowska—Winnica . . .	1 487	Klęczany	1 965
Bitków Franco-Polon. . .	1 503	Klimkówka	1 385
Bitków Pasieczna-Dąbrowa	1 640	Kosmacz	1 424
Bitków Standard-Nobel . .	1 583	Krosno wolna od parafiny	1 336
Bitków-Zofia-Stella . . .	1 831	Krosno parafinowa . . .	1 315
Bitków-Barbara (Sęgil) . .	2 073	Krościenko wolna od paraf.	1 336
Dobrucowa	1 418	Krościenko parafinowa .	1 315
Dolina	1 678	Kryg zielona	1 418
Gorlice	1 540	„ czarna	1 217
Grabownica-Humniska benzynowa	1 932	Libusza	1 360
Grabownica-Humniska parafinowa	1 634	Lipie	1 337
Harkłowa	1 349	Lipinki	1 445
Hołowicko	1 487	Lubatówka	1 385
Humniska-Brzozów . . .	1 795	Łodyna	1 397
Iwonicz	1 540	Majdan Rosulna	1 473
Jaszczew	1 510	Męcina Wielka	1 532
		Męcinka	1 532
		Męcinka parafinowa . .	1 453

Młynki-Stara Wieś	1 960	Stankowa	1 478
Mokre	1 802	Stara Wieś jasna	1 078
Mrażnica Wierchnia . . .	1 456	Stara Wieś ciemna . . .	1 960
Opaka	1 487	Strzelbice	1 286
Orów	1 487	Szymbark	1 462
Pereprostyna	1 532	Toroszówka	2 086
Popiele	1 487	Toroszówka-Ewa	1 507
Potok	1 915	Turzepole	1 340
Rajskie	1 428	Tyrawa-Solna	1 487
Ropienka ad Dukla	1 424	Urycz	1 682
Roztoki	2 073	Wańkowa	1 386
Równe-Rogi wol. od paraf.	1 395	Węglówka	1 336
„ „ parafinowa	1 236	Wulka	1 385
Rymanów	1 334	Zagórz	1 424
Rypne	1 462	Zalawie	1 931
Schodnica	1 634	Zmiennica	1 364
Słoboda Rungurska	1 478		

Wydobycie gazów ziemnych w październiku wynosiło 48 595 tys. m³—wobec 41 431 tys. m³ we wrześniu. Przeciętnie dziennie wydobywano zatem 1 567 tys. m³—wobec 1 380 tys. m³ we wrześniu.

Manko gazu we wrześniu wynosiło prawie tyle samo, co w miesiącu poprzednim, tj. ok. 2-2% produkcji (2-3%).

Cena gazu boryslawskiego wynosiła — bez zmiany — gr 4-31 za m³. W rejonie jasielskim za gaz płacono gr 6-0 za m³, doliczając za tłoczenie gr 0-64 dla zakładów przemysłowych i gr 0-94 dla miast.

Liczba robotników, zatrudnionych na kopalniach ropy i gazów ziemnych, wynosiła 10 468—wobec 10 345 we wrześniu.

W październiku było czynnych 28 rafineryj nafty, które zatrudniały ogółem 3 260 robotników i majstrów (we wrześniu 3 405), z tej liczby—3 197 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów.

Produkcja i obrót produktami naftowymi w październiku 1937 r. (w tonach)

P r o d u k t	Wytwór- czość	Wysyłka do spożycia w kraju	Wysyłka do innych rafin.	Zużycie własne	Eksport	Przychód		Z a p a s y	
						z innych rafineryj i gazoli- niarni	import	w dn. 30/IX 1937	w dn. 31/X 1937
Benzyna rekt. o cięż. gat.:									
do 0'710	358	232	—	—	—	—	—	103	229
0'711 ÷ 0'740	4 271	3 682	102	1	527	89	—	1 868	1 916
0'741 ÷ 0'760	31	1 000	191	3	261	169	—	4 917	3 662
0'761 ÷ 0'770	383	331	29	—	103	100	—	812	832
0'771 ÷ 0'790	522	117	—	—	41	—	—	1 902	2 266
Benzyna surowa	1 936	68	161	1	1 583	60	—	2 544	2 727
„ z destylacji rozkładowej	355	219	—	—	20	—	—	527	643
Razem:	7 856	5 649	483	5	2 535	418	—	12 673	12 275
Gazolina	—	1 566	—	—	917	2 583	—	327	427
Łącznie benzyna i gazolina:	7 856	7 215	483	5	3 452	3 001	—	13 000	12 702
Nafta	12 678	15 644	111	1	279	92	—	30 713	27 448
Olej gazowy	5 343	5 427	98	7	817	97	—	11 437	10 528
Oleje lekkie o c. g. do 0'890	960	1 118	4	—	4	5	1	2 505	2 345
„ napędowy i opałowy	1 855	213	—	—	1 118	—	—	1 393	1 917
Oleje smar. o cięż. gat. pow. 0'890:									
maszynowe V 50° C do 3 E	339	55	3	—	1 482	51	—	7 956 ⁶⁾	6 808
„ „ „ „ pow. 3 E	794	1 695	40	8	356	38	—	31 308 ⁶⁾	30 041
cylindrowe do pary nasyconej	237	264	—	1	3	44	—	544	557
„ „ „ „ przegrzanej	291	255	70	2	10	14	—	521	489
Olej kompresorowy	206	8	89	—	1	—	—	54	162
„ transformatorowy	— ¹⁾	—	—	—	—	—	—	303	186
„ turbinowy	45	28	1	—	—	1	—	88	105
„ samochodowy	538	453	16	2	22	27	—	1 217	1 289
„ wagonowy letni	— ²⁾	158	—	—	—	—	—	4 123 ⁶⁾	3 897
„ „ zimowy	933	690	—	—	—	—	—	1 436 ⁶⁾	1 679
Oleje lotnicze	57	10	—	—	—	—	—	19	66
„ inne	— ³⁾	3	—	—	—	3	—	27	26
Razem oleje smarowe:	3 254	3 617	219	13	1 874	178	1	47 596	45 305
Wazelina	60	42	—	—	—	—	—	165	183
Smary stałe	360	333	9	4	20	9	11	374	388
Parafina	2 024	1 163	45	—	1 587	35	—	3 830	3 094
Asfalt	2 247	2 330	—	—	113	—	—	12 991 ⁶⁾	12 795
Koks	283	190	20	77	—	20	—	518	534
Produkty atypowe	145	89	—	38	2	—	—	125	141
„ uboczne	178	301	—	1	1	—	—	836	738
Olej parafinowy	— ⁴⁾	10	278	—	—	275	—	20 143	20 084
Gaz i oleje potne	— ⁵⁾	—	—	—	—	—	—	2 769	2 458
Slopsa	710	—	—	711	—	1	—	955	955
Pozostałości	402	203	97	233	—	50	—	12 123	12 042
O g ó ł e m :	37 998	37 895	1 364	1 090	9 267	3 790	12	161 473	153 657

Przeróbka ropy w rafineriach wynosiła 41 818 t (w 1936 r. przeciętnie miesięcznie—40 770 t). Przerobiono ropy boryslawskiej (standard) 19 615 t, specjalnej małoparafinowej 15 933 t, specjalnej bezparafinowej 16 270 t.

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem 37 998 t, a więc strata przy przeróbce stanowiła 9·1% (przeciętnie w 1936 r. 8·1%).

Konsumpcja produktów naftowych w kraju wyniosła 38 985 t (w tym wewnętrzne spożycie rafinerij 1 090 t) i przedstawiała się następująco (w tonach—bez spożycia rafinerij):

	Październik		Przec. mies.
	1936	1937	1936
Benzyna	6 566	7 215	5 750
Nafta	15 119	15 644	10 670
Oleje: gazowy i opałowy	5 155	5 640	4 850

Oleje smarowe	4 140	4 735	3 480
Parafina	1 155	1 163	780

Eksport produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafinerij, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem 9 267 t, czyli był znacznie mniejszy niż przeciętny eksport miesięczny w 1936 r. (13 350 t). Z poszczególnych produktów wywieziono za granicę (w tonach):

	Październik	Przec. mies.
	1937	1936
Benzyna	3 452	4 660
Nafta	279	2 350
Oleje: gazowy i opałowy	1 935	2 200
Oleje smarowe	1 878	2 830
Parafina	1 587	1 000

- 1) Potrącono 117 t, wziętych z zapasów i oddanych do rafinacji.
 2) „ 68 „ „ „ „ „ „ „ „ „ „
 3) „ 1 „ „ „ „ „ „ „ „ „ „
 4) „ 46 „ „ „ „ „ „ „ „ „ „
 5) „ 311 „ „ „ „ „ „ „ „ „ „
 6) Zapasy początkowe poprawione.

Eksport produktów naftowych do poszczególnych krajów w październiku 1937 r. (w tonach)

Kraj przeznaczenia	Benzyna	Nafta	Olej gazowy	Oleje lekkie o c. g. do 0'890	Oleje smarowe	Parafina	Asfalt	Koks	Smary stałe, mydło naftenowe	Świece	Półprodukty ¹⁾	Pozostałości destylacyjne ²⁾	Razem
Anglia	—	—	—	—	544	—	—	—	—	—	—	—	544
Austria	103	54	405	—	31	141	—	—	—	—	—	—	734
Czechosłowacja	2 906	40	—	—	114	90	15	—	2	—	—	—	3 167
Grecja	—	—	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—	15
Jugosławia	—	—	—	—	30	242	—	—	—	—	—	—	272
Niemcy	24	45	75	—	31	35	49	—	—	—	—	—	259
Norwegia	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	2
Szwecja	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	10
Węgry	—	—	—	—	30	105	—	—	—	—	—	—	135
Włochy	—	—	—	—	—	372	—	—	—	—	—	—	372
R a z e m :	3 033	139	480	—	792	1 000	64	—	2	—	—	—	5 510
Gdańsk	375	125	308	3	702	577	49	—	21	—	—	812	2 872
Gdynia	44	15	30	1	480	10	—	—	—	—	—	305	885
O g ó ł e m :	3 452	279	818	4	1 874	1 587	113	—	23	—	—	1 117	9 267

Ruch zapasów produktów naftowych w rafineriach przedstawiał się następująco (w tonach):

	I/X 1937	I/XI 1937	I/XI 1936
Benzyna	13 000	12 702	18 937
Nafta	30 713	27 448	29 612
Oleje: gazowy i opalowy	12 830	12 445	9 780
Oleje smarowe	50 101	47 650	56 700
Parafina	3 830	3 094	5 034
Inne produkty	50 999	50 318	52 073
R a z e m :	116 473	153 657	172 136

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Produkcja pazoliny wyniosła w październiku 3 354 t (3 214 t). Z ogólnej ilości 48 595 tys. m³ gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach—przerobiono w gazoliniarniach 21 678 t, czyli 44,6%. Ze 100 m³ przerobionego gazu otrzymywano przeciętnie 15,5 kg gazoliny (we wrześniu 14,8 kg). Do rafinerij nafty wysłano jako domieszkę do benzyny ciężkich celem otrzymania benzyny motorowej 2 951 t gazoliny. W ruchu było 28 zakładów gazolinowych, które zatrudniały 365 robotników.

KOPALNICTWO WOSKU ZIEMNEGO W PAŹDZIERNIKU 1937 R.— W październiku wydobyto 51 t wosku ziemnego—wobec 38 t we wrześniu. Wyeksportowano 72 t wosku, z tego: 29 t do Stanów Zjedn., 26 t—do Francji, 10 t—do Niemiec, 1 t—do Belgii i 1 t—do Szwecji. Wysłano zatem przeszło dwukrotnie więcej niż w miesiącu poprzednim, w którym eksportowano ogółem 32 t. Zapasy zamagazynowanego wosku ziemnego zmniejszyły się do 59 t (80). Czynne były 3 kopalnie, zatrudniające 413 robotników (416).

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

NADZÓR PAŃSTWOWY NAD SPRZEDAŻĄ NAWOZÓW SZTUCZNYCH — p. niżej.

PRZEMYSŁ LUDOWY

„PRZEMYSŁ LUDOWY W POLSCE” — p. str. 39.

ROLNICTWO

NADZÓR PAŃSTWOWY NAD SPRZEDAŻĄ NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Sprawę nadzoru państwowego nad sprzedażą nawozów sztucznych, wykonywanego na podstawie ustawy z dn. 12/III 1932 r. i rozporządzenia z dn. 5/IX 1932 r., omawialiśmy już w 2 zeszytach w tyg. „Polska Gospodarcza” (zesz. 47/1935 i zesz. 5/1937). Obecnie podajemy trzecie z kolei roczne sprawozdanie, odnoszące się do okresu od dn. 1/IV 1936 r. do dn. 31/III 1937 r., a obejmujące ważniejsze dane, zawarte w materiałach, dostarczonych przez urzędy wojewódzkie.

Ilość przedsiębiorstw, trudniących się handlem nawozowym, zarejestrowanych na dz. 31/III 1937 r. w starostwach oraz zarządach miejskich, wyniosła:

Województwo	Przedsiębiorstwa sprzedaży hurtowej	Przedsiębiorstwa sprzedaży detalicznej	Ogółem przedsiębiorstw	W tym: spółdzielni	Innych
Warszawskie z m. st. Warszawą	23	130	153	46	107
Lubelskie	15	34	49	34	15
Łódzkie	24	179	203	25	178

Kieleckie	30	120	150	51	99
Białostockie	5	50	55	26	29
Wileńskie	3	52	55	17	38
Nowogródzkie	—	13	13	9	4
Poleskie	—	14	14	7	7
Wołyńskie	16	11	27	12	15
Krakowskie	37	240	277	44	233
Lwowskie	47	131	178	72	106
Stanisławowskie	29	122	151	114	37
Tarnopolskie	16	24	40	22	18
Poznańskie	52	309	361	164	197
Pomorskie	4	99	103	39	64
Śląskie	15	110	125	12	113
Razem:	316	1 638	1 954	694	1 260

Akcja nadzoru polegała, jak w latach poprzednich, na kontrolowaniu dokumentów kupna i sprzedaży nawozów sztucznych, lustrowaniu magazynów oraz na badaniu analitycznym prób nawozów, pobranych w firmach handlowych i u nabywców-rolników. Akcja ta przedstawiała się ilościowo, jak następuje:

1) Olej parafinowy i odcieki, olej prasowy, gacz, oleje potne.

2) Oleje napędowe i opalowe.

Województwo	Wykonano kontroli:			Zbadano prób nawozów sztucznych:			
	w I półr.	w II półr.	razem	azot.	potas.	fosfor.	razem
Warszawskie z m. st. Warszawą	101	131	232	88	76	84	248
Lubelskie	22	16	38	46	29	35	110
Łódzkie	34	35	69	19	24	32	75
Kieleckie	45	39	84	19	25	48	92
Białostockie	23	24	47	—	5	5	10
Wileńskie	19	—	19	11	7	21	39
Nowogrodzkie	3	2	5	6	—	8	14
Poleskie	5	1	6	1	4	8	13
Wołyńskie	5	12	17	3	13	13	29
Krakowskie	125	93	218	18	42	120	180
Lwowskie	89	76	165	6	6	53	65
Stanisławowskie	35	75	110	—	—	30	30
Tarnopolskie	26	20	46	17	15	24	56
Poznańskie	48	59	107	10	23	19	52
Pomorskie	37	—	37	—	—	—	—
Śląskie	50	63	113	25	25	30	80
Razem:	667	646	1313	269	294	530	1 093

Z dokonanych w 1936/37 r. 1 313 kontroli—przypada 1 081 na kontrole, przeprowadzone w firmach handlowych, a reszta—232—na kontrole, dokonane u rolników.

W związku z przeprowadzonymi kontrolami nałożono ogółem 76 kar administracyjnych, w tym w woj.: stanisławowskim 24, lwowskim 21, warszawskim 11, krakowskim 10, śląskim 5, tarnopolskim 3, białostockim 1, poznańskim 1. Większość kar stanowiły niewielkie grzywny zł 5÷10. Najwyższe grzywny zastosowano w woj. krakowskim (do zł 500) i lwowskim (do zł 50).

Nadużycia istotne polegały na sprzedaży nawozów pod niewłaściwymi nazwami oraz na niedotrzymywaniu gwarantowanej procentowości nawozów z przekroczeniem dopuszczalnego ustawowo odchylenia. Drobne grzywny nakładane były przeważnie w tych wypadkach, gdy sprzedawcy, pomimo upomnień, nie zastosowali się do obowiązku

wydawania nabywcom zaświadczeń, wskazujących nazwę, pochodzenie i procentowość nawozów.

W porównaniu z latami poprzednimi ilość firm, handlujących nawozami sztucznymi, ponownie wzrosła, co przedstawia następujące zestawienie:

	Ogólna ilość zarejestrowanych firm	W tym:	
		spółdzielni	innych
1934/35 r.	1 579	630	949
1935/36 r.	1 774	651	1 123
1936/37 r.	1 954	694	1 260

Szczególnie duży wzrost ilości firm nawozowych wykazało w porównaniu z rokiem poprzednim woj. śląskie (prawie o 100%) oraz lubelskie (o 44%), niewielki natomiast spadek wykazały woj. krakowskie i lwowskie.

Ilość kontroli, dokonanych w 1936/37 r., w porównaniu z rokiem poprzednim była nieco mniejsza (o 180), a także zmniejszyła się ilość skontrolowanych analitycznie prób nawozów sztucznych (o 199). To zmniejszenie spowodowane było osłabieniem w ostatnim roku akcji nadzoru w woj. krakowskim i pomorskim, w których kontrole w poprzednich latach były intensywnie wykonywane i doprowadziły do uporządkowania sprzedaży nawozów zgodnie z wymaganiami ustawowymi. Prócz tego na zmniejszenie ilości kontroli wpłynęła dokonana w jednym z województw reorganizacja aparatu kontrolnego, który skutkiem tego był przez pewien czas nie czynny.

Ilość nałożonych kar—podobnie jak w roku poprzednim—była niewielka, stanowiąc niecałe 4% w stosunku do liczby zarejestrowanych firm nawozowych.

J. W.

STANDARYZACJA MASŁA EKSPORTOWEGO — p. niżej.

HANDEL

HANDEL ZAGRANICZNY

STANDARYZACJA MASŁA EKSPORTOWEGO

Ogłoszona w dn. 6/IV 1936 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 35) „ustawa o mleczarstwie z dn. 22.IV tegoż roku—zapełniła lukę, jaka w dziedzinie produkcji mleczarskiej dawała się dotkliwie odczuwać, a w odniesieniu do wywozu masła—stała się podstawą wydania pełnej już obecnie standaryzacji wywozu masła.

Ustawa o mleczarstwie składa się z 5 części, zatytułowanych: I. Zakłady mleczarskie, II. Ocena przetworów mleczarskich, III. Wywóz przetworów mleczarskich za granicę, IV. Przepisy karne, V. Przepisy końcowe.

Poszczególne punkty ustawy ustalają: pojęcie zakładów mleczarskich, wymagania, jakim powinny odpowiadać, sprawę rejestracji zakładów mleczarskich, nadzór nad zakładami mleczarskimi, ocenę przetworów mleczarskich oraz—najbardziej nas tu interesujące—punkty, dotyczące wywozu przetworów mleczarskich za granicę (art. 12÷14). Następne artykuły omawiają sprawy: odpowiedzialności karnej i przepisy końcowe, które m. in. stwierdzają, iż do zakładów mleczarskich—obok przepisów omawianej ustawy—stosuje się przepisy prawa przemysłowego, budowlanego, o spółdzielniach oraz o dozorcze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Zanim omówię szczegółowo punkty ustawy, dotyczące wywozu masła, oraz odnośnie rozporządzenie wykonawcze—scharakteryzuję pokrótce stan obowiązujących przy wywozie masła przepisów sprzed daty wejścia w życie ustawy o mleczarstwie.

W listopadzie 1929 r. wprowadzone zostało cło wywozowe na masło w wysokości zł 600 od 100 kg o charakterze organizacyjnym. Podstawą zwolnienia transportów masła od cła wywozowego były zaświadczenia Min. Przemysłu i Handlu, wydawane przez 5 wielkich central spółdzielczych eksportowych oraz przez niektóre izby przemysłowo-handlowe (w Gdańsku Stacja Kontroli Mleka Instytutu Rolniczego Politechniki Gdańskiej).

Zaświadczenia, zwalniające masło od cła wywozowego, wydawane były przez istniejące przy wymienionych wyżej instytucjach zakłady

badania masła eksportowego po zbadaniu masła: 1) co do zawartości wody w masle i obcych domieszek, 2) co do oznak zepsucia lub spleśnienia, 3) co do sposobu i jakości opakowania.

Wymienione warunki podane były do publicznej wiadomości obwieszczeniem Ministra Przemysłu i Handlu, wydanym w porozumieniu z Ministrami: Skarbu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. i były w latach 1929÷1936 kilkakrotnie nowelizowane. Przepisy te nosiły—nieoficjalnie—nazwę „małej standaryzacji”. Kontrola nad działalnością zakładów badania masła eksportowego, które w liczbie pierwotnie kilkunastu, potem kilku, rozsiane były po całej Polsce, należała do Min. Rolnictwa i Ref. Roln., do którego kompetencji należało również zatwierdzanie znaków firm eksportowych. Nawiasowo zaznaczyć należy, że również w listopadzie 1929 r. zastosowany został po raz pierwszy zwrot cła przy wywozie masła w wysokości zł 20 od 100 kg, który miał pierwotnie na celu umożliwienie wywozu masła do Niemiec przez wyrównanie podwyżki cła przywozowego na masło w Niemczech. Obecnie stawka zwrotu cła wynosi zł 6 od 100 kg.

Odnośnie wywozu masła (art. 12÷14) ustawa reguluje ramowo następujące sprawy:

Minister Rolnictwa i Ref. Roln. w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu ustalić może wymagania, jakim powinny odpowiadać poszczególne rodzaje przetworów mleczarskich i określić ich standardy, określić warunki wywozu za granicę, postanawiać, które przedsiębiorstwa mogą być uprawnione do wywozu za granicę (rejestry) względnie ustalać punkty kontroli i wyjściowe punkty graniczne.

Minister Rolnictwa i Ref. Roln. może postanowić, iż za granicę mogą być wywożone przetwory, wyprodukowane w zakładach mleczarskich, odpowiadających pod względem pomieszczeń, urządzeń, rozmiarów wytwórczości—przepisom, określonym w rozporządzeniu wykonawczym. Kontrola urządzeń i prowadzenie rejestrów zakładów mleczarskich zostanie powierzona właściwym izbom rolniczym.

Nadzór nad wykonywaniem przepisów ustawy i rozporządzeń wykonawczych sprawuje Minister Rolnictwa i Ref. Roln., natomiast zasady wykonywania nadzoru oraz organa ustala Minister Rolnictwa i Ref. Roln. w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu. Za dokonywanie kontroli przetworów mleczarskich mogą być pobierane

opłaty w wysokości, ustalonej przez Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

Rozporządzenie wykonawcze Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o wywozie masła za granicę ogłoszone zostało w dn. 28/X 1936 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 82, poz. 569). Na mocy tego rozporządzenia, bezpośredni nadzór nad wywozem masła sprawuje Centralna Stacja Badania Masła przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie za pośrednictwem rejonowych stacji badania masła, których w obecnej chwili jest 6—w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Gdyni i Grudziądzu z punktem próbnym w Bydgoszczy („Mon. Polski” Nr 252/1937, poz. 450).

Do wywożenia za granicę masła upoważnione są tylko te firmy, które Centralna Stacja Badania Masła wpisała do rejestru eksporterów. Mogą nimi być: 1) przedsiębiorstwa handlowe, posiadające świadectwa przemysłowe dla przedsiębiorstw handlowych I kategorii; 2) spółdzielnie, posiadające świadectwa przemysłowe dla przedsiębiorstw handlowych; 3) zakłady mleczarskie, pragnące wywozić masło własnej produkcji.

Centralna Stacja Badania Masła (C. S. B. M.) przed wpisaniem przedsiębiorstwa do rejestru zasięga opinii albo odnośnej izby przemysłowo-handlowej, albo we właściwym związku rewizyjnym względnie Państwowej Radzie Spółdzielczej.

Do wywozu za granicę może być dopuszczone naturalne masło krowie, wytworzone w zarejestrowanych zakładach mleczarskich. Rejestr zakładów mleczarskich wywozowych składa się z 2 części; do części pierwszej wpisane być mogą zakłady o produkcji dziennej 52 kg masła w przeciągu całego roku wzgl. 104 lub 208 kg masła w ciągu 2 tygodni przed zgłoszeniem (w zależności od pory roku), do części drugiej—zakłady, które stosują ponadto pasteryzację do $+86^{\circ}\text{C}$ oraz czyste kultury. Do rejestru wywozowego mogą być wpisane tylko te zakłady mleczarskie, które są wpisane do rejestru zakładów mleczarskich, prowadzonych w myśl art. 3 ustawy przez izby rolnicze.

Zgłoszenia do rejestrów przyjmują właściwe izby rolnicze, które powinny w okresie miesiąca od daty zgłoszenia orzec, czy zakład odpowiada wymaganiom, stawianym wywozowym zakładom mleczarskim (dzienna produkcja, stosowanie pasteryzacji i czystych kultur). O wpisaniu do odpowiedniej części rejestru wywozowego izba rolnicza zawiadamia C. S. B. M. i ogłasza w „Monitorze Polskim”. Również skreślenie zakładu z rejestru wywozowego lub przeniesienie z jednej części do drugiej, odbywa się w ten sam sposób.

Wywożone za granicę masło musi być przedtem zgłoszone do badania i zbadane przez jedną ze stacji badania masła. Rozróżniamy 2 rodzaje masła eksportowanego: masło standaryzowane (S) i masło niestandaryzowane (NS). Za masło standaryzowane może być uznane masło, które zostało wyprodukowane w mleczarniach, wpisanych do drugiej części rejestru wywozowego (pasteryzacja i czyste kultury). Poza tym masło (S) powinno odpowiadać dodatkowym warunkom, stwierdzanym podczas badania: odpowiednia temperatura badania ($+10^{\circ}\text{C}$ w okresie I/X—30/IV; $+4^{\circ}\text{C}$ w okresie I/V—30/IX), waga netto łącznie z bezpośrednim opakowaniem pergaminowym i solą 51.1 kg (skrzynka 25.5 kg), wykazać brak obcych domieszek oraz otrzymać 84 punkty na: smak, zapach i topliwość, za strukturę i konsystencję, za kolor, za solenie (za masło niesolone daje się więcej punktów), za ubicie i opakowanie. Analitycznie masło podlega badaniu na: zawartość wody (nie może przekraczać 16%), dodatni wynik reakcji na pasteryzację, refrakcję, zabarwienie w świetle lampy kwarcowej (ewentualnie dodatkowo, w razie otrzymania rezultatów powyższych badań, na liczbę Reichert-Meissla oraz liczbę Poleńskiego).

Jako masło niestandaryzowane może być wywiezione masło, które odpowiada wszystkim wymienionym dla masła standaryzowanego warunkom—z wyjątkiem obowiązku pasteryzacji, stosowania czystych kultur, punktowania za cechy oraz reakcji na pasteryzację.

Jednostkami opakunkowymi są beczki o zawartości 51.1 kg oraz skrzynki o pojemności 25.5 kg masła. O ile rynki odbiorcze wymagałyby innych jednostek opakunkowych, przewidywana jest możliwość ich zastosowania. Do chwili obecnej masło wywożone jest jedynie w beczkach. Beczki zrobione są z drzewa bukowego, dokładnie z obu stron oheblowanego i z klepek o jednolitym kolorze. Wnętrze beczki wyłożone jest papierem pergaminowym. Rozmiary beczki są ściśle w rozporządzeniu sprecyzowane. Przed badaniem masło powinno być złożone w chłodni. Jakim warunkom powinny odpowiadać chłodnie, w których eksporter składowuje masło, zgłoszone do wywozu—określa § 11 omawianego rozporządzenia wykonawczego.

Ze zgłoszonego do badania masła stacja badania pobiera próby z 10% zgłoszonych jednostek, pochodzących z jednego zakładu mleczarskiego. W przypadku dodatniego wyniku badania stacja badania masła przykładła na beczkach odpowiednie znaki wzgl. nalepki i wydaje eksporterowi zaświadczenie kwalifikacyjne. W razie ujemnego wyniku badania, część transportu, względnie cały transport, w zależności od przyczyny dyskwalifikacji, może nie być wypuszczony za granicę. W przypadku ujemnego wyniku badania dla masła standaryzowanego,

masło to może być wywiezione jako niestandaryzowane, o ile przyczyna ujemnego wyniku badania nie dyskwalifikuje transportu zupełnie.

Zaświadczenie kwalifikacyjne wydaje stacja badania masła na transporty masła, zbadane przez siebie. Zaświadczenie takie ważne jest 7 dni. Jeżeli przesyłka, przeznaczona do wywozu drogą morską z jednego z portów polskiego obszaru celnego, zostanie w okresie 3 dni od daty wystawienia zaświadczenia zmagazynowana w chłodni portowej—ważność zaświadczenia dla tej przesyłki przedłuża się do 10 dni. Po upływie ważności zaświadczenia masło może być wywiezione za granicę po ponownym badaniu. W terminie 1/IV—31/X masło powinno być przewożone w wagonach-lodowniach. Opłata, pobierana przez stację badania masła za badanie, wynosi zł 2 (zł 4 od 100 kg) od każdej zgłoszonej do badania beczki. Wysokość opłat ustalona została zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 15/X 1936 r., wydanym w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu („Mon. Polski” Nr 252, poz. 452). Rozporządzenie przewiduje ponowną kontrolę u wylotu eksportu jedynie co do warunków przechowywania oraz wad opakowania. Wymienione przepisy weszły w życie z dniem 1/XI 1936 r. z tym jednak, iż podział masła wywozowego na standaryzowane i niestandaryzowane obowiązywać będzie dopiero od dn. 1/IV b. r. Zwłoka spowodowana była koniecznością przeprowadzenia rejestru mleczarń, uprawnionych do produkowania masła na wywóz.

Oparcie standaryzacji masła wyłącznie o ustawę sprawiłoby trudności odnośnie kontroli celnej wywożonego za granicę masła. W tym celu połączono zaświadczenia kwalifikacyjne, wydawane przez stację badania masła, z zaświadczeniami Min. Przemysłu i Handlu na zwolnienie od cla wywozowego masła. Sprawę tę reguluje obwieszczenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 28/X 1936 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. („Mon. Polski” Nr 252, poz. 451). Obwieszczenie to ustala, iż zaświadczenia na wolny od cla wywóz masła, będą wydawane za pośrednictwem stacji badania masła, na warunkach, ustalonych omawianym wyżej rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 15/X 1936 r. to znaczy, iż zaświadczenia na wolny od cla wywóz masła wydawane będą tylko na transporty masła, zakwalifikowane przez stację badania masła.

Drugim rozporządzeniem wykonawczym do ustawy o mleczarstwie jest rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 15/X 1936 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu („Dz. Ust. R. P.” Nr 82, poz. 568) o pomieszczeniach i urządzeniach zakładów mleczarskich oraz o zawodowym przygotowaniu kierowników tych zakładów. Rozporządzenia tego, jako nie mającego bezpośredniego związku z wywozem masła, omawiać nie będę.

Na zakończenie należałoby omówić rezultaty, jakie dała standaryzacja masła. Jak uprzednio zazaczyłem, standaryzacja masła w pełni obowiązuje dopiero od dn. 1/IV 1937 r. Jest to okres zbyt krótki, by efekty standaryzacji były już widoczne. Selekcja mleczarń oraz pasteryzacja i daleko skrupulatniejsza kontrola wywozu sprawiły, iż jakość masła polskiego na rynku zagranicznym (głównie angielskim) jest niewątpliwie lepsza, szczególnie pod względem trwałości (pasteryzacja). Również wygląd zewnętrzny (beczki) nie przedstawia w tej chwili nic do życzenia.

Ceny masła na rynku angielskim w roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego znacznie wzrosły, a cena masła polskiego wzrosła w większym stopniu niż masła innych proveniencji. Wzrostu tego nie należy jednak tłumaczyć tylko polepszeniem się jakości masła, a również i ogólną tendencją zwyżkową oraz dużym popytem na masło tańsze, co spowodowało wzrost ceny na te gatunki. Różnica ceny, uzyskiwanej na rynku angielskim za masło standaryzowane i niestandaryzowane, dochodzi zaledwie do sh 1 za cwt.

Jeśli chodzi o widoki na przyszłość, to wzrost ceny masła polskiego na rynku angielskim uzależniony jest nie tylko od jakości masła, które—miejmy nadzieję—będzie stale się poprawiać, ale również od wielkości naszego eksportu oraz jego ciągłości. Obecny nasz wywóz na ten rynek wynosi mniej więcej 1% ogólnego importu masła do Anglii, musimy więc dążyć do powiększenia tego wywozu przez podniesienie ilościowej produkcji.

Nadmienić również należy, że masło polskie nie jest w tym roku notowane na rynku angielskim. Przyczyną tego szukać należy w tym, iż wywóz nasz jest stosunkowo niewielki oraz iż masło polskie, które przychodzi np. do Londynu w poniedziałek wieczorem jest następnego dnia sprzedawane w całości, a w piątek, kiedy ustalane są notowania masła, masła polskiego na rynku już nie ma.

Jeśli chodzi o stosunek ilościowy obu gatunków (S i NS) masła polskiego, wywożonego za granicę, to ma on się jak 82 do 18 na korzyść masła standaryzowanego.

Wprowadzenie rejestru mleczarń wywołało w pierwszym okresie pewne perturbacje na rynku wewnętrznym. Z powodu zbyt wolno postępującej rejestracji, przy jednoczesnym sezonowym wzrastaniu produkcji masła, stało się, iż produkcja wielu mleczarń, nawet pierwszorzędnie wyposażonych, z powodu nie wciągnięcia do rejestru mleczarń wywozowych, nie mogła być skierowana za granicę. Spowodowało to w czerwcu ubiegłego roku nagromadzenie się zapasów masła, niezda-

nego do wywozu, w ilości 600 t (60 wagonów), co groziło zdeprecjowaniem ceny krajowej. Masło to częściowo złożono w chłodni z przeznaczeniem na konsumpcję w okresie późniejszym, częściowo skonsurowano. Wobec postępującej naprzód rejestracji oraz porozumienia central spółdzielczych, które całą produkcję mleczarni zarejestrowanych przeznaczały na wywóz, uzupełniając braki konsumpcyjne (Małopolska) przywozem masła, nie nadającego się do wywozu, z innych dzielnic kraju—fakt tworzenia się stocków masła, niezdatnego na eksport, nie powtórzył się więcej.

Należy nadmienić, iż wobec zastosowania nowych wymagań wobec eksporterów, liczba eksporterów z 19 w 1934 r., 15 w 1936 r.—spadła w ubiegłym roku do 8. Fakt ten uznać należy raczej za pomyślny, gdyż odpadli przeważnie eksporterzy, którzy wywozem masła trudnili się dorcwco w momentach koniunktury. Eksporterem tym nie zależało na ciągłości eksportu, a tylko na korzyściach dorywczych, wskutek tego przez swój niesolidny eksport deprecjowali markę towaru polskiego na rynkach odbiorczych. Obecnie eksport w 100% wykonywany jest przez centrale spółdzielcze względnie przez mleczarnie spółdzielcze, wysyłające towar własnej produkcji.

W. Łochocki

PAWILON POLSKI NA X MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE PRÓB W RIO DE JANEIRO.—Jak wykazała praktyka, najlepszym sposobem skontaktowania eksportera z importerem jest demonstracja odpowiednio dobranej sortymentu próbek towarowych, przesłanych do danego kraju. Z tego też względu Państwowy Instytut Eksportowy organizuje co roku raz udział firm polskich w międzynarodowych ekspozycjach. W dn. 28/XI 1937 r. została zamknięta X Międzynarodowa Wystawa Prób w Rio de Janeiro, w której pod egidą Instytutu wzięły udział 72 firmy polskie, reprezentujące przemysł hutniczy i metalowo-przetwórczy, rolniczo-spożywczy, drzewny, chemiczny, szklany i ceramiczny, tekstylny, ludowy, papierniczy i konfekcyjny. Biorące udział w Wystawie firmy miały jedynie obowiązek terminowego dostarczenia wzorów i prób oraz wniesienia skromnej zryczałtowanej opłaty w wysokości zł 75. Poza Polską w wystawie brazylijskiej wzięły udział: Argentyna, Belgia, Czechosłowacja, Francja, Holandia, Niemcy, Norwegia, Portugalia i Szwajcaria. Wystawa trwała 6 tygodni. Stand polski obejmował 400 m² powierzchni i był jedynym pawilonem, wykończonym na czas. Nie bez znaczenia jest fakt, że o ile w pawilonach innych państw gros eksponatów dostarczonych było przez reprezentantów odnośnych firm na terenie Brazylii, o tyle w pawilonie polskim wystawione były próbki towarów, przywiezione w całości z kraju. Zawieszenie po raz pierwszy godła o barwach narodowych polskich przy głównym wejściu na teren wystawy w Rio de Janeiro, fakt otwarcia bogato zaopatrzonego pawilonu polskiego odbiły się głośnie echem w prasie brazylijskiej, która nie szczędziła pochlebnych wzmianek zarówno o samym fakcie wzięcia udziału Polski w wystawie, jak również o eksponatach, dających szeroki przegląd polskiej wytwórczości w różnych gałęziach produkcji. Toteż pawilon polski cieszył się ogromnym zainteresowaniem zarówno publiczności, jak i sfer kupieckich. Poza tym należy nadmienić, że Komitet Wystawowy w porozumieniu z Konsulatem Rzplitej w Kurytybie zorganizował wycieczki kupców polskich z Parany celem zwiedzenia naszego pawilonu.

Dotychczasowym rezultatem udziału firm polskich w X Międzynarodowej Wystawie Prób są—poza niewątpliwie dużym sukcesem propagandowym—zgłoszenia kilkudziesięciu firm brazylijskich na import szeregu artykułów pochodzenia polskiego, dotychczas na ten rynek nie eksportowanych. Ponadto dwie poważne firmy brazylijskie wysłały już do Polski swych pełnomocników dla bezpośredniego nawiązania kontaktów handlowych z firmami krajowymi.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że dzięki udziałowi Polski w wystawie w Rio de Janeiro został nawiązany bezpośredni kontakt z kupiectwem brazylijskim, który w szeregu wypadków przerodzi się, zapewne, w trwałe stosunki handlowe z tym krajem.

Państwowy Instytut Eksportowy korzystając z samego faktu istnienia tak dużego sortymentu prób w Brazylii postanowił zainteresować towarami polskimi również i inne państwa Ameryki Południowej. W dn. 13/XII próbki artykułów polskich przybyły do Montevideo (Urugwaj), gdzie w specjalnie wynajętym na ten cel lokalu odbył się tygodniowy ich pokaz, następnie wystawa została przeniesiona do Buenos Aires (Argentyna), a stamtąd do Asuncion (Paragwaj). W ten sposób Państwowy Instytut Eksportowy utworzył drogę towarom polskim na rynki Ameryki Południowej.

Dalsze wykorzystanie i rozwinięcie włożonego wysiłku uzależnione będzie od energii i inicjatywy polskich eksporterów, którzy niewątpliwie nie zmarnują tej okazji wejścia ze swymi towarami na tak chłonne rynki, co przyczyni się z drugiej strony do zwiększenia eksportu polskiego i polepszenia salda bilansu handlowego Polski z surowcowymi krajami.

J. Sumowski

HANDEL WEWNĘTRZNY

NADZÓR PAŃSTWOWY NAD SPRZEDAŻĄ NAWOZÓW SZTUCZNYCH — p. str. 21.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE

ZBOŻA I PRZETWORY

—Okres sprawozdawczy (od 20 do 24 grudnia) na rynku zbóż i przetworów minął pod znakiem utrzymanej tendencji; zaledwie w paru wypadkach nastąpiły drobne niżki cen, a mianowicie: na giełdzie warszawskiej zniżkowały wszystkie rodzaje otręb pszennych i otręby żytnie o zł 0.25 na 100 kg, a na giełdzie poznańskiej zniżkę w tejże wysokości odnotowały otręby żytnie z przemiału standartowego.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 4 548 t, w tym 955 t żyta (dla okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, odpowiednie liczby wynosiły: 9 993 i 3 589).

Warszawa.—Ceny hurtowe według cedyły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa ładunek wagon (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica czerwona jara szklista 29.50 ÷ 30.00,—jara 29.00 ÷ 29.50,—jednolita 29.00 ÷ 29.50,—zbierana 28.50 ÷ 29.00, żyto I standart 693 grl 23.50 ÷ 24.50,—II standart 683 grl 20.50 ÷ 21.50, jęczmień browarny 21.50 ÷ 22.00,—I standart 19.75 ÷ 20.00,—II standart 19.25 ÷ 19.50,—III standart 18.75 ÷ 19.25, owies I standart 22.00 ÷ 22.75,—eksportowy 478/488 grl bez obrotów,—II standart 437 grl 20.25 ÷ 21.00, mąka pszenna: I gat. 0 ÷ 30% 45.00 ÷ 48.00,—I gat. 0 ÷ 50% 42.00 ÷ 45.00,—I gat. 0 ÷ 65% 40.00 ÷ 42.00 (41.00 ÷ 42.00),—II gat. 30 ÷ 65% 34.00 ÷ 36.00,—II gat. A 50 ÷ 65% 30.00 ÷ 33.00,—III gat. 65 ÷ 70% 27.00 ÷ 30.00,—razowa 0 ÷ 95% bez notowań,—pastewna 20.00 ÷ 21.00, mąka żytnia: I gat. 0 ÷ 50% 33.25 ÷ 34.00,—I gat. 0 ÷ 65% 31.00 ÷ 31.50,—II gat. 50 ÷ 65% 24.50 ÷ 25.50,—razowa 0 ÷ 95% 25.75 ÷ 26.50, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 17.00 ÷ 17.50 (17.25 ÷ 17.75),—średnie z przemiału standartowego 15.25 ÷ 15.75 (15.50 ÷ 16.00),—miałkie z przemiału standartowego 15.25 ÷ 15.75 (15.50 ÷ 16.00), otręby żytnie z przemiału standartowego 14.50 ÷ 15.00 (14.75 ÷ 15.25), otręby jęczmienne 14.00 ÷ 14.50.

Poznań.—Ceny hurtowe według cedyły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet dostawa bieżąca (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica 26.25 ÷ 26.75, żyto 21.25 ÷ 21.50, jęczmień 638/650 grl 17.75 ÷ 18.00,—673/678 grl 18.00 ÷ 18.50,—700/717 grl 19.00 ÷ 19.25,—browarny 20.00 ÷ 21.00, owies I standart 20.50 ÷ 21.00,—II standart 19.50 ÷ 20.00, mąka wraz z workiem: pszena I gat. 0 ÷ 30% 46.00 ÷ 46.50,—I gat. 0 ÷ 50% 42.00 ÷ 42.50,—I gat. A 0 ÷ 65% 40.00 ÷ 40.50,—II gat. 30 ÷ 65% 36.50 ÷ 37.00,—II gat. A 50 ÷ 65% bez notowań,—III gat. 65 ÷ 70% bez notowań,—razowa 0 ÷ 95% bez notowań,—pastewna bez notowań, mąka żytnia I gat. 0 ÷ 50% 30.25 ÷ 31.25,—I gat. 0 ÷ 65% 28.75 ÷ 29.75,—II gat. 50 ÷ 65% bez notowań,—razowa 0 ÷ 95% bez notowań, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 16.25 ÷ 16.50,—średnie z przemiału standartowego 15.00 ÷ 15.50, otręby żytnie z przemiału standartowego 14.50 ÷ 15.25 (14.75 ÷ 15.50), otręby jęczmienne 15.00 ÷ 16.00.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 20 do 24 grudnia 1937 r.

Podobnie jak i w okresie poprzedzającym—utrzymywała się w okresie sprawozdawczym bardzo mocna tendencja, w wyniku której wszystkie akcje odnotowały silne wyżki kursowe. Obróty wykazywały tendencję rosnącą—mimo okresu świątecznego i zbliżania się miesięcznego ultimo. Zyski (w zł) poszczególnych akcji przedstawiają się następująco: Bank Polski 1.00, Zakłady Chemiczne Ludwik Spiess i Syn 0.25, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 1.50, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 2.25, Lilpop 0.75, Modrzejów 3.00, Norblin 2.00, Ostrowiec (ser. B) 0.50, Starachowice 2.00 oraz Habersbusch i Schiele 3.50.

Lekki wzrost zainteresowania akcjami wystąpił również na giełdach prowincjonalnych, gdzie zawierano obroty po mocnych kursach.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
		w zł za akcje		
Bank Handlowy w Warszawie	zł 100	.	.	45.00
Bank Polski	zł 100	114.25	111.75	111.75
				-113.00

Zakł. Chem. „Ludwik Spiess i Syn”	zł 100			34:50
Warsz. Tow. Fabryk Cukru	zł 100	35:00	34:00	35:00 -34:50
Warsz. Tow. Kopalń Węgla	zł 100	30:00	28:25	29:50 -29:25 -30:00
Lilpop	zł 100	62:00	60:00	61:00
Modrzewów	zł 50	13:00	10:25	12:75 -13:00 70:00
Norblin	zł 100			70:00
Ostrowiec ser. B	zł 100	53:00	51:50	51:50
Starachowice	zł 100	34:75	33:25	34:50 -34:25 -34:75

Tomaszowska Fabryka Sztucz. Jedwabiu	zł 120	125:00	115:00	125:00
Haberbusch i Schiele	zł 100			49:50

GIELDA KRAKOWSKA

Akcje — w zł: Chodorów 92:00, A. Piasecki 12:00.

GIELDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były notowane.

GIELDA POZNAŃSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach — notowania z okresu poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 115:00—110:00 (108:00—107:50), H. Cegielski 24:00 (22:00), Bank Cukrownictwa 65:00.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

ORGANIZACJA

TURYSTYKI MASOWEJ W POLSCE

Turystyka masowa jest tworem powojennym. Przed wojną istniała jedynie niezorganizowana turystyka indywidualna, dostępna tylko dla ludzi dobrze materialnie sytuowanych.

Powstanie zorganizowanej turystyki masowej zawdzięczamy kilku przyczynom natury społeczno-gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Konkretnie biorąc, powojenna demokratyzacja niektórych potrzeb wyższego rzędu leży niewątpliwie u podstaw omawianego typu turystyki. Masowe migracje ludności cywilnej w czasie wojny i bezpośrednio po wojnie, przesuwanie wielkich ilości wojsk po kontynencie europejskim w czasie wielkiej wojny, a również i poza ten kontynent zaszczyliły w szerszych masach żylkę podróżniczą. Powojenne ożywienie gospodarcze, podnosząc zamożność szerokich mas ludności, sprzyjało rozwojowi tendencji podróżniczych. W późniejszych latach słabnący z przyczyn ekonomicznych pęd do turystyki skutecznie wzmocniony został w niektórych krajach celami politycznymi, zmierzającymi do organizowania różnych manifestacji o podkładzie politycznym. Jednakże najbardziej decydującym czynnikiem, wpływającym na rozwój turystyki masowej i zorganizowanej były niewątpliwie koleje.

Kolej, jako przewoźnik najlepiej dostosowany do transportu masowego, początkowo ograniczała się tylko do technicznego wykonywania masowych przewozów turystycznych, organizowanych przez inne organizacje i instytucje. Później jednak rozwijająca się konkurencja samochodu a następnie i samolotu, odbierająca kolei dochodowych turystów indywidualnych, a również i podróżnych z konieczności—skłoniła kolej do głębszego zainteresowania się zagadnieniem turystyki masowej. Szereg usprawnień technicznych i organizacyjnych, obniżających koszty własne przewozu, oraz duży stopień elastyczności popytu na usługi przewozowe w ruchu osobowym skłoniły koleje do znacznego obniżania taryf przewozowych dla mniejszych lub większych grup turystycznych, do odpowiedniego propagowania turystyki i zachęcania do niej, a następnie i do organizowania we własnym zakresie albo przy pomocy biur podróży, organizacji sportowych, kulturalnych, zawodowych itp. zbiorowych wycieczek i podróży turystycznych. Ta akcja kolei szybko wykroczyła poza granice państw, przybierając formy międzynarodowej turystyki masowej, opartej nie tylko na porozumieniach kolejowych, ale często również i na odpowiednich klauzulach w traktatach między państwowych.

P. K. P. poszły również po tej linii, przy czym jednak głównym celem było tu nie osiągnięcie zysków, gdyż przy naszym ubóstwie opłaty za przewóz masowych turystów muszą być ustalone na b. niskim poziomie. Poza tym koleje nasze nie posiadają nadmiaru wagonów osobowych, które celowe byłoby wykorzystywać dla dodatkowych przewozów, chociażby bardzo tanio opłacanych. Akcja turystyczna naszych kolei ma na celu głównie względy kulturalne i gospodarcze.

W początkowej fazie akcja turystyczna nie była skoncentrowana i nie była prowadzona planowo. Organizacją imprez turystycznych

zajmowały się od wypadku do wypadku różne instytucje, nie zawsze odpowiednio do tego rodzaju przedsięwzięć przygotowane, co niejednokrotnie wpływało zniechęcająco na uczestników imprez turystycznych, a w konsekwencji groziło zahamowaniem rozwoju całej akcji. Sama kolej nie mogła się również podjąć organizacji całokształtu turystyki masowej, nie posiadając odpowiedniego aparatu wykonawczego, a tworzenie go w ramach przedsiębiorstwa kolejowego nie wydawało się wskazane. Ograniczono się więc tylko do utworzenia w administracji kolei najniezbędniejszych komórek, mających zadania ściśle przewozowe.

W takich okolicznościach powstała myśl stworzenia organizacji, która objęłaby pieczę nad całokształtem zagadnienia turystycznego w Polsce. Dzięki docenianiu tego zagadnienia przez miarodajne czynniki myśl ta została szybko zrealizowana w formie powołania do życia instytucji pod nazwą „Liga Popierania Turystyki”. Liga powstała w czerwcu 1935 r. Organizacja i cele tej instytucji były omówione już na tym miejscu¹⁾. Uplynęły tedy dwa lata istnienia i działalności Ligi—okres czasu, wystarczający do zorientowania się, czy instytucja ta zdała egzamin życia. Wydane ostatnio drukiem sprawozdanie z działalności Ligi za okres 15/VI 1935—30/X 1937 r.²⁾ obiektywnie i liczbowo wykazuje żywotność nowej instytucji i jej szybkie tempo rozwoju.

Organizacja Ligi nie poszła w kierunku zwykłych w takich razach tendencji rozbudowy hierarchii administracyjnej. Koncentrując swą inicjatywę w szczupłym gronie władz centralnych, wykorzystwała Liga istniejące organizacje i instytucje społeczne i turystyczne nie tylko dla realizacji planowej akcji turystyki masowej, ale również i dla inwestycji turystycznych, bez których byłby nie do pomyślenia rozwój turystyki.

Finansowe podstawy Ligi oparte są na pewnych przywilejach, udzielonych jej przez Kolej. W ten sposób bez uruchamiania jakichkolwiek kapitałów pieniężnych i dodatkowych kosztów powstała instytucja, niezależna formalnie od Kolei, jednak ściśle z nią współpracująca i uzupełniająca. Po niepomyślnych próbach, poczynionych przez Kolej z biurami podróży i różnymi stowarzyszeniami w zakresie turystyki masowej, obecne dwuletnie doświadczenie wykazało, że istniejąca organizacja jest zadowolająca i celowa. Drobne opłaty, pobierane obok b. niskich opłat kolejowych przewozowych na rzecz Ligi od uczestników różnego rodzaju imprez turystycznych, zapewniają nie tylko doraźne korzyści uczestnikom tych imprez, ale również służą jako podstawa finansowa do planowej, na dłuższą metę obliczonej akcji rozwoju turystyki w Polsce.

Zalecając osobom, bliżej interesującym się turystyką, zapoznanie się z omawianym wydawnictwem Ligi Popierania Turystyki, ograni-

¹⁾ P. „Polska Gospodarcza” zesz. 50/1936, str. 1 510.

²⁾ „Dwa lata Ligi Popierania Turystyki”. Sprawozdanie z działalności Ligi Popierania Turystyki za okres od 15 czerwca 1935 r. do 30 października 1937 r.

czyimy się na tym miejscu do podania kilku liczb, charakteryzujących rozwój tej pożytecznej pod każdym względem akcji. Ilość pociągów popularnych wynosiła: w 1934 r.—394, w 1935 r.—591, w 1936 r.—1 003. Operując półrociami, łącznie z I półroczem 1937 r., ilość pociągów turystycznych powiększyła się 4-krotnie. Gdy w 1934 r. pociągi te wyszły ze 121 do 81 miejscowości, przewoząc około 250 tys. osób, to w 1936 r.—z 285 do 154 miejscowości, przewoząc przeszło 640 tys. uczestników. Wzrosło też przeciętne zapełnienie pociągu—z 584 osób do 640, przy czym dzięki odpowiednim rygorom wykluczono prawie całkowicie wykorzystywanie omawianych pociągów przez osoby, podróżujące w innych niż turystyczne celach.

Organizowane przez Ligę przewozy na tzw. zjazdy masowe obejmowały zjazdy o charakterze politycznym, jak np. na Święto Niepodległości, zjazdy morskie dla uczczenia armii itp.; o charakterze społeczno-organizacyjnym, jak np. zjazdy organizacyjno-wiejskich, ziemieślniczych, kupieckich, harcerskich, sokolich, strzeleckich; zjazdy z racji wystaw i pokazów; zjazdy pielgrzymstwa religijnego; wreszcie zjazdy z racji pokazów sportowych. O rozwoju tej działalności świadczy, że w 1936 r. liczba pielgrzymów, przewiezionych koleją, która skorzystała z organizacji Ligi przy wybitnej współpracy z „Akcją Katolicką”, wyniosła 236,5 tys. osób, gdy w 1935 r. tylko 91 tys. Zjazd morski w Gdyni w 1935 r. objął ok. 8 tys. uczestników, gdy w 1937 r.—przeszło 16 tysięcy.

Poza tym działalność Ligi przejawiała się w tego rodzaju przedsięwzięciach, jak: uruchamianie bezpłatnych pociągów raidowych dla włościan, pociągów wycieczkowych dla robotników i bezpłatnego przewozu dzieci. Nie sposób w krótkiej notatce wspomnieć nawet o wszystkich przejawach działalności Ligi. Nadmienimy tylko, że masowa turystyka kierowana jest możliwie równomiernie na cały teren kraju, a więc również w okolice mało dotychczas uczęszczane, spełniając rolę w tym względzie pionierską.

Szczególną wagę przywiązuje Liga do odpowiedniej obsługi turysty w terenie, współpracując z odpowiednimi instytucjami lokalnymi. Jednakże nasz prymityw w tym zakresie wymaga planowej akcji na dłuższą metę oraz poważnych inwestycji. Toteż poważną część swych wpływów finansowych przeznacza Liga na inwestycje, sprzyjające rozwojowi ruchu turystycznego. Działalność inwestycyjna Ligi polega zarówno na współpracy finansowej z wkładami stałymi albo czasowymi (potrzebnymi dla uruchomienia robót), jak również na udzielaniu jednorazowych subwencji. Z ważniejszych przedsięwzięć inwestycyjnych, w których Liga wzięła udział w takiej lub innej formie, wymienić należy kolejki linowe w Zakopanem i w Krynicy, garaż samochodowy w Zakopanem, kolej wąskotorową do jeziora Narocz, hotele turystyczne w Gdyni, Sławku, Siankach, Hallerowie i Augustowie. Niektóre z tych inwestycji są już wykonane, inne jeszcze w stanie budowy, postępującej jednak szybko naprzód. Oprócz hoteli turystycznych organizuje Liga biura turystyczne celem roztaczania opieki nad turystami. Biura takie wybudowano lub buduje się w Zakopanem, Krynicy, Gdyni, Wiśle i Worochcie. W planie na najbliższą przyszłość przewidziana jest budowa domu dla pątników w Częstochowie.

Podstawą planowania działalności Ligi w ogóle, a planowania inwestycji w szczególności jest Komisja Studiów Ligi, która we współpracy ze Studium Turyzmu przy Uniwersytecie Jagiellońskim prowadzi wszechstronną pracę badawczą w zakresie turystyki.

Kończąc na tym to krótkie omówienie zagadnień masowej turystyki, dochodzimy do wniosku, że przyjęta przed dwoma laty forma organizacji tej turystyki była wybrana szczęśliwie i rokuje jej nadal pomyślny rozwój.

WPROWADZENIE PREFERENCYJ W TARYFIE KOLEJOWEJ NA PRZEWÓZ BARYTU KRAJOWEGO.—W województwie kieleckim w pobliżu stacji: Kielce, Ludynia i Piekoszów, rozpoczęto w 1937 r. eksploatację barytu, czyli szpatu ciężkiego. Mineral ten używany jest jako surowiec w przemyśle gumowym, lakierniczym oraz w produkcji farb; sole baru są niezbędne do prowadzenia elektrolizy soli, produkcji aluminium, rakiet świetlnych i wody utlenionej.

Dotychczas całkowite zapotrzebowanie przemysłu krajowego na omawiany mineral pokrywano importem z zagranicy, który wynosił ok. 4 tys. t rocznie ogólnej wartości ok. zł 0,5 miln. Po zbadaniu złóż krajowych okazała się możliwość eksploatacji barytu w ilości, wystarczającej dla pokrycia całkowitego zapotrzebowania krajowego. Chodziłoby jedynie o ułatwienie wprowadzenia surowca krajowego na rynek—przez stworzenie warunków, umożliwiających konkurencję z produktem importowanym.

W pierwszym rzędzie z pomocą przyszła tu kolej przez zróżniczkowanie taryf przewozowych, polegające na obniżce kosztów przewozu barytu krajowego i równoczesnej podwyżce tychże kosztów dla produktu importowanego.

Do dn. 1/I 1938 r. baryt surowy niemielony opłacał przewoźne na podstawie uf. 218 K. T. według klasy 13, baryt mielony zaś według klasy 11.

Zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji, ogłoszonym w „Dz. Tar. i Zarząd. Kolej.” Nr 53/1937, wprowadzono z terminem ważności od dn. 1/I 1938 r. taryfę wyjątkową na przewóz barytu krajowego (tar. wyj. wh-19) z obszarem ważności od stacji: Kielce, Ludynia i Piekoszów do wszystkich stacji P. K. P. Taryfa ta przewiduje dla barytu surowego opłaty klasy 14, dla barytu mielonego zaś—opłaty klasy 12. Jedynym warunkiem jej stosowania jest zamieszczenie przez nadawcę w liście przewozowym oświadczenia: „Towar pochodzenia krajowego”.

Równocześnie dla zwiększenia rozpiętości opłat na korzyść surowca krajowego wprowadzono podwyżkę opłat na surowiec importowany o jedną klasę, a mianowicie: na szpat ciężki surowy z klasy 13 do 12 i na mielony z klasy 11 do 10.

W ten sposób opłaty przewozowe w porównaniu z dotychczasowymi wynosić będą dla kilku przykładowych odległości (w groszach od 100 kg):

Odległość przewozu km	Baryt niemielony:		Baryt mielony:	
	taryfa dotychczas. kl. 13	taryfa od dn. 1/I 1938 w obrocie wewnątrz.	taryfa dotychczas. kl. 11	taryfa od dn. 1/I 1938 w obrocie w imporcie
50	61	54	67	74
100	99	88	111	124
300	197	172	221	251
500	256	224	289	329

Jak wynika z zestawienia, na skutek wprowadzonego zróżniczkowania opłat przewozowych baryt krajowy surowy będzie opłacał przewoźne niższe o ok. 22% od surowca importowanego, baryt zaś krajowy mielony—przewoźne niższe o ok. 25% od takiegoż materiału importowanego.

S. P.

PRZEWOZY NA P. K. P. W LISTOPADZIE 1937 R.—Przeciętny dzienny naładunek na P. K. P. w listopadzie 1937 r. w porównaniu z listopadem 1936 r. kształtował się następująco (w wagonach 15-tonowych):

	Listopad	
	1937	1936
Zboże	282	332
Mąka, kasze itp.	254	225
Ziemniaki	194	163
Sól	78	69
Cukier	87	69
Inne artykuły aprowizacyjne	427	387
Buraki cukrowe	1 507	1 388
Zwierzęta i ptactwo	177	148
Mięsa i bekony	24	23
Drzewo ¹⁾	899	808
Węgiel ²⁾	5 704	5 465
Ropa i produkty naftowe	199	194
Nawozy sztuczne	174	157
Materiały budowlane	718	608
Ruda oraz surowce dla przemysłu fabrycznego	549	366
Produkty przemysłowe	1 019	843
Narzędzia i maszyny rolnicze	—	2
Pozostałe	941	686
Drobniaka i ładunki pośpieszne	1 859	1 720
Razem naładunek przesyłek handlowych	15 092	13 653

¹⁾ W tym do wywozu przez granice lądowe i porty polskiego obszaru celnego w listopadzie 1937 r.—188 wagonów 15-tonowych, a w listopadzie 1936 r.—134 wagony 15-tonowe.

²⁾ W tym do wywozu przez granice lądowe i porty polskiego obszaru celnego w listopadzie 1937 r.—2116 wagonów 15-tonowych, a w listopadzie 1936 r.—1 926 wagonów 15-tonowych.

Przewozy gospodarcze	653	582
„ wojskowe	142	88
Razem naładunek w kraju	15 887	14 323
w tym:		
do przewozu w kraju	13 063	11 810
do wywozu przez granice lądowe i porty polskiego obszaru celnego	2 824	2 513
Naładunek w W. M. Gdańsku	398	289
Przyjęcie od kolei zagranicznych	179	187
Tranzyt	1 275	995
Ogółem:	17 739	15 794

Jak z powyższego zestawienia wynika, tendencja zwykła w zakresie przewozu towarów utrzymała się nadal w listopadzie 1937 r. Ogół przewozów wzrósł przeciętnie dziennie w porównaniu z listopadem 1936 r. o 1 945 wag. (12·3%), łączny naładunek w kraju—o 1 564 wag. (10·9%), a naładunek przesyłek handlowych o 1 439 wag. (10·5%).

Pod względem kierunkowym sytuacja przewozowa kształtowała się w stosunku do listopada 1936 r. następująco: do przewozu w kraju nadano więcej przeciętnie dziennie 1 253 wag. (10·6%), wywóz przez granice lądowe i porty polskiego obszaru celnego wzrósł dziennie przeciętnie o 311 wag. (12·4%), naładunek w W. M. Gdańsku zwiększył się przeciętnie dziennie o 109 wag. (37·7%), a tranzyt o 280 wag. (28·1%); spadek zanotowano jedynie w zakresie przyjęcia od kolei zagranicznych, wynoszący przeciętnie dziennie 8 wag. (4·3%).

Z wyjątkiem transportów zbóż, które w stosunku do listopada 1936 r. zmalały na skutek restrykcji wywozowych przeciętnie dziennie o 50 wag. (15·1%), oraz narzędzi i maszyn rolniczych, których w miesiącu sprawozdawczym nie nadano, co się równa spadkowi przeciętnie dziennie o 2 wag. (100%)—wszystkie inne towary wykazały wzrost przewozów. Wzrost ten w porównaniu z listopadem 1936 r. wynosił przeciętnie dziennie przy: mące, kaszach itp. 29 wag. (12·9%), ziemiakach 31 wag. (19%), soli 9 wag. (13%), cukrze 18 wag. (26·1%), innych artykułach aprowizacyjnych 40 wag. (10·3%), burakach cukrowych 119 wag. (8·6%), zwierzętach i ptactwie 29 wag. (19·6%), mięsie i bekonach 1 wag. (4·3%), drzewie 91 wag. (11·3%), węglu 239 wag. (4·4%),

ropie i produktach naftowych 5 wag. (2·6%), nawozach sztucznych 17 wag. (10·8%), materiałach budowlanych 110 wag. (18·1%), rudach oraz surowcach dla przemysłu fabrycznego 183 wag. (50%), produktach przemysłowych 176 wag. (20·9%), pozostałych towarach 255 wag. (37·2%) oraz drobnicy i ładunkach pośpiesznych 139 wag. (8·1%).

Przewozy przetworów zbożowych i ziemniaków zwiększyły się wskutek wzmoczonej podaży na rynku krajowym. Bardzo korzystnie kształtował się w miesiącu sprawozdawczym przewóz soli. Nadanie cukru wzrosło dzięki zwiększeniu się konsumpcji wewnętrznej oraz eksportu. Wzrost przewozów innych artykułów aprowizacyjnych świadczy o zwiększeniu się zdolności konsumpcyjnej ludności. Przewozy buraków cukrowych kształtowały się pod wpływem ożywionej kampanii buraczanej. Przewozy zwierząt i ptactwa oraz mięsa i bekonów miały i w miesiącu sprawozdawczym tendencję zwykłą, a to dzięki wzrostowi popytu na rynku wewnętrznym oraz korzystnemu kształtowaniu się wywozu. Na wzrost przewozów węgla i drewna wpłynęła przede wszystkim wyjątkowo korzystna koniunktura eksportowa dla tych produktów; wywóz drewna wzrósł w stosunku do listopada 1936 r. przeciętnie dziennie o 54 wag. (40·3%), a wywóz węgla wzrósł przeciętnie dziennie z 1 926 wag. w listopadzie 1936 r. do 2 146 wag. w listopadzie 1937 r., tj. o 220 wag. (11·4%). Transporty ropy i produktów naftowych wzrosły wskutek większego zapotrzebowania tych produktów na rynku krajowym. Większy popyt na nawozy sztuczne znalazł swój wyraz w zwiększonych przewozach kolejowych. Wzrost przewozów materiałów budowlanych pozostaje w związku z tegorocznym nasileniem ruchu budowlanego. Znaczny wzrost przewozu rud oraz surowców dla przemysłu fabrycznego nastąpił wskutek wzmocnionej wytwórczości hutnictwa żelaznego w tym okresie, która w porównaniu z listopadem 1936 r. zwiększyła się na wielkich piecach o 25·3%, w stalowniach o 34·3%, w walcowniach o 25·3% i w rurowniach o 32·0%. Przewozy produktów przemysłowych oraz towarów pozostałych, pod którą to grupę podpadają towary najdroższe, przekroczyły i w miesiącu sprawozdawczym znacznie poziom przewozów z tego samego okresu 1936 r.—pomimo przejścia znacznych ilości tych przewozów przez samochoły, co świadczy o dalszym pomyślnym rozwoju naszego życia gospodarczego. Zwykła w zakresie przewozów przesyłek drobnych oraz pośpiesznych, występująca już od szeregu miesięcy, utrzymała się i w listopadzie 1937 r.

M. S.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

Z RYNKU FRACHTOWEGO.—W Argentynie opublikowano już oficjalny szacunek zeszłorocznych zbiorów, który w zakresie podstawowych zbóż (pszenica, siemie lniane) wynosi ok. 6·8 miln. t, z czego na eksport przypadnie ok. 4·7 miln. t, zatem kwota dość poważna i bliska dotychczasowych przewidywań. Należy oczekiwać, że już w najbliższej przyszłości załadowcy argentyńscy ujawnią aktywność na rynku frachtowym celem zapewnienia sobie tonażu pod zboże. Tymczasem jednak na rynku La Platy panuje nadal martwota, nieliczne transakcje są zawierane po stawkach minimalnych.

Z Ameryki Północnej i Kanady utrzymuje się wzmocniona działalność eksportowa, toteż notują tam liczne transakcje na transporty głównie zbóż, jednak po stawkach raczej malejących wobec znacznej podaży tonażu, co, rzecz oczywista, powstrzymuje załadowców od kontraktowania statków, potrzebnych w niedalekiej już nawet przyszłości.

W Australii i na Dalekim Wschodzie zaznaczyło się pewne ożywienie, głównie w eksporcie zbóż—dzięki czemu notują z portów Australii lekką poprawę stawek frachtowych.

W portach mór Śródziemnego i Czarnego panuje nadal spokój. Na rynek bałtyckim i morza Północnego panuje cisza, spowodowa-

wana m. in. okresem świątecznym, za wyjątkiem portów łotewskich gdzie występuje duże ożywienie w eksporcie drzewa, spowodowane względami specjalnymi—koniecznością większych załadunków do końca grudnia wobec podwyższenia cła na drzewo z dniem 1.I 1938 r.

Natomiast żegluga do północnych portów—Finlandii i Szwecji (powyżej Sztokholmu) jest już w znacznej mierze utrudniona, a do niektórych portów północno-bałtyckich uległa całkowitemu zawieszeniu.

W związku z powyższym z Gdyni/Gdańska zapotrzebowanie na tonaż jest małe, toteż stawki frachtowe zniżkują nadal. Statki o tonażu 2÷3 tys. t pod ładunki węgla kontraktowano (w sh): do portów Szwecji 5/6÷6/-, Norwegii 7/-÷8/-, Belgii 5/6÷5/9, Holandii 6/-, Danii 5/6÷5/9, Finlandii 5/9÷6/-, Estonii i Łotwy 5/9, do zachodnich portów Francji 7/3÷7/9 (Rouen 8/-), do portów morza Śródziemnego bez zmian, natomiast nieco wzrosły stawki na węgiel do portów Ameryki Południowej, za statek 6 i wyżej tys. t żądano sh 14/-, przy czym tutaj mogą już wchodzić w grę zwiększone z dn. 1 stycznia 1938 r. opłaty ubezpieczeniowe na statki, przewożące węgiel polski do krajów południowych.

KRONIKA TYGODNIOWA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW:

Koncesjonowanie przemysłów wyrobu i sprzedaży czteroetyliku ołowiu oraz środków napędowych, zawierających czteroetyłek ołowiu — rozporz. z dn. 9/XI 1937 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 88/1937, poz. 632).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Warunki wyrobu i stosowania czteroetyliku ołowiu — rozporz. Ministrów: Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu z dn. 25/XI

1937 r., wyd. w poroz. z Ministrami: Spraw Wojskowych, Komunikacji i Skarbu („Dz. Ust. R. P.” Nr 88/1937, poz. 635).

Zmiana taryfy na wyroby tytoniowe — rozporz. Ministra Skarbu z dn. 13/XII 1937 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 88/1937, poz. 636).

Zwolnienie niektórych zakładów detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych od opłat z tytułu prowadzenia tej sprzedaży — rozporz. Ministra Skarbu z dn. 18/XII 1937 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 88/1937, poz. 637).

Zniżki celne na szparagi i wino szampańskie — rozporz. Ministra Skarbu z dn. 23/XII 1937 r., wyd. w poroz. z Ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. („Dz. Ust. R. P.” Nr 88/1937, poz. 638).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH

10 stycznia:

— „Fapa” Fabr. Wyr. Pap. i Kartonazy, S. A.—o g. 16 w kanc. not. w Bielsku, 3 Maja 13.

14 stycznia:

— T-wo Przem.-Górn. „Praszka-Pilawa”, S. A.—o g. 18½ w lok. S-ki w W-wie, Krak. Przedm. 7.

— „Unia” S. A. Przem. Jut.-Lnianego—o g. 11½ w lok. S-ki w Bielsku, Mostowa 3.

15 stycznia:

— „Polska Foresta”, S. A.—o g. 16½ w lok. Powsz. B-ku Kred. we Lwowie, Jagiellońska 7.

— „Zjedn. Fabr. Żarówek”, S. A.—o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, 6 Sierpnia 13.

22 stycznia:

— Akc. T-wo Kraw. „Ameryka”—o g. 14 w lok. S-ki w W-wie, Ząbkowska 40.

SKARBOWOŚĆ I FINANSY

PODATKI I OPŁATY

ULGI W PODATKU PRZEMYSŁOWYM DLA PRZEDSIĘBIORSTW DOROŻEK SAMOCHODOWYCH.—Na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. R.P.” Nr 46/1936, poz. 339) Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 27/XII 1937 r. L. D. V 35255/4/37:

a) przedłużyło termin nabywania świadectw przemysłowych na rok 1938 dla prowadzonych w 1937 r. przedsiębiorstw dorożek samochodowych do dn. 15/I 1938 r., oraz

b) zezwoliło tym przedsiębiorstwom (nie korzystającym ze zwolnienia od podatku przemysłowego od obrotu na podstawie art. 8 p. 5 ustawy), zarówno prowadzonym w 1937 r., jak i uruchamianym w 1938 r., a eksploatującym najwyżej 5 dorożek samochodowych—na uiszczenie podatku przemysłowego za rok podatkowy 1938 z góry w kwocie ryczałtowej, wynoszącej od każdej eksploatowanej dorożki samochodowej: 1) w m. st. Warszawie—zł 40, 2) w Bydgoszczy, Chorzowie, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Sosnowcu—zł 25, 3) w innych miejscowościach—zł 15. Określone powyżej kwoty ryczałtu podatkowego należy uiszczyć równocześnie z chwilą nabycia właściwego świadectwa przemysłowego na rok 1938, a ponadto—w przypadkach uzupełnienia w roku 1938 zespołu eksploatowanych przez przedsiębiorstwo dorożek samochodowych—przed rozpoczęciem eksploatacji tych dorożek.

Dla przedsiębiorstw dorożek samochodowych, których działalność względnie dodatkowa eksploatacja dorożek rozpocznie się dopiero od dn. 1/VII 1938 r. lub po tym terminie—wymienione w ust. 1 tego okólnika kwoty ryczałtu podatkowego obniża się do połowy.

Przedsiębiorstwa dorożek samochodowych, które nie uczynią zadość obowiązkowi podatkowemu w zakresie podatku przemysłowego od obrotu na rok podatkowy 1938 w drodze uiszczenia z góry określonych kwot ryczałtu podatkowego—podlegać będą wymiarom tego podatku oraz obowiązkowi opłacania zaliczek na ten podatek—według zasad ogólnych.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu zwróciło uwagę władz skarbowych na konieczność ścisłej kontroli, czy wszystkie przedsiębiorstwa dorożek samochodowych (poczynając od dn. 16/I 1938 r.) i dorożek konnych zaopatrzone są we właściwe świadectwa przemysłowe na rok 1938.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE NA ROK 1938 DLA HURTOWNIKÓW TYTONIOWYCH.—W związku z reorganizacją systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych oraz likwidacją szeregu dotychczasowych hurtowni tytoniowych z dniem 28/II 1938 r. (na obszarze m. st. Warszawy—z dniem 10/III 1938 r.)—Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. R.P.” Nr 46/1936 poz. 339) okólnikiem z dn. 28/XII 1937 r. L. D. V 40239/4/37 zezwoliło wszystkim hurtowniom tytoniowym z urzędu (bez obowiązku składania podań) na nabywanie na rok 1938 świadectw przemysłowych kat. III przedsiębiorstw handlowych.

W przypadkach dalszego prowadzenia hurtowni tytoniowych (po dn. 28/II, a na obszarze m. st. Warszawy—po dn. 10/III 1938 r.) hurtownie te obowiązane są przed upływem powyższych terminów dopłacić do ceny całorocznego świadectwa przemysłowego kat. II przedsiębiorstw handlowych stosownie do postanowień cz. I p. 2 lit. a względnie wyjaśnień (p. 7 uwag) okólnika Min. Skarbu z dn. 26/XI 1937 r. L. D. V 39640/4/37 („Dz. Urz. Min. Skarbu” Nr 31, poz. 900).

ZASWIADCZANIE KSIĄG.—Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 17/XII 1937 r. L. D. V 12986/1/37 zwolniło płatników od przewidzianego w § 82 rozporz. wykonawcz. do ordynacji podatkowej obo-

wiązku zaświadczenia przed każdym rokiem operacyjnym (rokiem obrotowym) ksiąg, w tymże paragrafie wymienionych—o ile w księgach tych, należycie już raz zaświadczonych, będą dokonywane zapisy, dotyczące następnego okresu operacyjnego (roku obrotowego).

KALENDARZYK PODATKOWY NA STYCZEŃ 1938 R.—W styczniu 1938 r. płatne są następujące podatki:

1) do dnia 5 stycznia—podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawców energii w okresie 16÷31/XII 1937 r.; do dnia 20 stycznia—tenże podatek, pobrany w okresie 1÷15/I 1938 r.;

2) do dnia 7 stycznia—podatek dochodowy od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w grudniu 1937 r.;

3) do dnia 25 stycznia—zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w grudniu 1937 r.—przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I÷V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia;

4) do dnia 25 stycznia—zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale (październik, listopad, grudzień 1937 r.)—przez płatników, nie wymienionych wyżej w p. 3, a prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w styczniu zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w styczniu 1938 r.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIĘŁDA WARSZAWSKA

za okres od 20 do 24 grudnia 1937 r.

Na rynku dewiz w okresie sprawozdawczym utrzymywała się tendencja słabsza. Przy obrotach lekko zredukowanych—interesowano się głównie funtami szterlingami i dolarami. Poza zwykłymi o zł 0-01 na 100 frankach frankami francuskimi—pozostałe dewizy odnotowały następujące straty (w zł na 100 jednostkach): belgi 0-05, korony czechosłowackie 0-01, floreny holenderskie 0-10, korony szwedzkie 0-05 i korony norweskie 0-05; poza tym funty szterlingi straciły zł 0-01 na £ 1.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Dolary St. Zjedn. . .	\$ 1	5·27½	5·27¼	5·27¼
„ „ „ telegr. . .	\$ 1	5·27¾	5·27¾	5·27¾
Funty szterlingi . .	£ 1	26·38	26·36	26·36
Franki francuskie .	100 fr.	17·96	17·95	17·95
Franki szwajcarskie .	100 fr.	122·15	122·00	122·10
Belgi	100 blg.	89·75	89·65	89·70
Marki niemieckie .	100 RM	—	—	—
Korony czechosłow. .	100 kor.	18·53	18·50	18·53
Liry włoskie . . .	100 lir.	—	—	—
Floreny holenderskie.	100 fl.	293·60	293·45	293·45
Guldeny gdańskie .	100 guld.	100·00	100·00	100·00

Korony szwedzkie	100 kor.	136'10	136'00	136'00
Korony duńskie	100 kor.	117'85	117'75	117'75
Korony norweskie	100 kor.	132'65	132'50	132'50

Natomiast na rynku papierów lokacyjnych państwowych przy nadal trwającej mocnej tendencji wszystkie pożyczki zwiększały; w szczególności premiówki zyskały (zysk—w zł): sztuki obu emisji 3% Poż. Inwestycyjnej po 1.50, serie obu emisji te same pożyczki po 1.25, 4% Poż. Dolarowa 0.65; pozostałe pożyczki zwiększały (w % -ach nominalu): 4% Poż. Konsolidacyjna o 2.75, 5% Poż. Konwersyjna o 2.25 i 5% Poż. Wewnętrzna o 1.50.

Podobnie kształtowała się sytuacja na rynku papierów lokacyjnych prywatnych, gdzie zwykła notowań przybrała bardzo poważne rozmiary. Przy obrotach względnie dużych—zyski (w % -ach nominalu) kształtowały się następująco: 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego 3.50, 4% L. Z. Pozn. Ziem. Kredytowego 2.00, 4½% L. Z. Pozn. Ziem. Kred. 2.75, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r. 1.25, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r. 0.50 oraz 5% L. Z. Tow. Kred. m. Piotrkowa z 1933 r. 3.13; jedynie 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy straciły 0.25.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Ostatni kurs w tygodniu w zł za sztukę
--	----------------------------	-----------------	-----------------	--

Papiery państwowe				
3% Pożyczka Premiowa Inwestycyjna				
I emisja	sztuki	zł w zł. 100	78'50	78'00
" "	serie	" " " "	89'50	88'50
				-89'00
II emisja	sztuki	" " " "	78'00	77'00
" "	serie	" " " "	88'00	87'00
				-88'00
4% Pożyczka Premiowa Dolarowa		\$ ¹⁾	42'40	41'75
				42'25
				-42'00
				-42'40
				w % % nominalu
4% Pożyczka Konsolidacyjna	zł w zł.	66'75	64'50	66'00
				-66'75
				-65'00 ²⁾
				-65'50 ²⁾
5% " Konwersyjna	zł	67'25	66'50	67'00
				-67'25
5% " Konwers. Kol.	zł	—	—	—
5% " Wewnętrzna	zł	63'50	63'00	63'50
				-63'25 ³⁾

Listy zastawne i obligacje banków

		w % % nominalu			
7%	L. Z. Państw. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8%	" " " "	zł w zł. 1927	94'00	94'00	94'00
7%	" " Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8%	" " " "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
7%	Obl. Kom. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8%	" " " "	zł w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
8%	Obl. Bud. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	93'00	93'00	93'00
5½%	L. Z. " " "	zł w zł. 1924	81'00	81'00	81'00
5½%	" " " "	zł w zł. 1927	81'00	81'00	81'00
5½%	Obl. Kom. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1924	81'00	81'00	81'00
5½%	" " " "	zł w zł. 1927	81'00	81'00	81'00

Listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych

8%	L. Z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego ¹⁾	zł	89'00	80'00	80'00
4%	L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego	zł	53'00	52'00	52'75
					-53'00
4½%	L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego	zł	63'00	60'00	62'75
					-63'00
4%	L. Z. Pozn. Ziem. Kredyt.	zł	52'00	51'50	52'00
4½%	" " " "	zł	61'50	59'50	61'50
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy	zł	70'50	70'00	70'25
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r.	zł	69'75	68'50	69'13
					-69'75
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Kalisza z 1933 r.	zł	57'00	56'00	56'00
					-56'50
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r.	zł	62'00	61'25	62'00
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Piotrkowa z 1933 r.	zł	"	"	59'13
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Radomia z 1933 r.	zł	"	"	53'75

Obligacje miast

VII 5½%	Poż. Konw. m. Warszawy	zł	"	"	64'00
VI 6%	" " " "	zł	"	"	70'00
VIII i IX 6%	" " " "	zł	"	"	68'50

POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH²⁾

(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach—obroty)

	6 ÷ 11/XII	13 ÷ 18/XII	20 ÷ 24/XII
New York			
6% dolarowa 1920	60—59—59 (9 000)	—	65½/8—62½/8—64¾/4 (39 000)
8% Dillon 1925	56¾/4—56—56¾/4 (40 000)	—	62½/8—61—62½/8 (35 000)
7% stabilizac. 1927	60—59—59 (9 000)	—	80—78—80 (41 000)
7% Warszawy 1928	55—53½/4—54¾/4 (16 000)	—	60—58—60 (37 000)
7% Śląska 1928	54—53—54 (12 000)	—	62½/8—61—62½/8 (35 000)
Londyn			
7% stabilizac. 1927	76'89—71'39—73'39	70'30—68'80—70'30	—
Zurych			
7% stabilizac. 1927	—	—	—
Paryż ³⁾			
8% stabilizac. 1927	53'96—52'81	54'46—54'29	56'59—55'95
Mediolan			
7% włoska 1924	—	102'20—101'90—102'20 (125)	100'97—100'77—100'97 (150)

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

ELEMENTY SYTUACJI GOSPODARCZEJ ŚWIATA W ROKU 1937

Rozwój koniunktur gospodarczych w świecie w ciągu 1937 r. był mniej jednolity aniżeli w roku poprzednim. Podczas gdy w 1936 r. na wszystkich odcinkach występowały zjawiska dodatnie, to w 1937 r. wyraźne pogorszenie daje się zaobserwować w kształtowaniu się cen

surowców, kursów papierów wartościowych oraz sytuacji rynków kapitałowych, a ostatnie miesiące przynoszą ponadto zwolnienie tempa wzrostu wytwórczości i obrotów w skali światowej oraz rozwoju handlu międzynarodowego, nadzwyczaj żywego w I półroczu.

¹⁾ \$ 5 = zł 44'57.

²⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

³⁾ Dotyczy odcinków po 100.

¹⁾ Gwarantowane przez Skarb Państwa.

²⁾ Kursy w % -ach nominalu, obroty—w jednostkach walutowych danego kraju (w Mediolanie—w tysiącach).

³⁾ Notowania w stosunku do parytetu pożyczki w guldenach.

W dziedzinie finansów państwowych sytuacja doznała poprawy. Dotyczy to w szczególności stanu finansów państwowych grupy krajów „liberalnych”. Polityka budżetowa Prezydenta Roosevela zmierzająca konsekwentnie do obniżenia deficytu budżetowego przez równoczesną podwyżkę podatków i ograniczanie wydatków nadzwyczajnych na inwestycje publiczne. Deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych w bież. roku rachunkowym udało się sprowadzić do kilkuset milionów dolarów. Również i w sytuacji francuskich finansów państwowych nastąpiła od połowy roku, tj. od chwili przejścia steru rządów przez Gabinet Chautempsa, poprawa—ciągle jeszcze co prawda niedostateczna—ale odsuwająca bezpośrednio niebezpieczeństwo nowych, gwałtownych załamań na tym odcinku. Znaczne pogorszenie sytuacji finansowej nastąpiło jedynie w Japonii—w związku z wzrostem wydatków państwowych na wojnę na Dalekim Wschodzie. Wśród pozostałych państw sytuacja finansów państwowych nie przedstawiała się krytycznie, a w każdym razie od strony tej nie grożą gospodarce światowej poważniejsze wstrząsy.

Sytuacja w dziedzinie walutowej nie została w 1937 r. ustabilizowana, jakkolwiek była ona w skali światowej o tyle jaśniejsza, że po deprecjacji walut: francuskiej, szwajcarskiej i holenderskiej w 1936 r. system „waluty złotej” znikł z życia praktycznego, a jedynym realnym rozróżnieniem grup monetarnych stał się podział na „kraje o ograniczeniach dewizowych” i „kraje o pieniądzu oderwanym od złota”. W tej drugiej grupie pewną próbą porozumienia, zmierzającego do zapobieżenia zbyt silnym wstrząsom w wyniku fluktuacji walutowych, było porozumienie monetarne Stanów Zjedn., W. Brytanii i Francji, zawarte w 1936 r. i działające nadal w 1937 r.

W istocie rzeczy w ub. r. żadne zasadnicze zmiany na odcinku walutowym nie nastąpiły w stosunku do okresu poprzedniego. W dalszym ciągu brak jakiegokolwiek wspólnej podstawy walutowej w świecie, a nawet wskazówki, w jakim trwałym stosunku pozostaną do siebie kursy walut. Na regulację doraźnej wysokości kursów walutowych w krajach o pieniądzu „oderwanym od złota” wpływają fundusze interwencyjne, a w krajach „o ograniczeniach dewizowych” — polityka reglamentacji pieniężnej. Rzeczywista, trwalsza, ich wysokość zależy od podstawowych czynników gospodarczych, jak zwłaszcza od stosunku cen do kosztów produkcji w skali wewnętrznej i międzynarodowej. Druga deprecjacja franka w 1937 r., oraz fluktuacje kursów funta szterlinga i dolara w II połowie roku stanowią przykłady płynności stosunków w dziedzinie walutowej.

Dysproporcje w rozmieszczeniu kruszcu złotego i kapitałów, jakie istniały w latach poprzednich, nie uległy zmniejszeniu w ciągu 1937 r. W dalszym ciągu głównymi centrami akumulacji kruszcu złotego były Stany Zjednoczone, oraz kraje „liberalne” Europy Zachodniej i Północnej, podczas gdy w większości innych krajów świata panował dotkliwy brak złota. Z końcem października 1937 r. zapasy złota Stanów Zjedn. wynosiły 34 439 miln. fr. zł., Francji — 9 168 miln. fr. zł. i Anglii — 7 911 miln. fr. zł. Równocześnie zapasy złota Niemiec, Włoch i Japonii wyniosły łącznie 2 195 miln. fr. zł., z czego zapas złota Niemiec — 141, Włoch — 638, Japonii — 1 416 miln. fr. zł. Dokonywujące się w tej dziedzinie pewne przesunięcia, jak np. dająca się zaobserwować w II połowie roku repatriacja częściowa kapitałów francuskich, nie zmieniły zasadniczego charakteru zjawiska przesycenia kapitałowego w pewnej grupie krajów, a jego niedostatku w innej. Wobec intensyfikacji produkcji złota ilość kruszcu złotego znacznie wzrosła.

Ogólnie biorąc, sytuacja na światowych rynkach kapitałowych doznała w 1937 r. pewnego pogorszenia. Nie wystąpiło ono w dziedzinie kredytów krótkoterminowych. Płynność na rynkach pieniężnych była nadal duża, a stopa pieniądza krótkoterminowego niska. Stopa procentowa od kredytów średnio- i długoterminowych wykazywała jednak na ogół tendencje zwykłe, co pozostaje niewątpliwie w związku z ujawniającą się pesymistyczną oceną dalszego rozwoju koniunktur gospodarczych. Np. średnia rentowność 3÷5-letnich bonów skarbowych wzrosła w Stanach Zjedn. od grudnia 1936 r. do września 1937 r. z 1,04% do 1,47%, a rentowność obligacji państwowych z 2,27% do 2,67%. W Anglii rentowność czołowego papieru państwowego (2½% Consols)

podniosła się z 2,93% we wrześniu 1936 r. do 3,39% we wrześniu 1937 r. Podobne zjawisko wzrostu kosztów kredytu średnio- i długoterminowego można było zaobserwować i w niektórych innych krajach.

Sytuacja na głównych światowych giełdach papierów wartościowych nie kształtowała się również w ciągu całego roku 1937 pomyślnie. Po gwałtownej spekulacyjnej zwwyżce kursów, jaka miała miejsce w jesieni 1936 r. i z początkiem 1937 r. — na giełdach światowych, głównie pod wpływem ewolucji giełd amerykańskich, nastąpiło w marcu 1937 r. pewne załamanie, początkowo tylko na giełdzie nowojorskiej, a następnie i na innych giełdach światowych, zwłaszcza w Europie Zachodniej. Od tego czasu niemal do końca roku kursy papierów wartościowych, a zwłaszcza akcji, kształtowały się na ogół zniżkowo, przy czym kilkakrotnie na giełdzie nowojorskiej wybuchała panika, której towarzyszyło załamanie kursów. O ogólnych rozmiarach zniżki giełdowej świadczy fakt, iż w Stanach Zjedn. wskaźnik akcji przemysłowych obniżył się z 194 w marcu 1937 r. do 125 z końcem października 1937 r. W tym samym czasie przeciętna zniżka kursów giełdowych na giełdach europejskich wynosiła kilkanaście procent.

Rok 1937 nie stanowi także pod względem kształtowania się cen na rynkach światowych okresu jednolitego. Do kwietnia ogólny wskaźnik światowych cen hurtowych silnie zwyzkuje — pod wpływem mocnej tendencji, panującej na rynkach surowcowych i zbożowych. Poczynając od kwietnia, ruch zwykły cen światowych zostaje zahamowany, a nawet występuje lekka tendencja zniżkowa. Według obliczeń Urzędu Statystycznego Rzeszy wskaźnik cen światowych, obliczany w oparciu o złoto i przy podstawie przeciętnej: lata 1925÷1929=100, w okresie kwiecień÷wrzesień obniżył się z 49,7 do 49,0. Po wrześniu ruch zniżkowy trwał nadal — niemal do końca listopada, kiedy został zahamowany.

Zjawiskiem charakterystycznym w kształtowaniu się cen światowych w latach ostatnich, a także i w 1937 r., jest zbliżanie się poziomu cen w poszczególnych krajach do wspólnego przeciętnego wskaźnika, wynoszącego w zlocie ok. 56 w stosunku do cen światowych z 1929 r. W czerwcu 1937 r. wskaźnik ponad 70 wykazuje tylko 3 kraje, mianowicie: Węgry — 78, Niemcy — 77 i Austria — 70. Wskaźnik w granicach 60÷70 wykazuje 7 krajów, mianowicie: Albania, Bułgaria, Turcja i Polska — 63, Gdańsk i Holandia — 62, Portugalia — 61. Wskaźnik w granicach 50÷60 ma 19 krajów, mianowicie: Czechosłowacja i Francja — 59, Norwegia i W. Brytania — 58, Rumunia — 57, Łotwa, Szwecja, Szwajcaria — 56, Włochy, Jugosławia — 55, Dania, Finlandia, Stany Zjedn. — 54. Poniżej wskaźnika 50 znajdują się już ceny tylko 7 krajów wybitnie surowcowych.

Zbliżanie się poziomu cen w poszczególnych krajach do wspólnego mianownika posiada niezmiernie doniosłe znaczenie dla gospodarki światowej. Ewolucja w tym kierunku sprzyjałaby bowiem liberalizacji polityki handlowej w świecie, stabilizacji stosunków w dziedzinie walutowej, a także liberalizacji międzynarodowych obrotów kapitałowych.

O chwiejności, jaka cechowała w 1937 r. poszczególne elementy kalkulacyjne, a więc — poza cenami surowców i artykułów zbożowych — także ceny niektórych usług — świadczą fluktuacje frachtów morskich, jakie miały miejsce w ciągu 1937 r. Od początku 1936 r. — frachty morskie nieprzerwanie wzrastały, osiągając w styczniu 1937 r. wskaźnik 140, podnosząc się w maju do 150, w sierpniu do 160, a we wrześniu przekraczając 180. Z końcem września ub. r. ruch zwykły frachtów załamał się i w ciągu kilku tygodni zniżkowały one o ok. 30%.

Największe fluktuacje w grupie cen towarowych wykazywały w ub. r. ceny surowców. W ciągu pierwszych kilku miesięcy ub. r. ceny te gwałtownie zwyzkowały, osiągając poziom, nienotowany od szeregu lat. Poczynając jednak od kwietnia ub. r., na rynkach surowcowych występuje silna reakcja zniżkowa, która trwa od tego czasu — ze zmienną jednak siłą i z przerwami — do końca listopada 1937 r. Największe nasilenie zniżkowe w grupie surowców włókienniczych wykazuje bawełna. O rozmiarach zniżki tego surowca świadczy fakt, iż np. w ciągu jednego tylko miesiąca od 20/VIII do 24/IX ceny bawełny obniżyły się o 15%. W odniesieniu do bawełny tłumaczy się to wyjątkowo pomyślnymi zbiorami, zwłaszcza w Stanach Zjedn. Światowa produkcja bawełny wynosiła w ub. r. ok. 33 miln. bali, tj. wysokość, nienotowaną od szeregu

lat. Nadwyżka produkcyjna, wynosząca ok. 3 miln. bali, musi powiększyć i tak dość znaczne—bo wynoszące ok. 13 miln. bali—zapasy.

Spośród innych surowców silnie zniżkowały ceny kauczuku i miedzi, a w nieco słabszym stopniu—takie surowce, jak wełna, cyna, cynk i ołów. Pod koniec roku walkę z tendencją zniżkową cen surowcowych podjęły międzynarodowe kartele produkcyjne, ograniczając—w odniesieniu do niektórych surowców—kontyngenty produkcyjne. Dało to konkretne rezultaty w postaci zahamowania zniżki cen głównych surowców. W każdym razie z końcem 1937 r. poziom cen wszystkich głównych surowców przemysłowych był jednak niższy od poziomu z końca 1936 r. Zmiany może tu przynieść sezon wiosenny.

Na światowych rynkach zbożowych zaszła w ub. r. zasadnicza zmiana, polegająca na tym, że podczas gdy w latach poprzednich, poczynając od 1934 r., popyt na zboże rok rocznie przekraczał podaż, wskutek czego zapasy zbożowe zmniejszały się, to po raz pierwszy w ub. r. podaż zbóż, a w szczególności pszenicy, przekroczyła popyt, co spowodować musi wzrost zapasów zbożowych. Zeszłoroczne zbiory pszenicy wyniosły 1 045 miln. q—wobec 959 miln. q w poprzedniej kampanii, tj. więcej o 86 miln. q, czyli o 9%. Główną przyczyną wzrostu produkcji światowej jest wzrost zbiorów pszenicy w Stanach Zjedn. z 170 do 241 miln. q. Nadwyżka produkcji ponad spożycie wyniosła dla: Stanów Zjedn. 50 miln. q, Kanady—27, Australii i Argentyny—87, Z. S. R. R.—10, a krajów naddunajskich—20 miln. q. Łącznie z Afryką Północną i Indiami ogólna suma nadwyżek eksportowych wyniesie w 1937/38 r. 210 miln. q—wobec 189 miln. q w 1936/37 r. Równocześnie zapotrzebowanie przywozowe W. Brytanii wyniesie 60 miln. q, Belgii i Holandii—20 miln. q, Francji, Niemiec i Szwajcarii—również 20 miln. q, a innych krajów europejskich—14 miln. q—tak, że ogółem zapotrzebowanie przywozowe Europy wyniosłoby 114 miln. q, a łącznie z zapotrzebowaniem importerskim krajów pozaeuropejskich—145 miln. q. Podaż przewyższy przeto popyt o 65 miln. q. W liczbie tej znajdują się również zapasy zboża z lat poprzednich. Wobec tego, iż wynosiły one z końcem lipca ub. r. zaledwie 29 miln. q, wzrost w ciągu ub. r. wynosi 36 miln. q. Kwota 65 miln. q zapasów zbożowych nie jest niepokojąca—ani z punktu widzenia normalnych potrzeb konsumpcyjnych, ani w porównaniu z wysokością zapasów w szeregu ostatnich lat.

Wzrost produkcji zbożowej w ub. r.—przy równocześnie depresyjnym nastawieniu, panującym na rynkach surowcowych—spowodował w II połowie roku dość znaczny spadek cen pszenicy, a także i innych zbóż. Tendencja zniżkowa na rynkach zbożowych występuje co prawda już od końca marca, jednak początkowo jest ona powolna. W II kwartale ub. r. ceny pszenicy w Winnipeg obniżają się zaledwie z 146 do 139 cent. Następnie jednak do października spadają do 106·5 centów. Ogółem od lipca do października ub. r. notowania pszenicy na giełdach amerykańskich obniżyły się o 16%, żyta—o 18%, owsa—o 15%.

W przeciwstawieniu do zniżkowej tendencji cen towarowych, przeważającej w gospodarce światowej ub. roku—pozostawała ewolucja w dziedzinie zarobków w pracowniczych. Wysokość płac w skali światowej wykazywała w ciągu ub. r. w dalszym ciągu lekką tendencję wzrostową, którą w pierwszym rzędzie przypisać należy zwykle płac w Stanach Zjedn. i W. Brytanii. Wysokość zarobków robotniczych w Stanach Zjedn. wzrosła w ciągu ub. r. o kilkanaście procent, a w W. Brytanii również podniosła się w podobnym stosunku. Odmienność ewolucji na odcinku cen i płac groziła wystąpieniem trudności kalkulacyjnych, powodując pewien spadek rentowności wytwórczej.

Ogólne rozmiary światowej wytwórczości zwiększyły się w ciągu 1937 r. w znacznym stopniu. Suma wyprodukowanych dóbr rzeczowych była po raz pierwszy w ub. r. wyższa na głowę ludności aniżeli przed kryzysem w 1929 r. Wskaźnik produkcji przemysłowej wynosił dla pierwszych 10 miesięcy ub. r. (w stosunku do 1929 r.) 130, podczas gdy światowa produkcja rolnicza nie odbiegała na ogół od poziomu z 1929 r. Ogólne rozmiary produkcji światowej były w pierwszych 10 miesiącach 1937 r. wyższe o 13% aniżeli w analogicznym okresie 1936 r. Na niektórych odcinkach wytwórczości osiągnięte zostały w 1937 r. rekordowe wyniki. Dotyczy to np. produkcji metalurgicznej, która w I półroczu ub. r. wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem 1936 r. dla stali o 20%, a dla surówki—o 22·4%.

Znaczna poprawa wystąpiła w 1937 r. również na światowych rynkach pracy. Podczas gdy w 1930 r. wskaźnik przeciętnej liczby bezrobotnych w świecie (przy podstawie 1929 r.=100) wynosił 164, w 1931 r.—235, w 1932 r.—291, w 1933 r.—277, w 1934 r.—225, w 1935 r.—196, w 1936 r.—151, to w kwietniu ub. r. obniżył się już do 113, a dla całego 1937 r. zbliżony jest do stanu z 1929 r. Również stan zatrudnienia w ub. r. osiągnął na ogół poziom z 1929 r., a nawet w pierwszych miesiącach II półroczu lekko go przekroczył. Ewolucja na rynku pracy wskazuje jednakowoż, że w dalszym ciągu utrzymuje się pewna rozbieżność pomiędzy rozmiarami produkcji i stanem zatrudnienia na niekorzyść zatrudnienia, co należy traktować jako zjawisko strukturalne, wynikające głównie z postępów mechanizacji wytwórczości. Pod koniec roku sytuacja w dziedzinie zatrudnienia pogorszyła się nieco—w części wskutek działania czynników sezonowych, ale także w związku z zarysowującym się—przejściowym czy trwalszym—spadkiem zatrudnienia w Stanach Zjedn. i W. Brytanii.

Dalszym dodatnim objawem, który w ciągu ub. r. można było zanotować—obok wzrostu produkcji i zatrudnienia—było podniesienie się obrotów handlu międzynarodowego. Wzrost obrotów tych przybrał poważne rozmiary i był większy aniżeli w obu poprzednich latach. Wywóz 52 krajów (na które przypada 90÷95% całego handlu światowego) przedstawiał w pierwszych 3 kwartałach 1937 r. wartość RM 41·6 mild., tj. więcej o 8·9 mild. wzgl. o 27% niż w analogicznym okresie 1936 r. O wroście dynamiki zwykłej świadczy fakt, iż przyrost w analogicznym czasokresie 1936 r. w stosunku do 1935 r. wynosił zaledwie 8%. Wzrost wywozu objął wszystkie kraje, niejednociele rozkładając się jednak pod względem terytorialnym. Wywóz 26 krajów nieeuropejskich podniósł się z RM 15·2 mild. do RM 20·3 mild. w ciągu pierwszych 3 kwartałów ub. r. w stosunku do analogicznego okresu 1936 r., natomiast wywóz 26 krajów europejskich wzrósł w tym czasie słabiej, bo z RM 17·6 mild. do RM 21·3 mild.

Na uwagę zasługuje fakt, że tempo przyrostu międzynarodowych obrotów handlowych zwolniło się znacznie w III kwartale ub. r., przy czym we wrześniu obroty wzrosły zaledwie o 1·5%. Ponadto w III kwartale całkowicie odmiennie przedstawiała się ewolucja handlu krajów nieeuropejskich i europejskich, w pierwszych obrotach handlowych w okresie tym lekko się obniżają, podczas gdy w krajach europejskich wykazują jeszcze wzrost o 4%. Z powyższego zdaje się wynikać, że spadek cen surowców wpłynął na znaczne obniżenie się wartości towarów, eksportowanych przez zamorskie kraje surowcowe, podczas gdy kraje przemysłowe Europy, wywożące głównie artykuły gotowe, ciągną nadal korzyści z powiększonej w ostatnich latach siły kupna krajów surowcowych.

W dużym stopniu na zahamowanie rozwoju obrotów handlowych w II połowie ub. r. wpłynął konflikt na Dalekim Wschodzie i zmniejszenie się obrotów handlowych Chin i Japonii. Przywóz do Chin obniżył się z \$ zł. 21·5 miln. w lipcu ub. r. do \$ zł. 9·6 miln. w sierpniu i \$ zł. 6 miln. we wrześniu oraz październiku. Wywóz z Chin spadł z \$ zł. 15·3 miln. w lipcu do \$ zł. 7·8 miln. w sierpniu; we wrześniu wynosił \$ zł. 11·8 miln., a w październiku ponownie spadł do \$ zł. 8·5 miln. Przywóz japoński obniżył się z \$ zł. 60·5 miln. w lipcu do \$ zł. 51 miln. w sierpniu, \$ zł. 44 miln. we wrześniu i \$ zł. 41 miln. w październiku. Wywóz japoński zmniejszył się w słabszym stopniu.

Robiąc przegląd poszczególnych elementów gospodarki światowej w ciągu ub. r., obserwuje się pewną antynomie pomiędzy rozwojem elementów „materialnie” uchwytnych i elementów „rachunkowych”. W pierwszej grupie rozwój jest w dalszym ciągu pomyślny. Wytwórczość, zatrudnienie i obroty—zarówno wewnętrzne, jak i międzynarodowe (pod względem ilościowym)—wykazują w dalszym ciągu wzrost, i to znaczny, podczas gdy drugie w większości wypadków kształtują się niepomyślnie. Zniżkowa tendencja cen towarowych i kursów papierów wartościowych, lekkie pogorszenie sytuacji na rynkach kapitałowych—stanowią zjawiska przeciwstawne ewolucji „materialnych” elementów gospodarczych.

Rozbieżności te przypisać można w dużym stopniu negatywnemu wpływowi czynników niematerialnych, psychologicznych, które z natury rzeczy najbardziej bezpośredni wpływ wywierają na swoje odpowiedniki w życiu gospodarczym, tj. na ceny towarów i pieniądza. Nie-

pewność, panująca na odcinku politycznym, wojna na Dalekim Wschodzie, niepowodzenia prób zacieśnienia międzynarodowej współpracy gospodarczej — wszystko to wpłynęło na pesymistyczną ocenę przyszłych możliwości rozwojowych gospodarstwa światowego. Pesymizm ten był w dużym stopniu nieusprawiedliwiony, gdyż rozwój „materialnych” elementów gospodarczych w niczym nie zapowiadał możliwości wystą-

pienia katastrofalnych zjawisk depresyjnych. W szczególności stosunek podaży do popytu głównych artykułów światowego obrotu, tj. surowców i artykułów rolniczych, nie był niepomyślny i nie zachodziło niebezpieczeństwo utworzenia się nadmiernych zapasów tych artykułów, któreby mogły poważnie zaciążyć na rynkach światowych.

Dr B. Rm.

OPIEKA PAŃSTWA NAD CHAŁUPNICTWEM ZA GRANICĄ

Ustawy chałupnicze, regulujące całokształt zagadnienia chałupnictwa, mają na celu poddanie chałupnictwa kontroli państwa dla uchronienia chałupników przed wyzyskiem ze strony osób, wydających im pracę, i zapewnienia chałupnikom dobrych warunków pracy pod względem higieny i bezpieczeństwa. Opieka państwa nad chałupnictwem wyraża się w tworzeniu instytucji, specjalnie powołanych do jej sprawowania, lub też w powierzaniu spełniania czynności opiekuńczych już istniejącym organom państwowym. Zadaniem instytucji, specjalnie stworzonych dla chałupnictwa, jest ustalanie warunków pracy i płacy w tej gałęzi produkcji. W celu ustalenia tych warunków instytucjom tym ustawy przyznają prawo uzyskiwania od zainteresowanych wszelkich potrzebnych informacji. Instytucje takie, zwane komisjami chałupniczymi lub komisjami plac, istnieją w: Anglii, Argentynie, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Hiszpanii, Holandii, Chile, Norwegii i w Niemczech. Rola jednak oraz zakres uprawnień tych komisji są niejednakowe; wyróżnić tu można 3 typy.

Typ pierwszy reprezentuje Norwegia; polega on na poddaniu chałupnictwa wyłącznej opiece komisji, która nazywa się tam Radą Chałupniczą. Rada Chałupnicza jest instytucją centralną; dla ustalania warunków pracy i płacy w poszczególnych gminach tworzy ona urzędy plac, nad których działalnością sprawuje ścisłą kontrolę. Opiekę nad warunkami zdrowotnymi pracy chałupniczej sprawuje Rada Zdrowia. Organa administracji państwowej natomiast nie ingerują w sprawy chałupnictwa — pierwotnie istniejący nadzór inspekcji pracy został w 1928 r. zniesiony.

Drugi typ przedstawiają: Brytania i Niemcy. W W. Brytanii urzędy plac ustalają tylko płace, natomiast właściwą opiekę nad chałupnictwem sprawuje inspekcja pracy. W Niemczech wydziały rzeczoznawców są jedynie ciałami doradczymi przy powiernikach pracy i służą im pomocą w wypadkach, określonych przez prawo, oraz na ich żądanie. Ustawa wymienia szczegółowo, kiedy wydziały muszą być powołane; z wyliczenia tego wynika, że w praktyce powoływane są zawsze, ponieważ wysłuchanie ich opinii jest konieczne do wydania taryfy plac w chałupnictwie.

Trzeci typ reprezentują pozostałe z wymienionych wyżej krajów; komisje ustalają tam warunki pracy i płacy oraz czuwają nad ich przestrzeganiem wspólnie z organami państwowymi.

Ustawy szeregu krajów powierzają opiekę nad chałupnictwem istniejącym organom państwowym, nie przewidując tworzenia żadnych komisji. We Francji, w Australii i innych dominiach angielskich, w Meksyku, w Urugwaju, w Peru, a także ostatnio i w Szwajcarii chałupnictwo poddane jest ogólnym przepisom prawa pracy, a ustalanie warunków pracy i płacy należy do różnych organów państwowych.

Należy przyznać, że wyłączenie ciał zbiorowych od sprawowania opieki nad chałupnictwem ma miejsce raczej w krajach, w których zagadnienie chałupnictwa nie jest palące, a stosunki społeczne, jak np. w Ameryce Południowej, są w stadium krystalizacji, lub też, jak np. w Szwajcarii, są dokładnie unormowane; niemniej ewolucja ustawodawstwa chałupniczego Niemiec i Szwajcarii (w których bezpośrednio po wojnie wydane zostały ustawy, przewidujące ustalanie warunków pracy i płacy w chałupnictwie w drodze postępowania przed komisjami) zdaje się wskazywać na dążność państwa do coraz głębszego ingerowania w sprawy chałupnictwa. Kontrola państwa nad chałupnictwem zaostrza się; nowoczesne ustawy chałupnicze (Belgia, Holandia, Niemcy i Szwajcaria) przyznają państwu o wiele większe uprawnienia niż ustawy powojenne (okres 1918÷1922: Austria, Czechosłowacja, Argentyna).

Niezależnie jednak od takich lub innych tendencji, przejawiających się w najnowszych ustawach chałupniczych, widoczna jest wrastająca oryginalność tych ustaw: państwa porzucają stare szablony i usiłują tworzyć normy, odpowiadające w zupełności specyficznym cechom chałupnictwa, w nich istniejącego.

Poniższy przegląd przepisów o opiece państwa nad chałupnictwem jest ilustracją tej właśnie oryginalności poszczególnych ustaw.

*

Chałupnictwo poddane jest łącznemu nadzorowi komisji plac i organów administracji państwowej w: Francji, Argentynie, Austrii, Czechosłowacji, Hiszpanii, Holandii i Belgii.

We Francji na podstawie noweli Kodeksu Pracy z dn. 14/XII 1928 r. inspektorzy pracy są uprawnieni do czuwania nad stosowaniem przepisów o obowiązku prowadzenia rejestru chałupników i zgłaszania go inspektorom pracy, o obowiązku publikowania stawek plac, o obowiązku wydawania książeczek obrachunkowych i przedstawiania ich do dyspozycji inspektorów pracy, o obowiązku przechowywania dowodów wypłat przez 1 rok, wreszcie, o zakazie wypłacania plac niższych od ustalonych w stawkach. Spory, wynikłe na tle niewypłacania wynagrodzeń, ustalonych przez rady pracy, wydziały plac lub — w wypadku nieistnienia tych instytucji — przez prefekta, rozstrzygane są przez sądy przemysłowe lub — gdy ich nie ma — przez sądy pokoju.

Opieka nad chałupnictwem w Argentynie unormowana jest ustawą z dn. 8/X 1918 r. o chałupnictwie oraz rozporządzeniem wykonawczym do tej ustawy z dn. 30/XII 1918 r. Nadzorowi inspekcji pracy podlegają te tylko lokale, w których znajdują się kotły parowe lub jest wykonywana praca szkodliwa albo niebezpieczna dla zdrowia. W razie stwierdzenia, że w takich lokalach jest wykonywana praca, inspektor powinien wydać zarządzenia o zapewnieniu bezpieczeństwa pracy, stosując normy o bezpieczeństwie i higienie pracy w fabrykach, a w razie stwierdzenia wykroczeń przeciw tym normom lub niewykonania wydanych zarządzeń może nałożyć grzywnę. Poza tymi wypadkami wizytowanie warsztatów w mieszkaniach prywatnych jest wzbronione. Nadzór nad wypłacaniem wynagrodzeń, ustalonych przez komisje plac, należy do inspekcji pracy, komisji plac, Departamentu Pracy i sądów. Przepisy wykonawcze zawierają bliższe szczegóły, dotyczące postępowania inspekcji pracy. Inspektorzy pracy powinni: 1) ustalać, czy pracodawcy są wciągnięci do wykazu osób, wydających pracę chałupnikom, 2) ustalać, czy pracodawcy prowadzą wykaz chałupników, 3) ustalać, czy chałupnicy posiadają książeczki plac, 4) ustalać, czy w miejscach, w których jest wydawana i odbierana praca, jest wywieszana taryfa plac, 5) w miarę możliwości ustalać, czy wypłaty dokonywane są według taryfy, 6) przyjmować i badać słuszność wszelkich skarg chałupników. Wydział Inspekcji Pracy powinien: 1) zorganizować służbę inspekcji w celu lepszego wykonania tej ustawy, 2) ustalać wzory przewidzianych przez prawo druków, formularzy itp., 3) rejestrować taryfy plac i 4) wydawać roczne sprawozdania o wykonaniu ustawy, wynikach jej stosowania i zgłaszanych lub nasuwających się postulatach zmiany jej przepisów. Kierownictwo Narodowego Departamentu Pracy: 1) wykonywa pośrednictwo lub arbitraż w sporach między chałupnikami i ich pracodawcami, o ile tego żądają strony, 2) popiera urzędy zdrowia w ich pracy nad podniesieniem warunków zdrowotnych w chałupnictwie, 3) utrzymuje kontakt z komisjami plac. W celu lepszego wykonania powyższych

czynności inspekcja pracy otrzymuje od osób, wydających pracę chałupnikom, wykazy, zawierające personalia chałupników, oznaczenie rodzaju i ilości wydanej im pracy oraz wysokość otrzymanego wynagrodzenia.

Ustawa austriacka z dn. 19/XII 1918 r. o chałupnictwie stanowi, że przedsiębiorcy, wydający pracę chałupnikom, winni zgłaszać do władzy przemysłowej I instancji, przedstawiać jej na żądanie wykazy płac, wydawanych prac oraz książeczki obrachunkowe chałupników. Nadzór inspekcji przemysłowej rozciąga się na stosunek pracy chałupników i na wszystkie miejsca, w których chałupnicy przyjmują pracę do wykonania, wykonywują ją oraz oddają.

Na podstawie czechosłowackiej ustawy z dn. 12/XII 1920 r. inspekcja pracy, władze przemysłowe oraz kasy chorych nadzorują prowadzenie list chałupników, wykonywanie przepisów o podawaniu do wiadomości chałupników warunków pracy, zgodność faktycznych warunków pracy z układami zbiorowymi, wreszcie, mają prawo przeglądania książeczek obrachunkowych. Inspektorzy pracy wykonywują nadzór nad stosunkami pracy chałupników oraz wszystkimi pomieszczeniami, w których chałupnicy pracują lub otrzymują pracę do wykonania.

Zagadnienie nadzoru nad chałupnictwem w Hiszpanii normuje ustawa o chałupnictwie z dn. 26/VII 1926 r. i rozporządzenie wykonawcze z dn. 20/X 1927 r. Ustawa określa obowiązki osób, wydających pracę chałupnikom, wobec inspekcji pracy. Osoby te w celu ułatwienia służby inspekcji pracy obowiązane są podać do wiadomości Komisji Parytatywnej (której zadaniem jest ustalanie płac w chałupnictwie) i prowincjonalnego inspektora pracy: 1) wydawanie pracy chałupnikom, 2) lokal lub miejsce, służące do wydawania i odbioru pracy, z wymienieniem dni i godzin, w których czynności te są wykonywane, 3) rejestr, zawierający personalia chałupników. Te same obowiązki ciążyą i na majstrach-chałupnikach. Art. 26 ustawy o chałupnictwie określa, że „za sprzeciwianie się służbie inspekcji pracy uważana jest każda odmowa i przeszkoda, stawiana w wykonywaniu czynności inspekcyjnych w lokalu, w którym wykonywana jest praca, nawet, o ile ten lokal znajduje się w domu osoby, wydającej pracę, lub gdy jest to mieszkanie prywatne”. Precyzując powyższe postanowienia, rozporządzenie wykonawcze stwierdza, że wykonanie przepisów prawnych o chałupnictwie nadzoruje inspekcja pracy, która swoje uprawnienia w tej dziedzinie może w miarę potrzeby i możliwości przenieść na komisje parytatywne. Przepisy, precyzujące obowiązki osób, wydających pracę chałupnikom, są dokładnym powtórzeniem przepisów ustawy.

W Holandii nadzór nad chałupnictwem sprawują na podstawie przepisów ustawy z dn. 17/XI 1933 r. o chałupnictwie urzędnicy policji państwowej i komunalnej, organa inspekcji pracy oraz władze komunalne (burmistrz gminy), wreszcie, miejscowe i centralne komisje chałupnicze. Miejscowe i centralne komisje chałupnicze mają prawo żądania od chałupników i osób, wydających im pracę, wszelkich informacji, dotyczących stosowania ustawy chałupniczej; władza komunalna wydaje chałupnikom książeczki płac, uprawniające do wykonywania pracy chałupniczej, i prowadzi rejestr tych książeczek; policja państwowa i komunalna wykrywa wykroczenia przeciw przepisom tej ustawy; do inspekcji pracy należy ogólny nadzór nad wykonaniem przepisów ustawowych. Ustawa holenderska nie wylicza szczegółowo uprawnień inspekcji pracy w stosunku do chałupnictwa; należy do nich: nadzór nad wykonywaniem przepisów o rejestracji chałupników przez poszczególnych przedsiębiorców, kontrolowanie, czy nie jest wykonywana praca chałupnicza wbrew wydanym zakazom, oraz kontrolowanie wypłacania ustalonych stawek płac.

Belgijska ustawa z dn. 10/II 1934 r. o płacach i higienie pracy w chałupnictwie stanowi, że interwencja w sprawach płac oraz stawianie wniosków w sprawach higieny i prowadzenie badań na żądanie zainteresowanych lub władzy państwowej należy do Krajowego Komitetu do Spraw Chałupnictwa, natomiast kontrola wykonania ustalonych warunków pracy i płacy sprawowana jest przez „urzędników, wyznaczonych przez Rząd”. Urzędnicy ci mają prawo wstępu do lo-

kali, w których chałupnicy dostarczają wykonaną robotę i otrzymują wynagrodzenie, prawo żądania informacji i okazywania dokumentów, związanych z kontrolą wypłacania ustalonych wynagrodzeń, wreszcie prawo sporządzania protokołów o uniemożliwianiu im wykonywania ich obowiązków.

Na ogół w krajach, w których nadzór nad chałupnictwem sprawują komisje plac i organa państwowe, komisje ustalają warunki pracy i płacy, stawiają wnioski i przeprowadzają badania, natomiast władze państwowe ograniczają się do spełniania czynności ściśle nadzorczych.

*

Chałupnictwo poddane jest wyłącznej opiece organów administracji państwowej w: Anglii, Z. S. R. R., Australii, Peru, Chili, Meksyku, Niemczech, Urugwaju i Szwajcarii.

W Anglii płace chałupnicze ustalane są na podstawie ustawy o komisjach płac, natomiast kontrola wypłacania ustalonych stawek płac, jak i kontrola warunków higienicznych pracy—należy do ogólnej inspekcji pracy, posiadającej w stosunku do chałupnictwa uprawnienia takie same jak i w stosunku do fabryk i sklepów.

W Z. S. R. R. nadzór nad chałupnictwem sprawują—na podstawie postanowienia Rady Komisarzy Ludowych z dn. 8/IV 1925 r. o inspekcji pracy i z dn. 15/XI 1928 r. o chałupnictwie—państwowi inspektorzy pracy. Na podstawie tych postanowień w okolicach, w których pracuje większa liczba chałupników, inspektor pracy wykonywa regularnie kontrolę przez badanie warunków pracy chałupników—bądź w drodze bezpośredniego badania chałupników lub przedsiębiorców, bądź za pośrednictwem związków zawodowych. Inspektor pracy ma zwracać uwagę: a) czy przedsiębiorcy prowadzą zalegalizowany rejestr chałupników oraz księgę wypłat, b) czy przedsiębiorcy zawiadamiają we właściwym czasie sekcje pracy lub Ludowy Komisarjat Pracy o przyjęciu chałupników, których zatrudniają, c) czy przedsiębiorcy stosują się do postanowień o ubezpieczeniu chałupników, i czy chałupnicy otrzymują należne zasiłki, d) czy przedsiębiorcy wydają książeczki obrachunkowe chałupnikom, oraz czy te książeczki posiadają przepisaną treść, e) czy praca chałupników jest odpowiadająco wynagradzana, i czy czas, zużyty na dostawę tej pracy i wypłatę zarobków, jest wliczony w godziny pracy, wreszcie f) czy przedsiębiorca nie obarcza chałupników wykonywaniem pracy ponad ustalone normy. Jeżeli inspektor pracy stwierdzi, że miejsce pracy chałupnika jest wadliwe z punktu widzenia higieny, to razem z inspektorem sanitarnym wydaje zarządzenia w celu usunięcia tego stanu rzeczy lub nawet zabrania wykonywania pracy, jeśli to zagrażało zdrowiu lub życiu chałupników.

Opieka Państwa nad chałupnictwem w Australii (Victoria) uregulowana została ustawą o fabrykach z dn. 12/II 1929 r. i nowelą do niej z dn. 9/X 1934 r. Ustawy te wymagają uzyskania zezwolenia Państwa na wykonywanie pracy chałupniczej. Zezwolenie takie wydaje Ministerstwo Pracy; nie może jego uzyskać robotnik. Chałupnik na żądanie inspektorów pracy winien im udzielać wszelkich wyjaśnień co do swoich stosunków pracy. Osoby, wydające pracę chałupnikom, muszą prowadzić dokładny rejestr chałupników i prac im wydawanych; rejestr ten ma być w każdej chwili okazywany inspektorowi pracy. Niezależnie od tego każdy, kto wydaje pracę chałupnikom, powinien prowadzić kontrolę, zawierającą określone przez Ministerstwo Pracy dane, oraz przysyłać co miesiąc Ministerstwu odpis tej kontroli. Oprócz tych uprawnień o charakterze wywiadowczym inspektorowi pracy przysługuje prawo wydawania zarządzeń, mających na celu polepszenie warunków higienicznych pracy chałupników. Przepisy podobnej treści istnieją i w innych stanach Australii.

Analogicznie do postanowień ustaw australijskich ustawy kanadyjskie i południowo-afrykańskie zlecają inspekcji pracy sprawowanie opieki nad chałupnictwem. W miarę potrzeby podobne ustawy wydawane są w koloniach angielskich, czego przykładem jest prawo o fabrykach Gibraltaru z dn. 23/VI 1933 r. W myśl przepisów tego prawa gubernator może w drodze rozporządzenia, ogłoszonego w gazecie urzędowej, ustalić najniższe stawki płacy dla jakichkolwiek zajęć, o ile uważa, że stawki istniejące są zbyt

niskie. Rozporządzenie takie może odnosić się do chałupnictwa. Każdy funkcjonariusz, mianowany takim rozporządzeniem, oraz każdy funkcjonariusz w służbie państwowej, wykonywujący takie rozporządzenie, posiada przy wykonywaniu swych funkcji następujące uprawnienia: a) żądania od osoby, wydającej pracę chałupnikom, przedstawienia kart obrachunkowych lub innych dowodów stanu poczynionych wyplat, przeglądania, badania i robienia odpisów tych dokumentów; b) żądania od osób, wydających pracę chałupnikom, i od chałupników potrzebnych wiadomości o personaliach osób, którym została wydana praca, oraz o sumach dokonanych wyplat; c) prawo wstępu do miejsc, w których jest wydawana praca chałupnikom; d) prawo przeglądania i odpisywania list chałupników. Prawo powyższe jest przykładem daleko idącej ingerencji państwa w sprawy chałupnictwa.

Opieka Państwa nad chałupnictwem w Peru ogranicza się do ochrony pracy kobiet: na mocy ustawy z dn. 25/XI 1918 r. o pracy kobiet i młodocianych władze administracji ogólnej I instancji, władze miejskie i sądy sprawują kontrolę nad wypłacaniem chałupnikom wynagrodzenia za sztukę, którego wysokość powinna odpowiadać przeciętnemu zarobkowi dziennemu robotnic w podobnych działach wytwórczości.

Chilijski Kodeks Pracy z dn. 13/V 1931 r. poddaje stosowanie przepisów o chałupnictwie nadzorowi inspekcji pracy. Inspektor pracy czuwa nad wypłacaniem ustalonych stawek płac, współdziała jako sekretarz komisji mieszanej przy ich ustalaniu oraz w celu ochrony zdrowia chałupników posiada prawo wstępu do wszystkich pomieszczeń, w których jest wykonywana praca niebezpieczna lub niezdrowa, oraz do lokali, w których pracują członkowie kilku rodzin.

Meksykańskie Prawo Pracy z dn. 28/VIII 1931 r. poddaje chałupnictwo nadzorowi inspektorów przemysłowych, którzy: czuwają, aby płace w chałupnictwie nie były niższe niż w innych gałęziach wytwórczości, sporządzają wykazy chałupników i osobno warsztatów chałupniczych, wreszcie wizytują miejsca pracy i na żądanie chałupników przeglądają prowadzone przez przedsiębiorców wykazy chałupników i wydawanych im prac oraz wypłacanych płac.

Ustawodawstwo niemieckie (ustawa o chałupnictwie z dn. 23/III 1934 r. i 2 rozporządzenia wykonawcze: z dn. 23/III 1934 r. i z dn. 20/II 1935 r.) poddaje chałupnictwo specjalnej opiece Państwa. Nadzór i opiekę nad chałupnictwem sprawują: 1) nadzór przemysłowy i władze policyjne, o ile ustawa nie przekazuje nadzoru powiernikowi pracy; 2) powiernicy pracy, o ile nie zostali ustanowieni specjalni powiernicy pracy do spraw chałupnictwa; 3) ewent. właśnie specjalni powiernicy pracy do spraw chałupnictwa (wzajemny stosunek tych powierników pracy określa Minister Pracy Rzeszy w rozporządzeniu, powołującym specjalnego powiernika pracy do spraw chałupnictwa); 4) Niemiecki Front Pracy (D. A. F.), jako organizacja, skupiająca wszystkich pracujących Niemców—a to w zakresie: szkolenia zawodowego, organizowania wypoczynków przez organizację „Siła przez Radość”, poradnictwa prawnego i, wreszcie, ustalania stawek płac od sztuki na podstawie ustalonych stawek płac za czas przez urzędy przerachunkowe, pozostające w ścisłym związku z powiernikami pracy (działalność ich podlega nadzorowi powiernika pracy, rachmistrze są przez niego mianowani); 5) urzędy pracy, wydające karty pracy, uprawniające do wykonywania pracy sposobem chałupniczym, o ile Minister Pracy Rzeszy wyda rozporządzenie, ustanawiające takie karty pracy; 6) sądy honoru społecznego; 7) Minister Pracy Rzeszy, który może wydawać rozporządzenia, regulujące poszczególne zagadnienia w chałupnictwie.

Nadzór tych władz ma na celu „ochronę chałupnictwa od liczących grozących mu niebezpieczeństw oraz zapewnienie osobom, zatrudnionym w chałupnictwie, sprawiedliwego wynagrodzenia za ich wysiłek” (§ 1 ustawy o chałupnictwie). Wypełnienie tego założenia wymaga nie tylko poddania chałupnictwa opiece różnych organów i organizacji, lecz i dokładnego rozgraniczenia kompetencji tych organów oraz ścisłego ustalenia ich uprawnień. Na podstawie rozporządzeń wykonawczych i zgodnie z ustawą głównym organem opiekuńczym jest powiernik pracy, który czuwa nad płacami w chałupnictwie. Podstawowym uprawnieniem powiernika pracy jest prawo wydawania zarządzeń

taryfowych, tj. ustalania warunków pracy i płacy w chałupnictwie; zarządzenia takie wydawane są po zasięgnięciu opinii wydziału rzeczoznawców—organu doradczego przy powierniku pracy, którego powołanie jest z reguły wymagane przez prawo. Drugim ważnym uprawnieniem powiernika pracy jest prawo zrównywania w prawach z chałupnikami pewnych kategorii pracowników, dokładnie wyszczególnionych w ustawie; jednak jeżeli zrównanie takie ma dotyczyć obszaru, przekraczającego terytorialny zakres działania jednego powiernika pracy, lub terenu całej Rzeszy (bo specjalny powiernik pracy do spraw chałupnictwa może być ustanawiany dla danej gałęzi chałupnictwa na całym obszarze Rzeszy lub na określonym terytorium), wtedy zrównanie należy do kompetencji Ministra Pracy Rzeszy. Trzecim uprawnieniem powiernika pracy jest prawo kontroli liczby chałupników; w tym celu może on zarządzić, że listy chałupników, prowadzone przez osoby, wydające im prace, z bieżącego lub ubiegłego roku kalendarzowego, w całości lub w wyciągach, mają być przesyłane do właściwego urzędu pracy raz w roku lub okresowo. W razie wydania takiego zarządzenia urząd pracy czuwa nad jego wykonaniem i przesyła te listy powiernikowi pracy lub na jego polecenie urzędowi nadzoru przemysłowego. Urząd pracy prowadzi kartotekę zatrudnionych w chałupnictwie; w kartotece chałupnik otrzymuje osobną kartę dla każdego nakładcy, dla którego pracuje. Kartoteka ta służy do celów nadzoru nad chałupnictwem. Do uprawnień powiernika pracy należy wreszcie: wydawanie postanowień co do ilości pracy, jaką wolno wydać chałupnikowi na określony przeciąg czasu, i zarządzanie wtedy przymusowych przerw w pracy, składanie Ministrowi Pracy Rzeszy sprawozdań o stanie chałupnictwa, prowadzenie postępowania w sporach o zwłokę w wypłacie wynagrodzenia i w związku z tym nakładanie kar za przestępstwa przeciw prawu chałupniczemu. Urzędnicy nadzoru przemysłowego sprawują opiekę nad bezpieczeństwem i higieną pracy chałupników oraz wydają zarządzenia w celu przyspieszenia czynności, związanych z odbieraniem i doręczaniem roboty przez chałupników. Oprócz tego urzędnicy ci, łącznie z powiernikami pracy, kontrolują prowadzenie wykazów chałupników i wydawanie im dowodów wynagrodzenia.

Opiekę nad chałupnictwem w Urugwaju sprawują na podstawie ustawy z dn. 23/I 1934 r. o uprawnieniach Kasy Emerytalnej w stosunku do chałupników inspektorzy Kasy Emerytalnej oraz Narodowy Urząd Pracy. Opieka ta wyraża się w czuwaniu nad prowadzeniem rejestrów chałupników, w przestrzeganiu, aby wypłacano wynagrodzenia nie niższe niż w pokrewnych działach przemysłu w tych samych miejscowościach, wreszcie w nakładaniu kar za przekroczenia przeciw postanowieniom tej ustawy.

Szwajcarskie postanowienie Rady Związkowej z dn. 9/X 1936 r. o ustroju pracy w pozafabrycznym przemyśle zegarowym poddaje chałupników, pracujących w tym przemyśle, ścisłej kontroli i opiece Państwa. Przede wszystkim wydawanie pracy chałupnikom zostaje uzależnione od uzyskania pozwolenia władz kantonalnych; pozwolenie to może być udzielane jedynie dla wymienionych w ustawie gałęzi pracy. Wyroby chałupnicze nie mogą być przeznaczone na eksport. Chałupnikowi nie wolno zatrudniać innych osób. Ilość dawanej do wykonania roboty nie może przekraczać ilości, wykonywanej w tym samym czasie w fabrykach. W związku z tym chałupnik, pracujący dla kilku przedsiębiorców, musi meldować o tym władzy kantonalnej. Chałupnik, przyjmujący do wykonania robotę, musi otrzymać kwit, zawierający dane co do ilości wydanej mu roboty i należnej za nią zapłaty. Kwity te, których duplikat pozostaje u przedsiębiorcy, muszą być na żądanie okazywane władzom nadzorczym. Czas przechowywania tych kwitów oraz ich duplikatów wynosi 2 lata. Przedsiębiorcy, wydający chałupnikom pracę, muszą prowadzić wykaz chałupników z dokładnym podaniem ich personaliów oraz czasu trwania stosunku umownego. Wykaz ten musi znajdować się w siedzibie przedsiębiorcy do dyspozycji władz nadzorczych. Zwierzchni nadzór nad wykonaniem przepisów tego postanowienia należy do Związkowego Departamentu Gospodarstwa Narodowego i za jego pośrednictwem do Związkowego Urzędu Przemysłu, Rzemiosła i Pracy; Urząd ten dla celów kontroli może powoływać inspektorów fabrycznych i rzeczoznawców. Wyko-

nianie przepisów tej ustawy należy do kantonów, które oznaczają organa wykonawcze, podając to do wiadomości Związkowego Departamentu Gospodarstwa Narodowego. Stosunek prawny między chałupnikiem i przedsiębiorcą podlega prawu o zobowiązaniach, o ile na mocy tej ustawy nie został spod niego wyjęty. (Dokonane wyjęcia dotyczą jedynie ograniczenia swobody zawierania umów, nie zaś istoty stosunku

prawnego). Takie ujęcie stanowiska prawnego chałupników jest w ustawodawstwie chałupniczym nowością. Wynika z niego poddanie sporów między chałupnikami i przedsiębiorcami kompetencji sądów cywilnych, które w ten sposób stają się jednym z organów państwowych, sprawujących opiekę nad chałupnictwem.

W. Iwaszkiewicz

KRONIKA ZAGRANICZNA

ANGLIA

TENDENCJE NA RYNKU KAPITAŁOWYM.—Mniej więcej przed 2 miesiącami znany finansista angielski Sir Robert Kindersley, Dyrektor banku „Lazard Brothers” i członek Rady Banku Anglii, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Anglia powinna podjąć przerwane w 1931 r. inwestowanie kapitałów za granicą, gdyż inaczej stan posiadania angielskiego w pożyczkach i przedsiębiorstwach krajów obcych będzie się zmniejszał, co grozi całym szeregiem przykrych następstw. Z kolei, w listopadowym zeszytującym miesięczniku „The Banker”, reprezentującego poglądy pewnych sfer City, ukazał się artykuł, zawierający idee bardzo podobne do rad Kindersley'a. Należy więc przypuszczać, że w kołach finansowych Anglii wytworzyła się pewna tendencja, pragnąca przywrócić rynkowi kapitałowemu w Londynie jego dawne znaczenie międzynarodowe i zachęcić inwestorów angielskich do ponownego lokowania kapitałów za granicą.

Nim przejdziemy do omówienia szans powodzenia tej akcji, przypomnimy przebieg wypadków, które doprowadziły do obecnego stanu angielski rynek kapitałowy.

Anglia zaczęła inwestować w krajach zamorskich w wieku XVII. Pierwsze kapitały zostały ulokowane w Ameryce Północnej. Wiek XIX był epoką bezkonkurencyjnego pierwszeństwa Londynu jako międzynarodowego rynku kapitałowego. Anglia finansowała kolejno: Stany Zjednoczone, Amerykę Południową, przyszłe dominia brytyjskie, Chiny, szereg krajów europejskich. Eksport kapitałów do jakiegoś nowego kraju zaczynał się z reguły od finansowania budowy kolei; dalej następowało udzielanie pożyczek rządowi i samorządom, lansowanie nowych przedsiębiorstw i kupowanie udziałów przedsiębiorstw już istniejących. W 1913 r. stan posiadania angielskiego wynosił £ 3 763 miln. (szacunek Kindersley'a; liczba ta odnosi się zarówno do dominiów jak i do krajów poza Imperium i zawiera zarówno pożyczki, udzielone rządowi i samorządom, jak i pożyczki oraz udziały przemysłowe i inne). Na skutek wojny światowej kapitał angielski za granicą nieco się zmniejszył: nowych kapitałów w tym okresie nie inwestowano, sprzedano natomiast poważną ilość należących do Anglików akcji i obligacji zagranicznych. Do najważniejszych zmian, wywołanych wojną, należy skurczenie się angielskiego stanu posiadania w Stanach Zjedn. Po wojnie proces inwestowania za granicą został na nowo podjęty; w 1929 r. Anglia znowu posiadała £ 3 738 miln. ulokowanych za granicą¹⁾. Roczny dochód z angielskich lokat zagranicznych wynosił przeciętnie £ 200 ÷ 250 miln. w latach 1924 ÷ 1930 i £ 150 ÷ 200 miln. w latach następnych. Jeżeli chodzi o nowe emisje zagraniczne na rynku londyńskim, wyrażały się one w kwotach następujących (w miln. £)²⁾:

1927 r.	139	1932 r.	37
1928 „	143	1933 „	86
1929 „	94	1934 „	63
1930 „	109	1935 „	51
1931 „	41	1936 „	61

Aż do 1930 r. bilans płatniczy Anglii pozostawał nadwyżką, która mogła być inwestowana za granicą. W latach 1924 ÷ 1930 stały kilkusetmilionowy deficyt bilansu handlowego bywał regularnie pokrywany dochodami z inwestycji, dochodami angielskiej floty handlowej i dochodami londyńskiego rynku pieniężnego. Po dodaniu niewielkich stosunkowo ruchów złota pozostawała co roku kwota kilkudziesięciu milionów funtów, eksportowana w postaci szukających korzystnej lokaty kapitałów. W rzeczywistości jednak Anglia regularnie inwestowała więcej, niż wynosiła nadwyżka bilansu płatniczego. Odbywało się to nie przy pomocy długoterminowych pożyczek, otrzymywanych w zamian przez Anglię (takiego wypadku historia tego kraju w ogóle nie zna), ale dzięki specjalnym właściwościom Londynu, jako międzynarodowego rynku pieniężnego i dyskontowego. Londyn jest bowiem wierzycielem—jeżeli chodzi o kapitały długoterminowe, natomiast w zakresie pieniądza krótkoterminowego Londyn jest dłużnikiem. W Londynie znajduje się zawsze kilkaset milionów funtów krótkoterminowych kapitałów zagranicznych—czy to w postaci wkładów i rachunków w bankach angielskich, czy też w postaci akceptowanych przez Londyn weksli międzynarodowych. W latach 1927 ÷ 1930 znajdowało się w Londynie średnio £ 400 ÷ 500 miln. kapitałów krótkoterminowych, z czego ok. £ 200 ÷ 300 miln. wynosił pieniądź tzw. „wędrujący” lub „gorący” („hot money”), znajdujący się w Londynie nie w wyniku transakcji handlowych lub wyższej stopy procentowej, lecz po prostu w poszukiwaniu bezpieczeństwa). W wypadku kryzysu handlu międzynarodowego lub też nagłego zniknięcia zaufania do funta sterlinga te setki milionów, znajdujące się czasowo w Londynie, mogły być natychmiast wycofane, a wtedy Anglia nie byłaby w stanie wywiązać się ze swoich zobowiązań. Londyn postępował jak zły bankier: mając wkłady krótkoterminowe, wypożyczał, a raczej inwestował, na długo, nie dbając zupełnie o płynność. Fakt, że Anglia przez lata mogła się znajdować w tym stanie pozornej równowagi, tłumaczy się nieznaną siłą rzeczywistego stanu rzeczy oraz absolutną pewnością, że kapitały zagraniczne Londynu nie opuszczą. Polityka inwestowania za granicą kapitałów, otrzymywanych częściowo w postaci rachunków krótkoterminowych, była resztą dla Anglii bardzo korzystna chociażby z powodu różnicy w stopie procentowej.

Możnaby naturalnie postawić pytanie, dlaczego te kilkadziesiąt milionów funtów, które Anglia nie powinna była inwestować, nie znajdowały lokaty w kraju? Na to pytanie istnieją trzy odpowiedzi, tłumaczące w ogóle, dlaczego

kapalista angielski tak dawno i tak intensywnie zaczął inwestować za granicą. Po pierwsze, rentowność nowych przedsiębiorstw angielskich jest w chwili obecnej mało pociągająca dla inwestorów; w starym przemysłowym kraju krańcowa dochodowość szeregu przemysłów spadła już bardzo nisko, nie mając żadnych szans przyciągnięcia kapitalisty, inwestującego w nowych, dopiero się rozwijających, krajach pozaeuropejskich. Po drugie, przemysł angielski jest na tyle bogaty i zasobny w rezerwy, że potrafi w znacznym stopniu finansować się sam, bez pomocy rynku kapitałowego. Po trzecie wreszcie, emisje zagraniczne na rynku angielskim dokonywane są przez znane i solidne domy bankowe, emisje nowych przedsiębiorstw krajowych odbywają się natomiast w warunkach tak liberalnych, że inwestorzy niejednokrotnie padają ofiarą oszukańczych transakcyj niesumiennej „issue houses”. Z tych powodów Anglia aż do 1931 r. szeroko inwestowała za granicą, nie troszcząc się absolutnie, skąd te pieniądze pochodzą.

W 1931 r. chwiejność sytuacji finansowej Anglii objawiła się w całej pełni. Nie jest naszym zamiarem opisywanie przebiegu i analizowanie przyczyn angielskiego kryzysu pieniężnego w jesieni 1931 r. Wystarczy, jeżeli przypomnimy, że do bezpośrednich przyczyn ucieczki kapitałów zagranicznych z Londynu i załamania się funta należały: gwałtowny spadek eksportu brytyjskiego, wzrost bezrobocia i deficyt budżetowy. Zjawiska te powstały częściowo w wyniku rozwijającej się depresji światowej, częściowo zaś na skutek szczególnie niekorzystnej sytuacji gospodarki angielskiej, spowodowanej niefortunną stabilizacją powojenną funta na zbyt wysokim poziomie. Do przyczyn ekonomicznych dołączyły się przyczyny innego charakteru: wrażenie, wywołane publikacją sprawozdania Mac Millan Committee, w którym chwiejność angielskiej sytuacji finansowej została dosadnie przedstawiona, oraz wzrastający brak zaufania do aktualnych rządów w Anglii. W rezultacie, w końcu lata 1931 r. rozpoczęła się ucieczka od funta i repatriacja znajdujących się w Londynie kapitałów. Bank Anglii znalazł się w sytuacji niemal krytycznej, złoto opuszczało kraj; kredyty, otrzymane w Paryżu i New-Yorku, prędko się wyczerpały; krótkoterminowe należności angielskie za granicą, zresztą niewielkie, znajdowały się głównie w Niemczech i Europie Środkowej, a więc były już w tym czasie zamrożone; podwyższenie stopy dyskontowej nie miało żadnych widoków powodzenia—wobec panującej na rynkach pieniężnych paniki. Dn. 21/X 1931 r. Anglia porzuciła złotą walutę, w wyniku czego funt spadł mniej więcej o 40%.

Uformowany w tymże roku Rząd zapoczątkował zupełnie nową politykę pieniężną, której opisywać nie będziemy, ale która zawiera m. in. punkt nas interesujący: wstrzymanie emisji zagranicznych na rynku angielskim. I rzeczywiście, polityka banków angielskich, zawsze chętnie stosujących się do wskazówek i życzeń Rządu i Banku Anglii, sprawiła, że w latach następnych emisje zagraniczne na rynku angielskim spadły o połowę, przy czym

1) Wg Kindersley'a („Economic Journal”).

2) Wg Kindersley'a na podstawie danych Midland Banku.

1) Szacunek Mac Millan Committee—czerwiec 1931 r.

udział krajów, nie należących do Imperium Brytyjskiego, stał się praktycznie równy zeru, podczas gdy poprzednio znacznie przewyższał emisje imperialne. W wyniku wypadków roku 1931 Londyn przestał być źródłem kapitałów dla rządów, samorządów i przedsiębiorstw poza granicami Imperium Brytyjskiego.

Nie należy sądzić, że przyczyną tej zmiany jest wyłącznie zrozumienie niebezpieczeństwa polityki, polegającej na wypożyczeniu kapitałów na krótki termin, a inwestowaniu ich na długi. Do przyczyn, które wpłynęły na decyzję Rządu i sfer bankowych w tej dziedzinie, należały także: 1) wchodząca w zakres polityki taniego pieniądza chęć Rządu do utrzymania jak największej ilości kapitału w kraju, a to celem przeprowadzenia konwersji pożyczki wojennej w 1932 r.; 2) spowodowana depresją brak korzystnych lokat za granicą; 3) atrakcyjność nowych inwestycji w kraju w związku z ogromnym rozwojem budownictwa—zarówno prywatnego, jak i samorządowego.

Wycofanie się Anglii z międzynarodowego rynku kapitałowego miało jednak inne następstwo, które właśnie posłużyło powodem ostatniego wystąpienia Kindersley'a. Oprócz dochodów, otrzymywanych tytułem odsetek, dywidend i zysków z ulokowanych za granicą kapitałów, Anglia otrzymuje co roku pewne sumy tytułem spłaty kapitału. Sumy te wynosiły (w miln. £)¹):

1929 r.	49	1933 r.	67
1930 „	39	1934 „	42
1931 „	27	1935 „	81
1932 „	48	1936 „	107

Porównując to zestawienie z podanym poprzednio zestawieniem nowych emisji zagranicznych na rynku angielskim, możemy stwierdzić, że w latach 1932, 1935 i 1936 Anglia inwestowała mniej, niż otrzymywała tytułem spłaty kapitału. Za lata 1935 i 1936 różnica ta wynosiła £ 76 miln.; w 1937 r. sytuacja nie uległa zmianie. Inaczej mówiąc: stan posiadania angielskiego za granicą zaczyna się zmniejszać—i z tego powodu właśnie Sir Kindersley bije na alarm. Twierdzi on, że zmniejszenie kapitału angielskiego za granicą przyniesie siłą rzeczy zmniejszenie dochodów z kapitału, będących jedną z głównych pozycji dochodowych w bilansie płatniczym Anglii—nie mówiąc już o względach prestiżowych i politycznych, które także nakazują zachować kapitał angielski za granicą w niezmiennie wysokości. W konkluzji Sir Kindersley, a za jego przykładem i inni, nawołują do podjęcia akcji inwestowania w krajach poza Imperium Brytyjskim.

Można przypuszczać, że akcja, zapoczątkowana przez Kindersley'a, nie minie bez echa. Przeciwny kapitalista łatwo da się zainteresować możliwościami inwestycji zagranicznych. Kapitałów do inwestowania w Anglii obecnie nie brak; pozostają do rozważania dwa pytania: 1) jakie są w danej chwili możliwości inwestycji zagranicznych? i 2) jakie jest stanowisko Rządu angielskiego i Banku Anglii w tej sprawie?

Nie podejmując się bynajmniej rozstrzygnąć tych kwestyj, możemy chwilowo wskazać, co następuje: możliwości inwestycyjne są zmniejszone z powodu naprężonej sytuacji politycznej. Ryzyko, związane z lokatą kapitału za granicą, jest duże i może odstraszyć szereg ostrożnych inwestorów—a takich jest dużo, jak to wykazuje powstała po ostatnich wstrząsach giełdowych tendencja do kupowania angielskich papierów państwowych. Z drugiej strony, możliwości rozwoju wielu krajów są ogromne, i przy dogodnych warunkach go-

spodarczych i politycznych kampania za inwestowaniem kapitałów w tych krajach miałaby w Londynie wszelkie szanse powodzenia.

Co do stanowiska Rządu angielskiego należy przypuszczać, że Rząd bardzo niechętnie patrzy na ewentualne próby ożywienia rynku kapitałowego zgodnie z życzeniami Kindersley'a. Nie chodzi nawet w danej chwili o zachowanie płynności rynku angielskiego na wypadek wycofania krótkoterminowych kapitałów zagranicznych; niebezpieczeństwo to zostało znacznie zmniejszone przez utworzenie Walutowego Funduszu Wyrównawczego i przez „trójprzymierze” monetar-

ne z 1936 r. Prawdopodobnie, Rząd będzie pragnął zachować jak największą ilość kapitałów w kraju—celem ułatwienia sobie operacji kredytowych w najbliższym czasie. Wiele oznak wykazuje (jak np. zwyżkujący kurs papierów państwowych), że Rząd angielski rzeczywiście urabia grunt dla nowej pożyczki lub konwersji. Stąd może mało jest widoków na to, ażeby Rząd biernie przypatrywał się propagandzie lokowania kapitału angielskiego za granicą, aczkolwiek z perspektywy dłuższego okresu czasu Sir Kindersley ma bezsprzecznie rację.

L. M.

STANY ZJEDN. AM.

DOCHÓD SPOŁECZNY.—Według opublikowanych ostatnio przez Department of Commerce danych, dochód społeczny Stanów Zjedn. osiągnął w 1936 r. kwotę \$ 63·8 mild., co stanowi wzrost w stosunku do 1935 r. o \$ 8·3 mild., a więc o około 16%. Dochód ten jest jednak o 21% niższy niż w czasie ostatniej prosperity (1929). Wyprodukowany dochód przekroczył znacznie dochód wypłacony—tak, że majątek narodowy, uszczuplony poważnie w czasie kryzysu, wzrósł obecnie o \$ 1·743 mild.

	1932	1935	1936	1932	1935	1936
	m i l i o n y \$			wskaznik: 1929 r. = 100		
Ogółem:	39 545	54 955	63 799	49·0	68·0	79·0
W tym:						
Rolnictwo	2 456	5 112	6 022	33·5	69·7	82·1
Górnictwo	0 461	0 939	1 143	24·9	50·8	61·8
Energia elektryczna i gaz	0 985	1 045	1 108	76·1	80·7	85·6
Przemysł	5 632	12 083	14 691	29·2	62·6	76·1
Budownictwo	0 711	0 826	1 087	21·7	25·2	33·2
Komunikacja	3 714	4 187	4 890	52·1	58·7	68·6
Handel	5 265	7 280	8 195	48·1	66·5	74·8
Banki	4 927	5 379	6 235	56·6	61·7	71·6
Państwo	6 704	8 036	9 243	103·6	124·2	142·9
Usługi	5 578	6 907	7 782	59·7	73·9	83·3
Różne	2 405	2 480	2 624	59·2	61·0	64·6

Jeśli chodzi o podział wypłaconego dochodu, to należy zwrócić uwagę przede wszystkim na duży udział dochodu z pracy, który, wykazując nadal tendencję wzrostu, wyniósł 66·5% dochodu ogólnego (w 1929 r.—65·5%). Jednakowoż znamienny jest wzrost dochodów, płynących z rządowych prac inwestycyjnych. Ten wzrost jest tak znaczny, że nań właśnie przypada całe zwiększenie udziału dochodu z pracy w ogólnym dochodzie społecznym. Dochód bowiem z pracy prywatnej wykazał w 1936 r. spadek—zarówno w stosunku do 1935 r., jak i do 1929 r.

Dochód z procentów od kapitału wykazał—wobec obniżenia stopy rynkowej—znowu silny spadek. Dywidendy tymczasem wzrosły—po raz pierwszy od 1929 r.—i to wzrosły poważnie. W porównaniu z 1929 r. dochody z kapitału spadły mniej, aniżeli dochody z pracy. W 1936 r. dochód z procentów od kapitału stanowił 86%, dochód zaś z pracy

(bez pracy, dostarczonej wskutek prowadzenia prac przez Rząd) 77% odpowiedniego dochodu w 1929 r. W porównaniu z najniższym stanem (w 1932 r.) w pierwszym okresie poprawy dochód z pracy wzrastał szybciej niż dochód z kapitału. W roku 1936 zaś pierwsze miejsce przypadło wzrostowi dochodu z kapitału, zwłaszcza gdy zaliczymy doń pensje właścicieli przedsiębiorstw.

Z przytoczonych poniżej danych wynika, że poprawa „ilościowa”, która rozpoczęła się w latach 1933/34, dopiero w 1936 r. spowodowała znaczniejszy wzrost zysków i tym samym przygotowany został grunt dla koniunktury inwestycyjnej. To stadium koniunkturalne zostało w pewnej mierze powstrzymane przez czynniki natury pozagospodarczej, jak walka o wzrost płac na początku roku bieżącego.

Rozdział wypłaconego dochodu społecznego w ostatnim 3-leciu kształtował się następująco:

	1932	1935	1936	1932	1935	1936
	m i l i o n y \$			wskaznik: 1929 r. = 100		
Ogółem:	48 487	54 645	62 056	92·0	69·9	79·4
W tym:						
Dochód z pracy	31 013	36 318	41 250	60·6	70·9	80·6
Dywidendy	2 749	3 072	4 573	46·1	51·5	76·6
Procenty	4 930	4 467	4 378	96·9	87·8	86·0
Pensje właścicieli przedsięb.	8 081	8 891	9 783	65·5	72·0	79·3
Renty itp.	1 463	1 848	2 131	42·8	54·1	62·3

Udział poszczególnych grup dochodu w ogólnym dochodzie społecznym, przyjętym za

100 dla każdego roku, przedstawiał się następująco:

¹) Wg Kindersley'a.

	1929	1932	1935	1936
Ogółem: 100:0	100:0	100:0	100:0	100:0
W tym:				
Dochód z pracy	65.5	64.0	66.4	66.5
Procenty i dywid.	14.3	16.3	13.9	14.3
w tym:				
procenty	6.5	10.2	8.2	7.1
dywidendy	7.6	5.7	5.6	7.4
Pensje właścicieli				
przedsiębiorstw	15.8	16.7	16.3	15.8
Renty itp.	4.4	3.0	3.4	3.4

Wzrost dochodu społecznego przewyższa przyrost ludności — tak, że wzrasta też dochód, przypadający na jednego mieszkańca. Ten wzrost jest większy od wzrostu kosztów utrzymania i ma swą przyczynę w pierwszym rzędzie we wzroście zatrudnienia. W głównych przemysłach przeciętny dochód z pracy wynosił \$ 1142 na 1 zatrudnionego — wobec \$ 1061 w 1935 r. i \$ 937 w 1932 r. Dochód ten jest jednak niższy o 18.1% od dochodu w 1929 r. Przy uwzględnieniu wzrostu cen dochód w grupie produkcji energii elektrycznej i gazu był wyższy od dochodu w tej grupie w 1929 r. o 15.5%. Natomiast nawet przy wysokich cenach z 1929 r. dochód w przemyśle budowlanym spadł do połowy.

AUSTRIA

WYTYCZNE POLITYKI HANDLOWEJ. — Kierownik polityki handlowej Austrii, Minister Dr Schüller, wygłosił niedawno odczyt o wytycznych tej polityki.

Dr Schüller dał w swoich wstępnych wywodach pogląd na ewolucję obrotu handlowego Austrii od rekonstrukcji waluty, tj. od 1923 r. W okresie do 1929 r. wzrósł wywóz o okrągo 1 mild. szylingów do przeszło 2 200 miln. szyl. Przywóz wzrastał jeszcze silniej, wskutek czego bierne saldo bilansu handlowego wynosiło rokrocznie przeszło miliard szylingów. Kryzys światowy spowodował obniżenie wolumenu handlu zagranicznego Austrii o $\frac{2}{3}$ jego wartości i o $\frac{1}{4}$ jego wagi. Podniesienie produkcji rolnej umożliwiło stopniowe zmniejszanie przywozu środków żywności.

Eksport starano się podnieść różnymi metodami. Na pierwszy plan wysunięto ze strony Austrii system preferencyjny — na razie z Włochami i z Węgrami, a później także i z innymi państwami, zarówno w formie ukrytej jak i w formie jawnej na podstawie zaleceń Konferencji w Stresa w 1932 r. Kulminacyjnym punktem tych zabiegów były protokoły rzymskie — układ austriacko-włosko-węgierski. Wszystkie te posunięcia wywarły korzystny wpływ na kształtowanie się wywozu Austrii, przy czym ceny wywożonych artykułów wykazywały dzięki poprawie na rynkach światowych tendencję wzrostu.

Racjonalna polityka Banku Narodowego umożliwiła stopniowe zwalnianie w praktyce importu od restrykcji, pozostawiając w mocy jego kontrolę. Dzięki tej polityce import surowców nie jest dla Austrii żadnym trudnym problemem, podczas gdy niektóre inne państwa napotykają pod tym względem na poważne komplikacje.

Wywóz Austrii stale wzrasta; wynosić on będzie w 1937 r. prawdopodobnie ponad 1 200 miln. szyl. — wobec 780 miln. szyl. w 1932 r. W ostatnich 3 latach eksport wykazuje wzrost przeciętnie o 50 miln. szyl.

Przechodząc do zagadnienia obrotu clearin-gowego, Dr Schüller wskazał na przesunięcia w handlu zagranicznym, wywołane tym systemem. Jak dalece umowy clearingowe spowodowały utrudnienia w obrocie z zagranicą i zahamowały dopływ należności za wywiezione towary, świadczy fakt, iż wywóz coraz

bardziej kieruje się do państw, w których reglamentacja dewizowa nie istnieje. Wywóz ten podniósł się w 1937 r. o 50%, podczas gdy obroty w clearingu wzrosły tylko o 16%, a i ten stosunkowo niewielki wzrost musiał być okupiony narastaniem zamrożonych sald clearingowych. Poważna część wywozu austriackiego przypada na państwa, z którymi Austria zawarła umowy clearingowe, wobec czego dalszy rozwój eksportu austriackiego i zatrudnienie sił roboczych zależy w najwyższym stopniu od tego, czy w tych państwach nastąpi rozluźnienie, a w dalszym toku uchylenie kontroli dewizowej obrotu towarowego. Pozytywny rezultat da się tylko wtedy osiągnąć, jeżeli kilka państw równocześnie okaże gotowość w tym kierunku. Najważniejszą kwestią jest jednak, aby państwa uznały, że system clearingowy jest dla nich szkodliwy. Wprawdzie ograniczenie wyplat w dewizach zmniejsza zapotrzebowanie zagranicznych środków płatniczych, reglamentacja dewizowa nie zdołała jednak nigdzie powiększyć zasobów dewizowych. Wielkim utrudnieniem wywozu z państw clearingowych jest ustalanie sztucznych kursów walut. Wyrównywanie tych fikcyjnych kursów z rzeczywistą wartością danych walut musi być osiągnięte drogą okrężną przez rozmaite premie wywozowe. Umowy clearingowe zmuszają też do importu rozmaitych towarów po cenach wyższych niż te, które płaci się za dany produkt innego kraju, tylko dlatego, aby zmniejszyć zamrożone salda.

W ostatnich ustępach swego odczytu wystąpił Dr Schüller przeciw gospodarce planowej, która sprzeciwia się tak samo realnym dążeniom człowieka, jak konkurencja nieograniczona. Zdawałoby się, że popieranie ze strony Rządu form organizacyjnych życia gospodarczego przy równoczesnym uznawaniu należytej roli inicjatywy prywatnej, jest tylko pozorne. Polityka handlowa może wydać korzystne wyniki tylko wtedy, jeżeli dostosuje się do zawsze płynnego trybu tego życia.

Komentarze prasowe wywodów Dra Schüllera podnoszą, że najbardziej interesującym ustępem odczytu było stanowisko Dra Schüllera w odniesieniu do kwestii multilateralnych umów na polu obrotu clearingowego. Czasopismo „Die Börse” przypuszcza, iż Austria dążyć będzie intensywnie do utworzenia tzw. trójkątów clearingowych, polegających na tym, że zamiast dwóch państw między sobą, trzy państwa wyrównywać mają wzajemnie salda clearingowe.

St.

IRLANDIA

SYTUACJA GOSPODARCZA. — Życie gospodarcze Wolnego Państwa Irlandzkiego (Irish Free State) znajduje się w trudnej sytuacji. Wzrost poziomu cen, przy jednoczesnym zahamowaniu eksportu i ujemnym od lat bilansie handlowym — wytworzył nerwowe nastroje wśród szerokich rzesz ludności rolniczej Irlandii. W I półroczu ub. r. Irlandia przewiozła z zagranicy towarów wartości ogólnej £ 21.6 miln., tzn. za £ 11½ miln. więcej niż w 1936 r. Jednocześnie eksport wzrósł zaledwie o £ 1¼ miln. do łącznej kwoty £ 10¼ miln. w I półroczu ub. r. Ujemne saldo bilansu handlowego Irlandii przekroczyło bardzo poważną jak na stosunki irlandzkie kwotę ok. £ 11 miln., a II półrocze przyniosło deficyt niewiele zapewne mniejszy.

Nie lepiej przedstawia się irlandzki bilans płatniczy. Aczkolwiek ustalenie z całą ścisłością liczb tego bilansu jest trudne na skutek dalekoidącego zaszereżenia się interesów sfer gospodarczych Irlandii z interesami kapitału finansowego W. Brytanii, to jednakże można

stwierdzić z grubsza niezbyt pomyślną sytuację tego bilansu.

Główne pozycje irlandzkiego bilansu płatniczego, mianowicie przekazy zagraniczne emigrantów, emerytury brytyjskie i obroty Sweepstakes (wyścigi konne) kształtują się niekorzystnie dla Irlandii, co jest tylko częściowo kompensowane przez wzrost wpływów z tytułu dywidend oraz pewnego ożywienia się ruchu turystycznego.

Irlandia jest, jak wiadomo, krajem rolniczym, toteż zahamowanie eksportu płodów rolnych musi na dłuższą falę niekorzystnie odbić się na strukturze kredytowej kraju, tym bardziej, że nieznaczny zresztą eksport wyrobów przemysłowych nie rokuję również nadziei na jakąś większą ekspansję na rynki zamorskie, napotykając na silną konkurencję wysoko uprzemysłowanego ościennego Ulsteru i W. Brytanii. Wreszcie, nie sposób pominąć brytyjskich ceł prohibicyjnych (penal duties), niezwykle boleśnie odczuwanych przez irlandzkiego wytwórcę produktów hodowlanych.

Do tych trudności eksportowych dołączają się bynajmniej nie mniejsze przeszkody natury importowej. Rząd de Valery, pragnąc uniezależnić ekonomicznie kraj od Irlandii Północnej i Londynu, położył wielki nacisk na rozbudowę przemysłową kraju i gospodarkę inwestycyjno-uzbrojeniową. Reperkusją tego stał się w pierwszym rzędzie wzmóżony import z zagranicy nie tylko dóbr produkcyjnych, ale także surowców i artykułów spożywczych, nabywanych ze zwyżającego się stale funduszu płac robotnika irlandzkiego, zatrudnionego przy wykonywaniu robót, objętych planem inwestycyjnym. Jak z tego widać, charakter irlandzkiej polityki importowej nie sprzyja bynajmniej wyrównaniu niekorzystnych marż w zagrożonym w swej równowadze bilansie płatniczym. Toteż londyński tygodnik „The Economist” nie kryje się ze swym pesymizmem w ocenie inwestycyjno-industrializacyjnych poczynań Rządu de Valery i radzi powrót do dawnych i wypróbowanych inwestycyj zagranicznych, tj. do gospodarki kapitałowej antyinterwencjonistycznej, opartej o podstawowe zasady liberalizmu polityczno-ekonomicznego.

Ponadto do ujemnych objawów w Irlandii zaliczyć należy silny wzrost cen artykułów spożywczych w większych miastach Wolnego Państwa i — co za tym idzie — niepożądaną wzrost ogólnych kosztów utrzymania. Polityka interwencyjno-inwestycyjna Rządu de Valery nie tylko złu nie zaradziła, a przeciwnie pośrednio lub bezpośrednio podnieciła niezdrową i niekorzystną zwyżkę cen zarówno na artykuły hodowlane, jak i na podstawowe wyroby przemysłu przetwórczego. Przy zniżkowej tendencji płac sytuacja taka musi powodować a la longue bardzo niemiłe dla kraju reperkusje psychiczne wśród szerokich rzesz obywateli Wolnego Państwa. Dalsza bolączka — to „boom” budowlany. Rząd i ciała publiczne skutecznie mianowicie w latach ostatnich wielkie wydatki na budowę zupełnie lub mało rentownych gmachów reprezentacyjnych itp., co gorsza — kwoty, zużyte na ten cel zabrano gospodarstwu narodowemu na drodze przymusowych pożyczek wewnętrznych, obniżek płac i innych poczynań natury raczej deflacyjnej.

Wyrazem tej całkowicie sztucznej „wewnętrznej ekspansji kapitałów” i towarzyszącej jej zwyżce cen podstawowych środków żywności jest sytuacja aparatu kredytowego Wolnego Państwa.

Rozwój bankowości irlandzkiej charakteryzuje wysoka i niespodziewana stałość. Główne pozycje banków — tudzież ich płyn-

ność — nie wykazują w praktyce większych zmian, a bilanse banków dają obraz zupełnie normalny, świadczący o umiarkowanej i spokojnej polityce kredytowej kraju. Pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej i socjalno-politycznej kraju szary obywatel nie stracił swego zaufania w solidność banków dublińskich, co należy uważać za niezwykle ważny element konstruktystyczny w psychice obywateli Wolnego Państwa.

Kurczenie się wkładów w bankach, notowane w ostatnich miesiącach, należy przypisać li tylko złemu położeniu irlandzkiego rolnictwa, wynikającemu z zahamowania eksportu płodów rolnych na rynek angielski. Natomiast wkłady oszczędnościowe i rachunki bieżące miejskich klientów wykazują poważny wzrost. Dodatnią reperkusją wzrostu cen jest rozszerzenie się marży „korzystnego pożyczania” (profitable borrowing)—znalazło to swój wyraz we wzroście ilości udzielonych pożyczek i zaliczek kredytowych. Wprawdzie częściowo zaliczek udzielono kosztem redukcji zapasów kasowych i inwestycyjnych, to jednak nie wpłynęło na płynność operacji bankowych.

Zyski banków również wzrosły dosyć poważnie—na skutek wzrostu globalnej kwoty awansów i nieco wyższej stopy procentowej. Ani jeden z banków irlandzkich nie obniżył dywidendy, a dwa banki nawet nieco ją powiększyły. Natomiast nie został całkowicie zniesiony dość uciążliwy dla swobodnego rozwoju obiegu kapitałów w kraju tzw. podatek od „consolidated banknotes”. Podatek ten został wprawdzie obniżony z 3% do 2½%, co jednak jest jeszcze zbyt wysoką stopą dla wykorzystania w całej rozciągłości przywileju emisji banknotów w Wolnym Państwie. Zdaniem ekonomistów irlandzkich—stan taki i wynikająca z niego polityka „taniego pieniądza” nie może trwać przez dłuższy okres czasu, mimo że banki dublińskie są bezwarunkowo zainteresowane w przywileju emisyjnym i na razie gotowe są do płacenia za ten przywilej tej wysokiej ceny.

Raport Komisji Obiegowej za rok, kończący się dn. 31/III 1937 r., stwierdza, że rozmiary obiegu banknotów państwowych wahały się pomiędzy £ 8 058 581 (minimum) i £ 9 699 132 (maksimum). Fundusz obiegowy wykazywał w końcu I kwartału ub. r. „czystych kapitałów” (Sterling assets) na sumę £ 9 112 355, z czego £ 3 593 034 stanowiły zobowiązania Rządu W. Brytanii. Ponadto Komisja Obiegowa została upoważniona do emisji nadzwyczajnej, przeznaczonej na użytek banków udziałowych prowincjonalnych. Wysokość tej emisji „skonsolidowanych banknotów” określono na £ 6 miln., czyli że globalna kwota emisji banknotów irlandzkich nie może przekroczyć kwoty £ 15 miln. Wreszcie należy dodać do całości obiegu w Wolnym Państwie bliżej nieokreśloną i stale malejącą kwotę banknotów angielskich.

Z. K.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH METALE

ŻELAZO.—W I połowie grudnia położenie światowego rynku żelaza było w dalszym ciągu niejednolite. Podczas gdy w Anglii i Niemczech trwały znaczne ożywienie — w Stanach Zjedn. Francji i Belgii panował zastój. W odbytych w Düsseldorfie naradach międzynarodowego kartelu stali wziął także udział przedstawiciel hutnictwa Stanów Zjedn. Wobec coraz bardziej wzrastającego udziału tego kraju w eksporcie żelaza staje się aktualna

sprawa przystąpienia Stanów Zjedn. do wymienionego kartelu. Rokowania potwierdzają zapewne dłuższy okres czasu, gdyż chodzi tutaj o bardzo silnego kontrahenta. Pozyccje Stanów Zjedn. w hutnictwie światowym charakteryzuje fakt, że w 1936 r. produkcja stali surowej wszystkich krajów, zrzeszonych w kartelu, stanowiła ok. 46 miln. t, a wytwórczość Stanów Zjedn. ok. 49 miln. t—wobec 124 miln. t produkcji światowej. Obecnie udział krajów kartelowych w produkcji światowej stali stanowi 37%, a po przystąpieniu Stanów Zjedn. i Kanady podniesie się do 78%. Jednakże i teraz udział krajów kartelowych w eksporcie stanowi ponad 80%. Na odbytym również w Düsseldorfie posiedzeniu międzynarodowego porozumienia nabywców złomu postanowiono—wobec osiągniętych dotąd pomyślnych wyników—przełożyć działanie jego do końca 1938 r. Ceny żelastwa zarówno europejskiego, jak i amerykańskiego mają obecnie tendencję zniżkową.

Położenie rynku żelaznego w poszczególnych krajach było następujące:

W Niemczech na rynku żelaza panowało w dalszym ciągu ożywienie. Państwowa organizacja górnictwo-hutnicza „H. Goering i S-ka” projektuje w 1938 r. wydobycie 2½ miln. t rudy żelaznej w Salzgitter (w górach Harzu) i 1 miln. t w Nadrenii. W II połowie tego roku mają być uruchomione 4 wielkie piece o ogólnej produkcji ok. 1 miln. t surowki. W Düsseldorfie została otwarta centrala zakupu złomu, która ma za zadanie zakup złomu w kraju i za granicą i podział jego między wszystkie huty w Niemczech Zachodnich.

We Francji sytuacja rynku żelaznego przedstawiała się w dalszym ciągu niepomyślnie. Ciągłe podwyżki cen wyrobów hutniczych, wywołane drożeniem surowców i skróceniem czasu pracy, odbiły się niekorzystnie na stanie przemysłu przetwórczego, który doznał znacznego zmniejszenia zamówień prywatnych, wykonywując przeważnie zlecenia rządowe i związane z obroną kraju.

Na rynku belgijskim panował w dalszym ciągu zastój. Pewne nadzieje przywiązywane są do pomyślnego przebiegu rozmów E. I. A. ze Stanami Zjedn., co może się przyczynić do odprężenia na światowym rynku eksportowym. W I tygodniu grudnia „Cosibel” przydzielił hutom belgijskim 27 tys. t, z czego 14 tys. t dla rynku krajowego i 13 tys. t na eksport. Trwają nadal dostawy półwyrobów dla Anglii i oczekiwane jest potwierdzenie większych zamówień dla Włoch. W zakresie przemysłu przetwórczego duże znaczenie posiada otrzymanie zlecenia Afryki Południowej na 1000 krytych wagonów dla bydła za 55 miln. fr.

Na rynku angielskim trwały w dalszym ciągu ożywienie. Najlepiej charakteryzuje wzmoczenie się potencjału hutnictwa angielskiego fakt, że zdolność produkcyjna stalowni brytyjskich wzrosła z 12 600 tys. t w końcu 1936 r. do ok. 13 500 tys. t w końcu 1937 r., tj. o 7%; powyższa zdolność produkcyjna jest obecnie wyzyskana w 100%. Zaznacza się tutaj jaskrawa różnica z obecnym stanem hutnictwa amerykańskiego, gdzie zdolność produkcyjna jest wyzyskana zaledwie w 30%. Co do dalszego trwania obecnego rozkwitu hutnictwa brytyjskiego—to zdania sfer gospodarczych w tej kwestii są podzielone; niektórzy sądzą, że załamanie się koniunktury w roku 1938 nie jest prawdopodobne, inni zaś przypuszczają, że może ono jednak nastąpić, o ile nie zostanie przewyższona obecna depresja na największym rynku świata, jakim są Stany Zjedn. W każdym razie położenie hutnictwa angielskiego jest teraz silniejsze niż w okresie, poprzedzającym ostat-

nio przeżyty kryzys. Hutnictwo to dokonało dużo inwestycji, zwiększyło swe rezerwy i osiągnęło bardziej sprężystą organizację nie tylko po stronie wytwórców, ale ostatnio i w zakresie handlu żelazem.

Ceny wywozowe żelaza większych wytwórców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luksemburgiem i Francji—w £ zł. fob port—notowane były w dn. 10/XII 1937 r. jak następuje:

	Wielka Brytania	Belgia i Luksemburg	Francja
	za 1016 kg		za 1000 kg
Surowka:			
odlewnicza Nr III (2.5-3.0% Si)	—	—	—
tomasowska	—	—	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—
Półwytwór:			
kesy	—	5.7.6	5.7.
platyny	—	—	—
Wytwory gotowe:			
żelazo sztabowe	—	6.0.0	6.0.0
belki	—	5.7.6	5.7.6
kątowniki	—	5.8.0	5.8.0
blacha okrętowa, rezerwarowa itp.	—	—	—
szyny stalowe	—	—	—
bladnarka	—	6.10.0	6.10.0
dрут-walcówka	—	6. 2.6	6. 2.6
blacha tomasowska	—	7. 2.6	7. 2.6
blacha czarna (24 gauge)	—	—	—
dрут ocinkowany	—	—	—
gwoździe druciane	—	—	—

METALE NIEŻELAZNE.—W I połowie grudnia na światowym rynku metali panowała tendencja chwiejna. Po dłuższym okresie zniżkowym nastąpiła w okresie sprawozdawczym pewna poprawa kursu miedzi standard i cyny, natomiast inne metale w dalszym ciągu zniżkowały. Nastrój zniżkowy udzielił się także srebru, które poniosło pewną stratę na kursie; należy ją przypisać przeważnie niepewności sytuacji gospodarczej w Stanach Zjedn., z czym łączy się obawy co do kontynuowania przez Rząd amerykański dotychczasowych zakupów srebra. Zniżkowały również platyna i złoto.

Stan rynku poszczególnych metali przedstawiał się następująco:

Na rynku miedzi w Londynie sytuacja cokolwiek się poprawiła, podczas gdy w New Yorku w dalszym ciągu panowała depresja. Na ogół przeważa przekonanie, że nie należy się spodziewać dalszej zniżki ceny miedzi, gdyż osiągnęła ona poziom, gospodarczo usprawiedliwiony, a popyt na ten metal jest zadowolający. Ze względu na dość znaczny wzrost zapasów miedzi, ostatnio wprowadzone ograniczenie produkcji do 105% kwoty zasadniczej uważane jest za niewystarczające i norma ta będzie prawdopodobnie jeszcze obniżona.

Na rynku cyny zaznaczyła się w okresie sprawozdawczym wyraźna poprawa. Przyczyniło się do tego w znacznym stopniu obniżenie przez kartel cyny normy produkcji do 70% kwoty zasadniczej, które zostało przeprowadzone pomimo oporu niektórych uczestników kartelu. Również i zmniejszenie się zapasów cyny w Anglii z 2 220 t do 2 061 t wpłynęło korzystnie na wyższą jej cenę.

Rynek ołowiu wykazywał w I połowie grudnia nastrój słaby, co się wyraziło w lekkim spadku kursu. Jednakże na ogół sytuacja

tego metalu nie nastęca obaw, gdyż zapotrzebowanie ze strony odbiorców jest dostateczne, a niska cena powinna zachęcić ich do uzupełniania składów. Cena w New Yorku utrzymała się na dotychczasowym poziomie 5 cts za lb.

Rynek cynku również miał tendencję zniżkową, nawet w większym stopniu niż rynek ołowiu. Wskutek tego rozpiętość między cenami tych metali zwiększyła się na niekorzyść cynku. Ujemny wpływ na kształtowanie się kursu cynku wywarł wzrost zapasów w Stanach Zjedn.

Ruch cen poszczególnych metali w okresie sprawozdawczym przedstawiał się następująco (pierwsza liczba oznacza transakcje kasowe, druga—terminowe): miedź standard zwiększyła o $\mathcal{L} 5/8$ wzg. $3/4$, miedź elektrolityczna i rafinowana spadły w cenie o $\mathcal{L} 3/4$, cyna zyskała na kursie $\mathcal{L} 53/4$ wzg. $5 1/2$, ołów stracił $\mathcal{L} 3/16$ wzg. zyskał $1/16$, cynk zniżył o $\mathcal{L} 9/16$ wzg. $3/16$, platyna straciła $\mathcal{L} 5/8$ na uncji, srebro zniżyło o $d 5/8$ wgl. $1 5/16$ na uncji i złoto spadło w cenie o sh $0.1 1/2$ na uncji; cena innych metali nie uległa zmianie.

W poniższym zestawieniu podane są ceny wymienionych metali—w \mathcal{L} za 1 016 kg, z wyjątkiem: blachy białej, która notowana jest w sh za skrzynkę o 112 arkuszach o wym. $20'' \times 14'' \times 0.24$ mm, platyny—w \mathcal{L} za uncję, złota—w sh za uncję i srebra—w d za uncję:

Metal	Poprzedni Okres sprawozdawczy:			
	okres ultimo	maksimum	minimum	ultimo
Miedź standard:				
kasa . . .	$38^{11}/_{16}-3/4$	$41 1/2$	$39^{1}/_8$	$39^{1}/_2-9/_{16}$
term. . .	$38^{15}/_{16}-39$	$41^{3}/_4$	$39^{3}/_2$	$39^{11}/_{16}-3/4$
elektrol. . .	$43 1/4-45$	47	$43 1/4$	$43 1/4-44 1/4$
rafinow. . .	$43 1/4-45$	47	43	$43-44 1/4$
Cyna:				
kasa . . .	$185-1/4$	$200^{3}/_4$	$190 1/2$	$190^{3}/_4-91$
term. . .	$184^{3}/_4-85$	$200^{7}/_8$	$189 1/2$	$190-1/2$
Ołów:				
kasa . . .	$15^{7}/_8-15^{13}/_{16}$	$16^{15}/_{16}$	$15^{5}/_8$	$15^{11}/_{16}-3/4$
term. . .	$15^{3}/_4-13^{13}/_{16}$	$17^{1}/_{16}$	$15^{13}/_{16}$	$15^{13}/_{16}-7/8$
Cynk:				
kasa . . .	$15^{3}/_8-1/2$	$16 1/4$	$14^{13}/_{16}$	$14^{7}/_8-15^{13}/_{16}$

term. . .	$15^{5}/_{16}-3/8$	$16^{9}/_{16}$	15	$15^{1}/_8-9/_{16}$
GIIn:				
dla kraju	100	100	100	100
„ zagr.	100	100	100	100
Nikiel:				
dla kraju	180-185	185	180	180-185
„ zagr.	180-185	185	180	180-185
Blacha				
biała . . .	$22 1/2-23 1/2$	$23 1/2$	$22 1/2$	$22 1/2-23 1/2$
Platyna				
„spong” . . .	$8^{1}/_4$	$8^{1}/_4$	$7^{5}/_8$	$7^{5}/_8$
Srebro:				
kasa . . .	$19^{5}/_8$	$19^{11}/_{16}$	$18^{7}/_{16}$	$18^{11}/_{16}$
term. . .	$19 1/2$	$19^{9}/_{16}$	$18^{3}/_{16}$	$18^{5}/_{16}$
Złoto . . .	139.11	$140.0 1/2$	139.9	$139.9 1/2$

— Na rynku starych metali ceny nieznacznie zwiększyły. Ceny hurtowe loco Paryż wynosiły w dn. 6/XII 1937 r. (w nawiasie — ceny z dn. 22/XI 1937 r.) — we fr. fr. za 100 kg: miedź 469 (445), brąz 425 (410), mosiądz 245 (215), cynk 145 (140), ołów 205 (205).

BIBLIOGRAFIA

„PRZEMYSŁ LUDOWY W POLSCE”. JANINA ORYŃZYNA.—Wieloletnia obserwacja zjawisk, składających się na pojęcie: przemysł ludowy, a przede wszystkim wieloletni trud, włożony w pracę referentki tego przemysłu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, stały się bodźcem do napisania przez P. J. Oryźnę cennej pracy, która pt. „Przemysł ludowy w Polsce” opuściła przed paroma dniami prasę i znalazła się na półkach księgarskich.

O przemyśle ludowym, którego walory artystyczne przeplatają się z momentami gospodarczymi (praca i pieniądze dla wsi...), mówi się, pisze i decyduje coraz więcej. Przemysł ludowy doczekał się w ostatnich latach specjalnej komisji międzyministerialnej i wielkich dotacji budżetowych, a obok tych objawów poparcia urzędowego można zarejestrować mniej korzystne formy „opieki” nad sztuką ludową.

Jest to zresztą zagadnienie wyjątkowo trudne. Bo w polityce popierania przemysłu ludowego trzeba, mówiąc po prostu, „i kapitał zdobyć, i cnotę zachować”. Pogranicze czystej sztuki ludowej i dopływu na wieś gotówki za wytwory chłopskie nasuwa mnóstwo niebezpieczeństw, płynących ze zbyt jednostronnego podejścia—ze strony czy to władz publicznych, czy to organizacji społecznych.

Książka P. Oryźny ma być, jak się zdaje, przewodnikiem po tym pograniczu. Dając szczegółowy przegląd gałęzi przemysłu ludowego (tkactwo, hafciarstwo, koronkarstwo, ceramika, przemysł drzewny i skórzanym, mosiężnictwo), autorka treściwie ujmując regionalne podłoże, właściwości i możliwości rozwojowe tego przemysłu, aby z kolei przejść do krytycznego opisu metod popierania przemysłu ludowego w Polsce i zakończyć mocno postawionymi poglądami na ideologię popierania sztuki ludowej. Usiłowanie autorki, by usunąć przyczyny konfliktu pomiędzy ochroną sztuki a zbytem wytworów ludowych, uwieńczone zostało, jak się zdaje, powodzeniem.

Całość zawiera 269 stron druku, 48 ilustracji jednobarwnych i 8 wielobarwnych. Książkę przygotował do druku i wydał wydawnik „Polska Gospodarka”.

S.

„WYTWÓRCZOŚĆ CHEMICZNA W POLSCE”.—Nakładem Związku Przemysłu Chemicznego ukazała się publikacja pod tytułem: „Wytwórczość chemiczna w Polsce”, mająca na celu poinformowanie zainteresowanych o wytwórczości polskiego przemysłu chemicznego.

Układ informatora jest przejrzysty. Na wstępie został umieszczony w porządku alfabetycznym wykaz wszystkich wytwórni, produkujących artykuły chemiczne. Bezpośrednio po krótkim omówieniu handlu artykułami chemicznymi w Polsce, następuje zasadniczy dział wydawnictwa, gdzie wymieniono kolejno wg grup przemysłu te wszystkie produkty chemiczne, które są w Polsce wytwarzane, z równoczesnym podaniem zastosowania danego produktu, oraz wytwórni, wyrabiających podany towar. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że przed każdą prawie ważniejszą grupą przemysłu umieszczono w krótkim, ale istotnym streszczeniu opis stanu danej grupy przemysłu, ze specjalnym uwzględnieniem tendencji rozwojowych. Z tego też powodu informator przedstawia dużą wartość nie tylko dla kupca i konsumenta, lecz również dla kapitalisty i przemysłowca, który interesuje się zagadnieniami inwestycyjnymi, a nawet—dla instytucji państwowych, samorządowych, które zechcą uzyskać istotne informacje o stanie polskiego przemysłu chemicznego i poszczególnych jego rodzajów.

Szczęśliwy był pomysł umieszczenia informacji odnośnie wykazu i adresów wytwórni, produkujących maszyny i urządzenia dla przemysłu chemicznego.

Alfabetyczny skorowidz, zawierający spis wszystkich produkowanych w Polsce produktów chemicznych, zamyka wydawnictwo „Wytwórczość chemiczna w Polsce”, które ze względu na zawartą treść, układ i formę zewnętrzną powinno spotkać się z powszechnym uznaniem wszystkich tych, którzy stycją się bezpośrednio lub pośrednio z przemysłem chemicznym.

Inż. J. Krzyżkiewicz

„PRODUKCJA ROLNICZA I PRZEMYSŁ ROLNICZY W POLSCE WSPÓŁCZESNEJ.” ZYGMUNT CHOJECKI.—Źródłowa ta monografia daje wyczerpujący materiał, odnoszący się do stanu wytwórczości polskiego rolnictwa i przemysłu, z rolnictwem zwią-

zanego. Autor zobrazował te właśnie dwie gałęzie produkcji, które mają tak doniosłe znaczenie w kraju o przewadze ludności rolniczej. W części I książki zostały omówione: klimat, gleba, powierzchnia i ludność Polski. Część II jest poświęcona produkcji rolniczej. W pierwszych 8 rozdziałach omówił autor produkcję roślinną: zboże, rośliny okopowe, przemysłowe, strączkowe i motylkowe. Z przytoczonych danych statystycznych wynika m. in., że udział Polski w światowej produkcji żyta jest znaczny (14.8%), podczas gdy w produkcji pszenicy jest słaby, wynosząc zaledwie 1.7%. Jako producentka żyta zajmowała Polska w 1934 r. w wydajności ogólnej zbiorów—po Z. S. R. R. i Niemczech—trzecie miejsce.

W dalszym ciągu książki zostały również omówione: wytwórczość, spożycie, ceny, handel krajowy i zagraniczny, polityka celna, organizacje producentów itp. Znajdujemy także charakterystykę hodowli nasion rolniczych, doświadczałnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem działalności Instytutu w Puławach, ochrony roślin, zużycia nawozów sztucznych oraz rozpowszechnienia narzędzi i maszyn rolniczych.

Wreszcie, w końcu cz. II omówione zostało ogrodnictwo, łącznie z pszczelarstwem oraz leśnictwo.

W następnych rozdziałach omówiona jest produkcja zwierzęca, a więc: hodowla koni, bydła rogatego, trzody chlewnej, owiec i kóz, zwierząt futerkowych, drobiu itp. Rozdział poświęcony administracji weterynaryjnej stwierdza wysoki poziom akcji zwalczania zwierzęcych chorób epidemicznych w Polsce.

Część III książki poświęcona jest przetwórczym przemysłom rolniczym, jak: cukrownictwu, przemysłowi spirytusowemu, ziemniaczanemu itp., oraz przemysłom, pracującym dla rolnictwa, a więc: nawozów sztucznych, maszyn rolniczych itp.

Omawiane dzieło—owoc długoletniej i intensywnej pracy autora—stanowi poważny dorobek naszej literatury rolniczo-gospodarczej. Liczne dane statystyczne (ok. 240 tablic) oraz możliwie wszechstronne i wyczerpujące opracowanie wszystkich zagadnień, związanych z produkcją i przemysłem rolniczym w Polsce—czyni tę książkę bardzo wartościową dla każdej biblioteki ekonomicznej.

St.

„PRZYCZYNEK DO TEORII PRZEDSIĘBIORSTWA”. DR JAN DREWNOŃSKI.—Praca Dra Drewnowskiego poświęcona jest nowej teorii przedsiębiorstwa, która wyjaśniałaby osiągnięcie równowagi przez dane przedsiębiorstwo przy jednoczesnym uwzględnieniu niepewności. Zarówno bowiem teorie Walrasa jak i Knighta są niepełne, częściowo bowiem wyjaśniają rolę przedsiębiorcy. Autor dochodzi do następującej definicji: Przedsiębiorca jest osobą, prowadzącą produkcję dóbr dla niej samej nieużytecznych za pomocą czynników produkcji do niej nie należących. Celem działalności przedsiębiorcy jest osiągnięcie jak największego zysku.

W dalszym ciągu swej pracy omawia autor schemat działalności przedsiębiorcy, plan gospodarczy, strukturę czasową planu gospodarczego, niepewność itp. Teoretyczne te rozważania są ilustrowane ciekawymi wykresami, które przedstawiają wzajemne ustosunkowanie się różnych zjawisk ekonomicznych.

Praca powyższa, jak to zresztą sam autor w zakończeniu zaznacza, jest daleka od wyczerpania wszystkich, związanych z tą sprawą, zagadnień—niemniej jednak stanowi w swym zakresie cenny przyczynek naukowy.

„PRZEPISY CELNE O ŚWIADECTWACH POCHODZENIA ORAZ ZESTAWIENIE UMÓW HANDLOWYCH”. WINCENTY BOY.—Staraniem Związku Pracowników Skarbowych R. P. ukazała się powyższa publikacja, opracowana przez P. W. Boy'a. Jest to zbiór okólników Min. Skarbu, odnoszących się do przepisów celnych, świadectw pochodzenia itp., oraz dokładne zestawienie umów handlowych z różnymi państwami. Omawiana praca—dzięki przejrzystemu układowi—może oddać duże usługi zainteresowanym.

„ORGANIZACJA WŁADZ A ZWŁASZCZA ROLA SZEFA RZĄDU W ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ”. PROF. Z. MAGYARY.—Ostatnio ukazała się na półkach księgarskich ciekawa praca prof. buda-peszteńskiego uniwersytetu Z. Magyary'ego pod powyższym tytułem. Tłumaczenie polskie poprzedzone zostało przedmową pióra Bronisława Helczyńskiego. Autor dochodzi do wniosku, że państwa współczesne cierpią na brak właściwej doktryny administracyjnej. Nie wystarcza wyznawana przez ustroje wieku 19 rola administracji jako „stróża nocnego”. „Dzisiaj—pisze prof. Magyary—warunki, w których żyją narody w ramach ich konstytucyj, są odmienne od tych, do których konstytucje były przystosowane. Ta rozbieżność spowodowała wyłonienie się poważnych problemów”. Państwa takie jak Rosja, Włochy i Niemcy uważają, że „tylko państwo powołane jest do regulowania i kontrolowania życia ekonomicznego” i dalej pisze: „...nawet państwa, które integralnie podtrzymują kapitalizm, są zmuszone pod presją kryzysu ekonomicznego rozszerzać interwencję państwa w stopniu poprzednio nieznanym i niemającym precedensu jak np. Stany Zjedn. od 1933 r.”. Oto są przyczyny, które zdaniem autora powodują rozrost funkcji państwa, a tym samym trudności wykonywania ich przez administrację publiczną.

W pracy tej, zaopatrzonej w liczne tablice, prof. Magyary opisuje przemiany w administracji publicznej od monarchii absolutnej do państwa konstytucyjnego. Dalej opisuje rozwój administracji we Włoszech, Niemczech, Rosji Sowieckiej, Austrii i Polsce. Ze szczególną uwagą zatrzymuje się autor na opisie ustroju i funkcjonowania administracji w krajach anglosaskich.

Interesujący jest fakt, że autor rolę szefa rządu przyrównywa do roli szefa sztabu, a biura administracji generalnej do biura

sztabu generalnego. Zadaniem ich jest planowanie, organizacja, zarządzanie, uzgadnianie i kontrola. Należy dodać, że praca prof. Magyary'ego była wygłoszona na VII Międzynarodowym Kongresie Nauk Administracyjnych, który odbył się w 1936 r. w Warszawie. Naczelne jej tezy były z pewnymi zastrzeżeniami zaaprobowane przez Kongres. Praca prof. Magyary'ego, jako zapelniająca poważną lukę w literaturze nowoczesnej administracji publicznej, zasługuje na uważne przestudiowanie.

St. L.

„ZAGADNIENIA GOSPODARKI ENERGETYCZNEJ”.—INŻ. CZESŁAW MIKULSKI.—W październiku 1936 r. odbyła się w Waszyngtonie III Światowa Konferencja Energetyczna, w której brali udział również i nasi przedstawiciele. Konferencja ta miała doniosłe znaczenie, gdyż jej tematem były tak ważne sprawy, jak: gospodarka krajowymi zasobami energii, organizacja przemysłowo-gospodarcza w tych dziedzinach oraz kontrola czynnika publicznego. Książka P. Inż. Mikulskiego jest krótkim résumé prac Konferencji. Książkę uzupełniają liczne wykresy i dane statystyczne.

„REKLAMA KUPCA DETALISTY”. OLGIERD LANGER.—Nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej została wydana praca P. Langer'a, poświęcona podstawowym zasadom reklamy handlu detalicznego i opisowi najważniejszych środków reklamowych. Broszura ta, zaopatrzona licznymi ilustracjami, zawiera wszelkie informacje, jakie powinien posiadać każdy kupiec o reklamie. Bez szumnych hasel i zapowiedzi, że „reklama to potęga”, autor zwraca uwagę przede wszystkim na fakt, że za reklamą winna iść solidność towaru, ład i porządek w sklepie. Reklama to tylko pomoc w sprzedaży. Broszura ta niewątpliwie jest bardzo pożytecznym wskaźnikiem dla użytku sfer kupieckich.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 5 12 50 (Druk.)

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; ZA GRANICĄ: kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 500; II i III str. okł. — zł 400; str. zwycz.: 1 str. — zł 300, 1/2 str. — 200, 1/4 str. — zł 125, 1/8 str. — zł 75. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, 1/2 str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, 1/4 str. — zł 70, 1/8 str. — zł 55, 1/16 str. — zł 40, 1/32 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse itp. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: CZESŁAW PECHE

Redaktor: WACŁAW SZURIG

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
JERZY LUBOWICKI

Redaktor działu rolniczego:
CZESŁAW BOBROWSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
BOLESŁAW KACZMARKIEWICZ

Wydawca: Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL”

OBWIESZCZENIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

II OGŁOSZENIE

W dn. 12 stycznia 1938 r. o godz. 11 odbędzie się w lokalu Spółki w Kluczach, pow. olkuskiego

ZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

Fabryki Portland-Cementu „Klucze“, Spółka Akc. w likwidacji

z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Likwidatorów za czas od 1 października 1936 r. do 30 września 1937 r. oraz bilansu zamknięcia na dz. 30 września 1937 r.;

2) Zatwierdzenie planu działalności na 1937/38 r.;

3) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, którzy pragną wziąć udział w Zwyczajnym Ogólnym Zgromadzeniu, raczą złożyć w biurze Spółki w Kluczach, pow. olkuskiego, akcje swe lub kwity na zdeponowane akcje w instytucjach bankowych, najpóźniej do dn. 5 stycznia 1938 r. 24

II OGŁOSZENIE

Zarząd „Polskiej Foresty“, Spółki Akcyjnej

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów tej Spółki, że w dn. 15 stycznia 1938 r. o godz. 4½ po poł. w sali posiedzeń Powozkiego Banku Kredytowego we Lwowie (ul. Jagiellońska 7) odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zmiana pierwszego zdania § 2 statutu w ten sposób, iż ma opiewać: „Siedzibą Spółki jest Katowice“;

2) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Zgromadzeniu, winni złożyć w kasie Spółki w Stanisławowie przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia swoje akcje lub zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub też w instytucji kredytowej krajowej. 2241

WALNE ZEBRANIE AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI AKCYJNEJ

Lubońska Fabryka Drożdży dawniej G. Sinner w Luboniu

pow. poznański

odbędzie się w dn. 10 stycznia 1938 r. o godz. 17 na sali Banku Kwilecki, Potocki i S-ka w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11.

Porządek obrad:

1) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok gospodarczy 1936/37, przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1936/37 r.; 2) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1936/37 r., podział zysku i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej; 3) Zmiana § 8 ustęp 2 i 3 statutu, który otrzymać ma brzmienie następujące: „Członkowie Rady Nadzorczej i Komisji pobierają stałe roczne wynagrodzenie z tytułu kosztów handlowych, wypłacane w ratach kwartalnych z dołu. Wysokość tego wynagrodzenia uchwali Walne Zebranie na każdy rok obrachunkowy z góry. Prócz tego pobierają obecni na posiedzeniu członkowie za każde posiedzenie po zł 50, a prezes zł 100. Zamiejscowi członkowie otrzymują ponadto zwrot kosztów podróży“; 4) Uchwalenie wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej na 1937/38 r.; 5) Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej; 6) Wolne wnioski.

W Walnym Zebraniu uczestniczyć mogą właściciele akcji, którzy najpóźniej do dn. 3 stycznia 1938 r. złożą w biurze Zarządu Spółki w Luboniu swe akcje lub też zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza, albo w jednej z krajowych instytucji kredytowych, oraz w Reichs-Kredit-Gesellschaft w Berlinie.

Luboń, dn. 24 grudnia 1937 r.

Zarząd: (—) Inż. Józef Sztark.

20

II OGŁOSZENIE

Komisja Likwidacyjna

Towarzystwa Przemysłowo-Górniczego Praszka-Piława, Spółka Akc.

w likwidacji

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, iż w dn. 14 stycznia 1938 r. o godz. 18.30 w lokalu Tow. Przemysłowo-Górniczego Praszka-Piława, Sp. A. w likwidacji w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedm. 7, odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania przez przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej; 2) Wybór przewodniczącego zebrania, sekretarza i asesora; 3) Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej; 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5) Zatwierdzenie bilansu zamknięcia za 1936/37 r. i udzielenie absolutorium Komisji Likwidacyjnej; 6) Preliminarz budżetu na 1937/38 r.; 7) Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku tego Zgromadzenia, odbędzie się ono w drugim terminie z tymże porządkiem dziennym w tym samym lokalu w dn. 14 stycznia 1938 r. o godz. 19, które — stosownie do § 30 statutu — będzie prawomocne, bez względu na ilość akcji, reprezentowanych przez PP. Akcjonariuszów lub ich pełnomocników, uczestniczących w tym Zgromadzeniu.

Stosownie do § 22 statutu, właściciele akcji na okaziciela, pragnący korzystać z prawa głosu, winni złożyć Zarządowi swoje akcje na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, albo przedstawić zaświadczenie zatwierdzonych przez Rząd instytucji kredytowych o zastawie, lub złożeniu do depozytu. 2246

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział Handlowy.

Wpisano do rejestru handlowego: Dział B: I. 192. Dnia 4 grudnia 1937 r.

Żegluga Polska, Spółka Akcyjna

Zmieniono § 3 ust. 1 i 2 statutu wedle następującego brzmienia: „Kapitał akcyjny wynosi zł 400 000 i składa się z pełno i gotówką wpłaconych 4000 sztuk akcji po zł 100 wartości nominalnej. Z tego jest 1 015 sztuk akcji zwykłych okazicielskich z prawem jednego głosu, 65 sztuk akcji imiennych uprzywilejowanych z prawem 10 głosów, i 2 920 sztuk akcji okazicielskich uprzywilejowanych z prawem 5 głosów.

III. 18. Dnia 2 grudnia 1937 r.

Spółka Wydawnicza Kurjer, Spółka Akcyjna

W KRAKOWIE

Zarząd składa się z pięciu osób.

Wybrano członkiem Zarządu Henryka Paschalskiego.

Zmieniono § 24 statutu przez dodanie na końcu zdania pierwszego tegoż paragrafu słów z tym, że jednym z zastępujących lub podpisujących Spółkę musi być zawsze Marian Dąbrowski względnie Henryk Paschalski. 19

Korzystajcie z Poczty Lotniczej!

II OGŁOSZENIE

Zarząd Zjednoczonej Fabryki Żarówek, Spółka Akcyjna
w Warszawie

podaje do wiadomości po raz drugi, iż w dn. 15 stycznia 1938 r. o godz. 5 po poł. w siedzibie Spółki w Warszawie przy ul. 6 Sierpnia 13 odbędzie się

**NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI**

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Uchwalenie powiększenia kapitału zakładowego o zł 182 400 przez wypuszczenie nowych 1600 sztuk akcji po cenie emisyjnej, równej cenie nominalnej zł 114 za akcję na ustawowych warunkach emisyjnych (art. 436 i 437 K. H.), i 3) Zmiana paragr. 5 statutu, opiewającego: „Kapitał zakładowy Spółki Akcyjnej „Zjednoczona Fabryka Żarówek S. A.” wynosi zł 364 800 i podzielony jest na 3200 akcji po zł 114 każda” — przez nadanie mu po przeprowadzeniu nowej emisji następującego brzmienia: „Kapitał zakładowy Spółki wynosi zł 547 200 i podzielony jest na 4800 akcji po cenie nominalnej zł 114 każda”. 2236-52-1

III OGŁOSZENIE

Zarząd Małopolskiej Spółki Akcyjnej dla Przemysłu Naftowego
w e L w o w i e

ogłasza, że Zwyczaj. Waln. Zgromadzenie Spółników powyższej Spółki, odbyte w dn. 28/X 1937 r.,

uchwaliło obniżenie kapitału akcyjnego Spółki

z kwoty zł 450 000 na kwotę zł 250 000 drogą umorzenia 2000 szt. akcji po zł 100 w sposób, przewidziany w art. 441 i 442 Kod. Handl.

Zarząd wzywa po myśli art. 441 K. H. wierzycieli Spółki do oświadczenia swej zgody wzgl. wniesienia sprzeciwu w ciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia.

2099-47-50-1

Zarząd

II OGŁOSZENIE

Rada Zawiadawcza firmy „Unia“
Spółka Akcyjna Przemysłu Jutowo-Lnianego w Bielsku

zwoluje

**NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI**

na dz. 14 stycznia 1938 r. o godz. 11.30 w siedzibie Spółki w Bielsku przy ul. Mostowej 3, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Wybór Zarządu w składzie 4 osób na podstawie statutu, uzgodnionego z Kodeksem Handlowym;
- 3) Wybór 7 członków Rady Nadzorczej na podstawie statutu, uzgodnionego z Kodeksem Handlowym;
- 4) Wolne wnioski.

Rada Zawiadawcza
„Unii”, Spółki Akcyjnej

2242-52-1 Przemysłu Jutowo-Lnianego w Bielsku

Zakłady Przemysłowo-Leśne „Stepań”, Spółka Akc. w Warszawie

Bilans na dz. 31 grudnia 1936 r.

AKTYWA. — Nieruchomości zł 553 722'06; Kasa zł 510'95; Ruchomości zł 7 599'92; Koszty ogólne majątku zł 6 967'27; Papiery procentowe zł 1 060'00; Dłużnicy zł 1 001 341'64; Straty z lat ubiegłych zł 181 690'19; Strata za 1936 r. zł 39 338'37; Razem zł 1 792 230'40.

PASYWA. — Kapitał akcyjny zł 600 000'00; Kapitały rezerwowe i zapasowe zł 45 038'42; Akcepty i wierzyciele zł 1 015 933'83; Sprzedaż ziemi z parcelacji zł 131 258'15; Razem zł 1 792 230'40.

Rachunek strat i zysków

STRATY. — Podatki zł 22 122'14; Koszty handlowe i różne zł 35 930'44; Razem zł 50 052'58.

ZYSKI. — Dochody majątku zł 18 714'21; Strata za 1936 r. zł 39 338'37. 18

II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej Składnica Straży Pożarnych
SPÓŁKA AKCYJNA

podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 29 czerwca 1937 r.

obniżono kapitał zakładowy Spółki

o sumę zł 100 000 i to z zł 200 000 na zł 100 000 w ten sposób, że po przedstawieniu do dn. 31 stycznia 1938 r. w siedzibie Spółki w Warszawie przy ul. Kopernika Nr 33 dwóch sztuk akcji, jedna akcja zostanie unieważniona, druga zaś po stemplowaniu będzie wydana akcjonariuszowi. Dalszą uchwałą Walnego Zgromadzenia

podwyższono kapitał zakładowy

o zł 150 000 przez wypuszczenie 1500 sztuk akcji na okaziciela po zł 100 każda.

Wobec powyższego — na zasadzie art. 435 i 436 Kod. Handl. — Zarząd wzywa PP. Akcjonariuszów do wykonania prawa poboru akcji nowej emisji po cenie zł 100 za każdą akcję, przy czym dotychczasowi akcjonariusze mają pierwszeństwo do objęcia nowych akcji w stosunku na każde 2 akcje ostemplowane starej emisji — 3 akcje nowej emisji.

PP. Akcjonariusze, życzący sobie objąć nowe akcje, winni wykonać prawo poboru do dn. 31 stycznia 1938 r. i w tym terminie całkowitą należność za akcje nowej emisji należy uiścić w kasie Zarządu Spółki.

2249-52-1-2

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Browar Gambrinus, Spółka Akcyjna dawniej D. Sercarz w Będzinie

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w dn. 29 stycznia 1938 r. w sobotę o godz. 17 w siedzibie Spółki w Będzinie przy ul. Czeladzkiej Nr 14 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 3) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1936/1937 i udzielenie Zarządowi pokwitowania; 4) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 5) Wyznaczenie wynagrodzenia Zarządu, Dyrekcji i Komisji Rewizyjnej; 6) Wolne wnioski. 23-1-3

I OGŁOSZENIE

Likwidatorzy Spółki Akcyjnej w likwidacji „Kolej Herby—Kielce“

zwolują

**NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW**

na dz. 26 stycznia 1938 r. na godz. 18 do lokalu Spółki w Warszawie przy ul. Miodowej Nr 11 m. 3 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie likwidatorów i Rady Nadzorczej za okres od 1/I do 31/XII 1937 r., bilans oraz rachunek zysków i strat za okres sprawozdawczy, uchwała co do pokrycia strat oraz udzielenie likwidatorom i Radzie Nadzorczej absolutorium; 3) Uchwała w sprawie sprzedaży z wolnej ręki nieruchomości i przedsiębiorstwa Spółki; 4) Wolne wnioski.

Warunki prawa do głosu na Walnym Zgromadzeniu określa § 21 statutu Spółki. Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego — zgodnie z postanowieniami § 17 statutu Spółki — mogą być zgłoszone na piśmie do Spółki do dn. 12 stycznia 1938 r. 25

III OGŁOSZENIE

Walne Zebranie Akcjonariuszów

Wschodniego Towarzystwa dla Handlu, Przemysłu i Urządzeń Rolnych
SPÓŁKA AKCYJNA

uchwaliło w dn. 25 czerwca 1936 r.

Spółkę zlikwidować

Likwidatorzy Spółki wzywają wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności pisemnie najpóźniej w ciągu trzech miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia w siedzibie Spółki, ul. Różana 59, Warszawa 12. 2154-49-51-1/38

Ceres, Aktiengesellschaft für Chemische Produkte

Ratibor (Raciborz)

Bilans na dz. 31 marca 1937 r.

AKTYWA. — I. Majątek zakładowy: 1) Nieruchomości RM 159 382'35; 2) Budynki: a) budynki mieszkalne RM 61 742'80, b) budynki fabryczne RM 349 602'45, razem RM 411 345'25; 3) Maszyny i urządzenia maszynowe RM 204 336'61; 4) Narzędzia, inwentarz zakładowy i handlowy RM 479'34; II. Udziały RM 4 598'75; III. Majątek obiegowy: 1) Surowce, materiały pomocnicze i pędne RM 2 533'76, 2) Gotowe wyroby i towary RM 154'39, 3) Papiery wartościowe RM 1 921'27, 4) Należności na podstawie dostawy towarów i wykonań RM 50 748'40, 5) Stan kasy łącznie z wierzytelnościami w bankach emisyjnych i wierzytelnościami w pocztowych kasach oszczędności RM 2 641'07, 6) Inne wierzytelności bankowe RM 1 283'05, Razem RM 59 281'94; IV. Pozycje odgraniczenia rachunkowego RM 543'36; Możliwości regresowe RM 46 648'63; **Ogółem RM 839 967'60.**

PASYWA. — I. Kapitał podstawowy: akcje pierwotne RM 450 000'00; II. Ustawowy fundusz zapasowy RM 3 924'04; III. Zobowiązania: 1) Zobowiązania na podstawie dostawy towarów i wykonań RM 58 753'95, 2) Zobowiązania wobec towarzystw koncernowych RM 96 021'96, 3) Zobowiązania, wynikające z akceptów RM 25 028'33, 4) Zobowiązania wobec banków RM 175 528'58, 5) Inne zobowiązania RM 5 639'55, Razem RM 360 972'37; IV. Pozycje odgraniczenia rachunkowego RM 25 071'19; Ewentualne zobowiązania RM 46 648'63; **Ogółem RM 839 967'60.**

R-k zysków i strat na dz. 31 marca 1937 r.

WINIEN. — 1) Płace i pensje RM 38 524'01; 2) Socjalne obciążenia RM 2 077'77; 3) Odpisy tyt. urzędzeń RM 7 916'30; 4) Odsetki RM 14 326'84; 5) Podatki od posiadłości RM 7 250'33; 6) Inne podatki RM 2 516'92; 7) Wszelkie inne wydatki oprócz wydatków na surowce, materiały pomocnicze i pędne RM 45 738'88; **Ogółem RM 118 351'05.**

MA. — 1) Przychód po potrąceniu wydatków, jak: surowce, materiały pomocnicze i pędne RM 17 801'76; 2) Przychody z udziałów RM 275'65; 3) Nadzwyczajne przychody RM 80 631'41; 4) Nadzwyczajne wydatki RM 19 642'23; **Ogółem RM 118 351'05.**

Rada Nadzorcza naszej Spółki składa się z następujących PP.: 1) Dyrektor Dr Ludwik Steinfeld, Berlin, przewodniczący; 2) Dyrektor Generalny Dr Józef Landau, Warszawa, zastępca przewodniczącego; 3) Dyrektor Karol Ginsberg, Warszawa; 4) Prokurent Hugo Batt, Berlin.

Zarząd

Niemiecka Spółka Akcyjna

„Ceres“ Aktiengesellschaft für Chemische Produkte

„Ceres“ Spółka Akcyjna dla Produktów Chemicznych, Brzezine n O

Bilans zamknięcia na dz. 31 marca 1937 r.

AKTYWA. — I. Majątek stały: Budynki: a) fabryczne zł 186 874'00, b) mieszkalne zł 32 275'00; Urządzenia techniczne zł 76 315'00; Inwentarz zakładowy i biurowy zł 5 166'11; II. Majątek płynny: Gotówka w kasie zł 1 393'81; Gotówka w P. K. O., Katowice zł 197'05; Gotówka w Banku Polskim, Katowice zł 528'92; Gotówka w Komunalnej Kasie Oszczędności, Rybnik zł 116'30; Papiery procentowe (6%-owa Pożyczka Narodowa) zł 4 080'00; Udziały w innych przedsiębiorstwach zł 6'39; Materiały: a) surowce zł 277'60, b) pomocnicze i pędne zł 5 103'07; Gotowe wyroby i towary: superfosfat amoniakalny zł 327'86; Dłużnicy: a) odbiorcy zł 32 043'07, b) różni zł 220 520'14; Sumy przechodnie (wydatki, dot. okresu przyszłego) zł 301'04; R-k strat i zysków: Strata na dz. 31 marca 1937 r. zł 2 219'99; **Razem zł 567 745'35.**

PASYWA. — I. Kapitał dotacyjny zł 300 000'00; II. Kapitał amortyzacyjny: saldo z roku ubiegłego zł 50 009'80, dopisano w roku sprawozdawczym zł 16 811'00 — zł 66 820'80; III. Zobowiązania: Wierzyciele: a) banki zł 163'00, b) dostawcy zł 506'47, c) zaległe podatki zł 9 644'18, d) różni zł 136 978'98, e) zarobki za mies. marzec 1937 r. zł 481'92; R-k akceptów: Akcepty bieżące zł 53 150'00; **Razem zł 567 745'35.**

Ogólna kwota zobowiązań zagranicznych zł —.

Rachunek strat i zysków na dz. 31 marca 1937 r.

WINIEN. — Koszty administracji ogólnej zł 52 725'79; Koszty fabrykacji i ekspedycji zł 8 153'37; Koszty utrzymania fabryk podczas zastoju zł 56 306'71; Koszty sprzedaży zł 48 235'29; Koszty kredytowe zł 488'27; Odsetki dyskontowe zł 2 974'87; Podatki państwowe i komunalne zł 18 398'46; Odpisy amortyzacyjne zł 16 811'00; Różnice kursowe zł 794'67; **Razem zł 204 888'43.**

MA. — Dochód za sprzedane towary zł 173 634'36; Zapasy w dn. 31/III 1937 r. zł 327'86 = zł 173 962'22; Zapasy w dn. 31/III 1936 r. zł 127 058'17 = zł 46 904'05; Odsetki od papierów wartościowych zł 255'00; Odszkodowanie za prawo użytkowania zł 55 788'28; Odszkodowania za odstąpione prawo fabrykacji kleju zł 2 589'90; Różne dochody zł 4 376'14; Zobowiązania ugodowe zł 92 755'07; Strata na dz. 31 marca 1937 r. zł 2 219'99; **Razem zł 204 888'43.**

Z dniem Walnego Zgromadzenia, tj. 29 listopada 1937 r., ustąpił nasz dotychczasowy reprezentant na obszar Rzeczypospolitej Polskiej P. Alfons Poklewski-Koziell, a jego miejsce objął P. inżynier Fryderyk Haas, zamieszkały w Brzezinie n/O.

21

Zarząd

Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki

w Warszawie, Spółka Akcyjna

Bilans na dz. 31 grudnia 1936 r.

AKTYWA. — I. Majątek stały: 1) Wytwórnia w Pruszkowie: Grunty i place zł 73 675'65; Budynki zł 1 257 187'44; Urządzenia techniczne zł 2 598 458'93; Inwentarz zakładowy i biurowy martwy zł 297 714'45; Inwestycje w robocie zł 13 240'15; 2) Wytwórnia w Porębie: Grunty zł 101 594'57; Budynki zł 3 194 699'18; Urządzenia techniczne zł 3 906 678'86; Inwentarz zakładowy i biurowy zł 129 372'92; Inwestycje w robocie zł 79 729'38; Nadania górnicze zł 95 117'90; 3) Warszawa: Nieruchomości i inwentarz biurowy zł 8 654'50; Razem majątek stały zł 11 756 123'93; II. Majątek płynny: Gotówka w kasie i bankach zł 549 888'56; Papiery procentowe zł 78 321'79; Weksle w portfelu zł 215 800'00; Akcje i udziały w innych przedsiębiorstwach zł 23 211'25; Materiały i surowce zł 1 005 126'40; Połfabrykaty zł 3 014 272'88; Gotowe wyroby i towary zł 1 605 834'62; Urządzenia techniczne przeznaczone do likwidacji zł 245 629'86; Dłużnicy: a) odbiorcy zł 1 017 981'36, b) dostawcy zł 59 765'05, c) różni zł 83 757'77, d) należności wątpliwe zł 394 653'86; Kaucje w gotowiznie zł 22 641'27; Sumy przechodnie zł 314 379'84; Razem majątek płynny zł 8 631 264'51; III. Straty z lat ubiegłych zł 7 689 544'67; **Razem aktywa zł 28 076 933'11.**

Sumy pozabilansowe. — Depozyty specjalne, kaucje hipoteczne i gwarancje otrzymane zł 2 631 657'66; Różni za gwarancje, kaucje hipoteczne i depozyty otrzymane zł 5 272 004'01; Depozyty obce zł 10 800'00; Różni za obligo żyrowe zł 1 064 054'50; Razem sumy pozabilansowe zł 8 978 516'17.

PASYWA. — I. Kapitały własne: Kapitał zakładowy zł 7 875 000'00; II. Kapitał amortyzacyjny: a) Saldo z roku ubiegłego zł 3 059 665'36, b) Dopisano w roku sprawozdawczym zł 404 913'08, c) Saldo zł 3 464 578'44; III. Zobowiązania: Wierzyciele: a) akcepty zł 301 871'35, b) banki zł 12 317 440'14, c) dostawcy zł 982 412'49, d) odbiorcy zł 1 969 259'26, e) różni zł 320 701'50; Fundusze i zobowiązania specjalne: a) fundusze szkolne zł 110 000'00, b) rezerwy na wątpliwe należności zł 242 303'02; Sumy przechodnie zł 493 366'91; Razem zobowiązania zł 16 737 354'67; **Razem pasywa zł 28 076 933'11.**

Sumy pozabilansowe. — Różni za depozyty specjalne, kaucje hipoteczne i gwarancje zł 2 631 657'66; Gwarancje, kaucje hipoteczne i depozyty wydane zł 5 272 004'01; Różni za wydane depozyty zł 10 800'00; Obligo żyrowe zł 1 064 054'50; Razem sumy pozabilansowe zł 8 978 516'17.

Rachunek strat i zysków

WINIEN. — 1) Koszty wspólnej administracji przedsiębiorstwa: Koszty ogólne zł 332 346'29; Koszty sprzedaży zł 186 779'14; Koszty kredytów zł 88 720'07; Podatki zł 121 470'01; 2) Straty różne zł 145 174'90; 3) Nadwyżka przeniesiona na kapitał amortyzacyjny zł 214 913'08; **Razem zł 1 089 403'49.**

MA. — 1) Zysk brutto na sprzedaży wyrobów zł 1 080 265'59; 2) Różne wpływy zł 9 137'90; **Razem zł 1 089 403'49.**

22

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Towarzystwo Inżynieryjno-Budowlane J. Karbowski i J. Kurowski

Spółka Akcyjna w Warszawie

zawiadamia PP. Akcjonariuszy, że w dn. 21 stycznia 1938 r., o godz. 19, w lokalu Spółki w Warszawie przy ul. Polnej 72, odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY SPÓŁKI

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Otwarcie Zgromadzenia; 2) Wybór przewodniczącego;
- 3) Ustąpienie członka Zarządu; 4) Wybór Zarządu na 1938 r.;
- 5) Ustalenie poborów członków Zarządu na 1938 r.

Zarząd przypomina PP. Akcjonariuszom o treści art. 399 § 2 Kodeksu Handlowego. 28-1-2

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział Handlowy

Wpisano do rejestru handlowego: Dział B. II. 156. Dn. 13 grudnia 1937 r.

„HERBEWO“

Prokurent Leon Baniewicz jest uprawniony wyłącznie do prowadzenia „Biura Sprzedaży” firmy, znajdującego się w Warszawie, ul. Królewska 21, i wszelkich czynności z prowadzeniem tego biura związanych. 26

BANK

M I E S I Ę C Z N I K
POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I
ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

ADRES REDAKCJI
i ADMINISTRACJI
WARSZAWA
NOWY ŚWIAT 7.
KONTO P.K.O. 2777

ZAWIERA

artykuły, sprawozdania, kronikę, przegląd bibliografii i prasy z zakresu pieniążnictwa i kredytu, organizacji i techniki bankowej

PODAJE

systematyczny przegląd i oświetlenie wszystkich wydarzeń i zagadnień, mających związek z bankowością i rynkiem pieniężno-kapitałowym w Polsce i z a g r a n i c ą

PRENUMERATA:

ROCZNA WYNOSI zł 18. PÓŁROCZ. zł 9
NUMER POJEDYŃCZY zł 1.50
DLA PRACOWNIKÓW BANKOWYCH
PRENUMERATA ROCZNA zł 12
PÓŁROCZNA zł 6 - - - - -

Pomoc Zimowa—to nakaz chwili
Pomoc Zimowa—to obowiązek
każdego obywatela

Konto P. K. O. 70 200 Pomoc Zimowa

„POLSKI EKSPORT“ (POLISH EXPORT)

Miesięcznik gospodarczy,
redagowany w języku
polskim i angielskim

Organ Koła Eksportowego przy
Światowym Związku Polaków
z Zagranicy

„POLSKI EKSPORT“

to najlepszy informator cało-
kształtu teoretycznych i prak-
tycznych zagadnień eksporto-
wych, niezbędnych tak dla
eksporterów polskich, jak i im-
porterów zagranicznych

Każdy dział i każda branża eksportu
źródłowo opracowane

Własna sieć korespondentów
zagranicznych

Prenumerata: półrocznie zł 6
rocznie „ 12

P. K. O. 8 459

WARSZAWA
1999

ul. Hoża 8—Tel. 9-34-38

Ponad 125 000 osób

odbyło podróże polskimi samolotami



SAMOLOTY KURSUJĄ CODZIENNIE!
NISKIE CENY BILETÓW!

280 STRON DRUKU

8 ILUSTRACIJ WIELOBARWNYCH

48 ILUSTRACIJ JEDNOBARWNYCH

JANINA ORYNŻYNA

PRZEMYSŁ LUDOWY W POLSCE

NAKŁADEM
TYGODNIKA „POLSKA GOSPODARCZA”
WARSZAWA

Cena zł 10'00, z przesyłką pocztową zł 11'00

Do nabycia w Administracji tyg. „Polska Gospodarcza” w W-wie,
Elektoralna 2, oraz w księgarniach, bazarach przemysłu ludowego itp.

POLMIN

PAŃSTWOWA FABRYKA
OLEJÓW MINERALNYCH
CENTRALA LWÓW AKADEMICKA 7

D O S T A R C Z A BENZYNY

MOTOROWE, FRAKCYJNE, EKSTRAKCYJNE,
WYSOKOOKTANOWE, ETYLIZOWANE.

NAFTĘ OSWIETLENIOWĄ,
PRYMUSOWĄ I SILNOPŁO-
MIENNĄ, ETER NAFTOWY.

O L E J E

ŁOŻYSKOWE, CYLINDROWE,
SILNIKOWE, GARDARSKI E,
TRANSFORMATOROWE, TURBINOWE,
SAMOCHODOWE, BEZBARWNE.

S M A R Y

STĄK I PÓŁPŁYNNY, OLEJE I SMARY PRZYSTO-
SOWANE DO WSZYSTKICH TYPÓW MASZYN.

PIKRAFINE I CEREZYNE,
ASFALTY PRZEMYSŁOWE,
PAPOWE, IZOLACYJNE, DROGOWE

KOPALNIE WŁASNE.

RAFINERIA W DROHOBYCZU

ODZIAŁY HANDLOWE W CAŁEJ POLSCE.

STACJA BUNKROWA W GDYNI.

STACJE BENZYNOWE
W CAŁEJ POLSCE.

*Wskazad Ekw. Pol. Politechniki
Polska 3*